



390934

MAN. SL. DL.

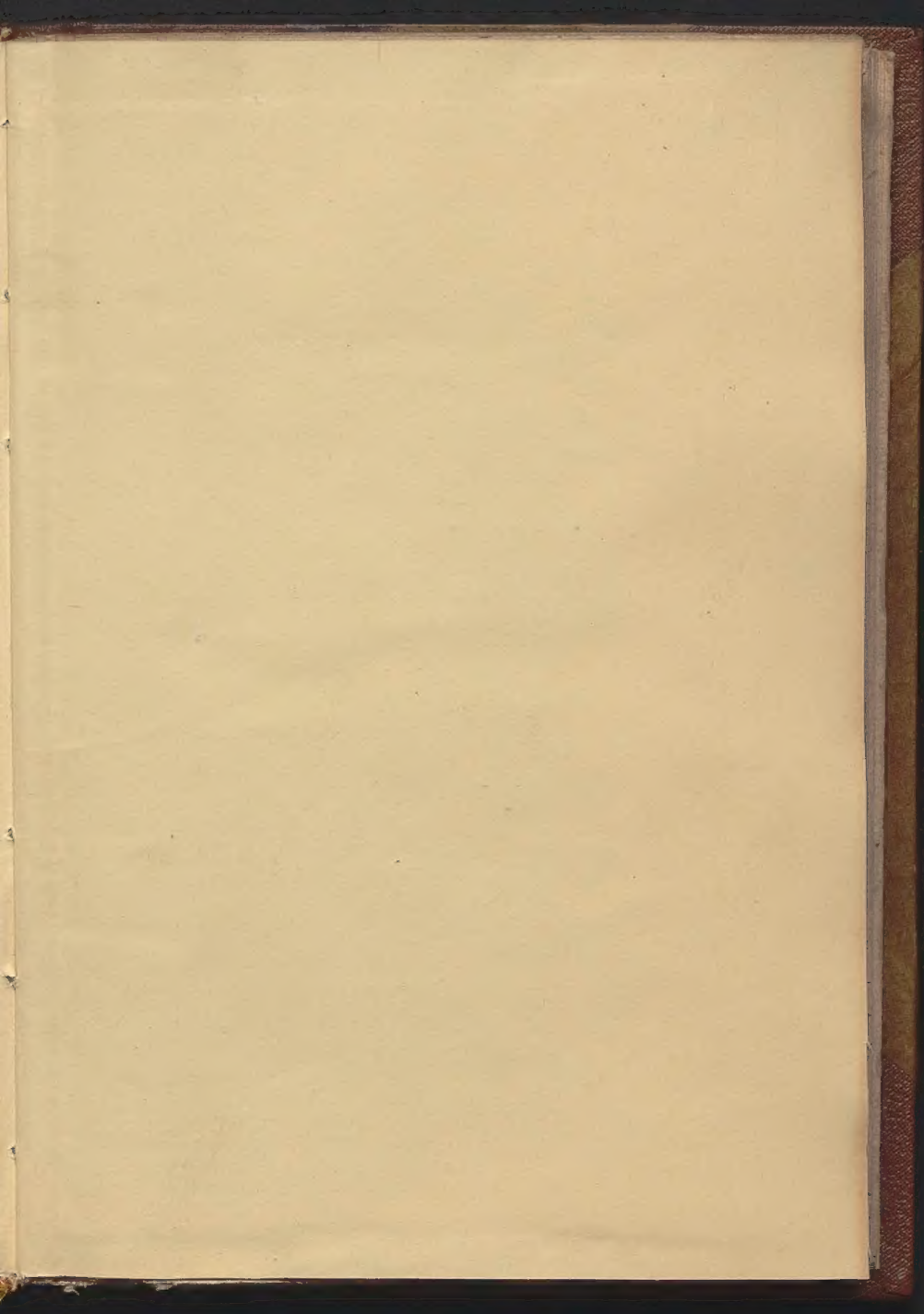
I

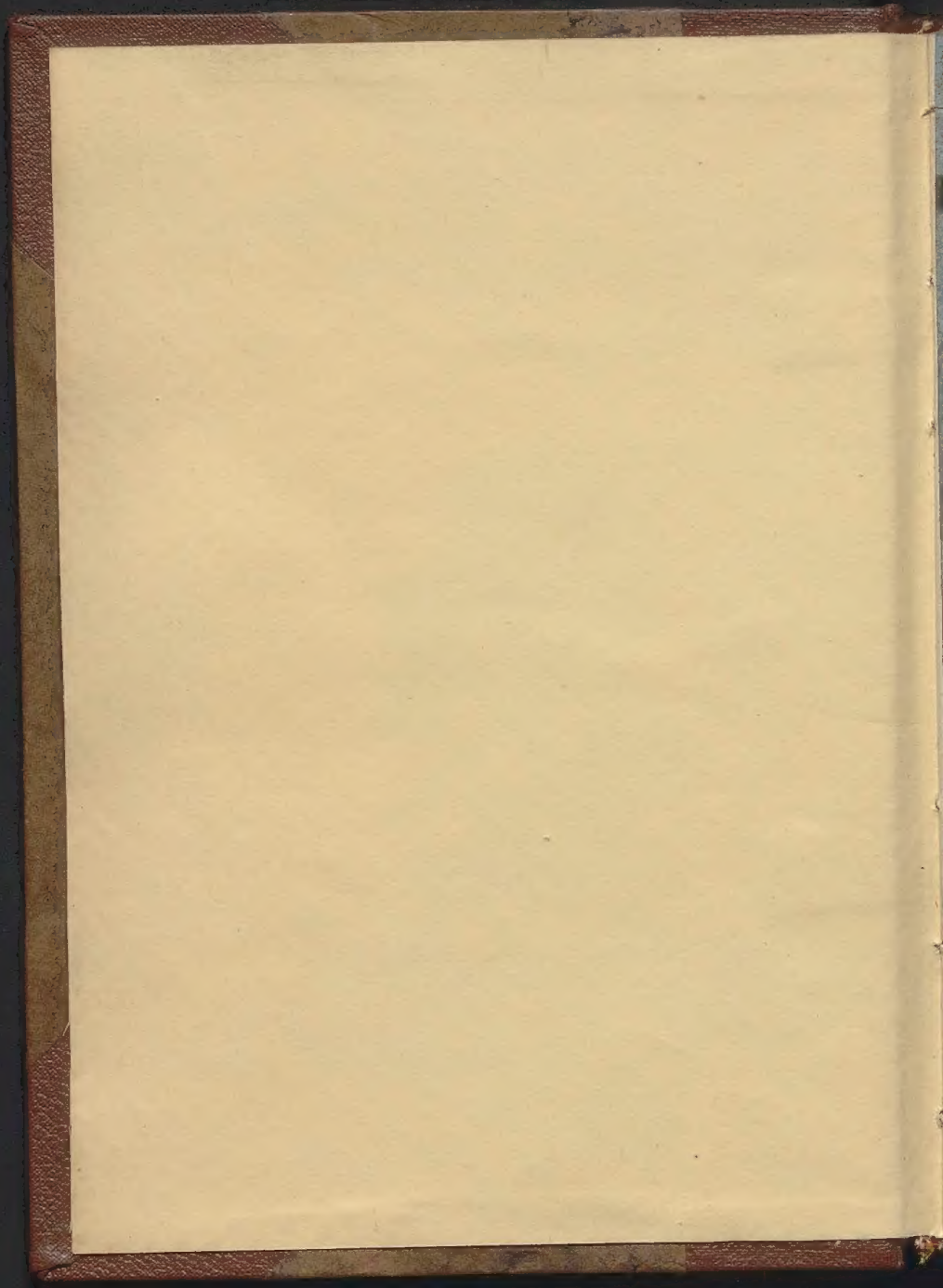
kelkomp.

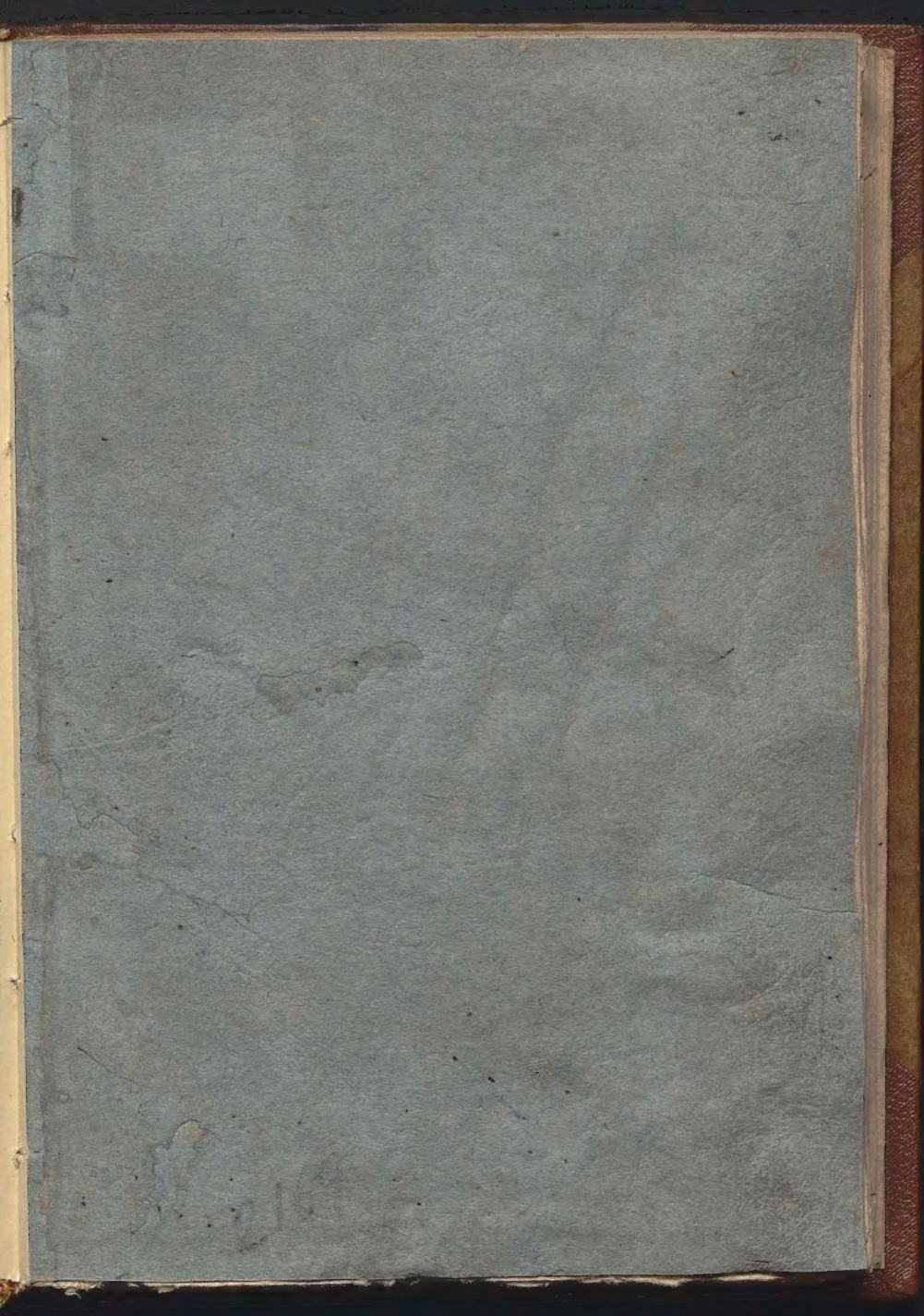


390934

Mag. St. Dr. I







THEOLOGIA.

N. 1205.

244 / 61 / 3
ANDRZEJA MAXYMILIANA

FREDDA

KASZTELANA LWOWSKIEGO

POTRZEBNE KONSYDERACYE OKOŁO
PORZĄDKU WOJENNEGO I POSPO-
LITEGO RUSZENIA.

Przez FRANCISZKA z RAFAŁOW

GLINKĘ

DO DRUKU PODANE.

A teraz z Przydatkiem sporządzenia

EKONOMII
WOIENNEJ,

I Sposobu, jakoby Wzrost Rzeczypospolitej
mogły być w porządku zatrzymane.

Powtórnie przedrukowane
w SŁUCKU Roku 1675.

A potrzeciraz z rozkazn i nakładem

J. O. Xiążęcia Jmci KAROLA

RADZIWIŁŁA

WOIEWODY WILENSKIEGO,

PRZEDRUKOWANE

w WARSZAWIE 1789.

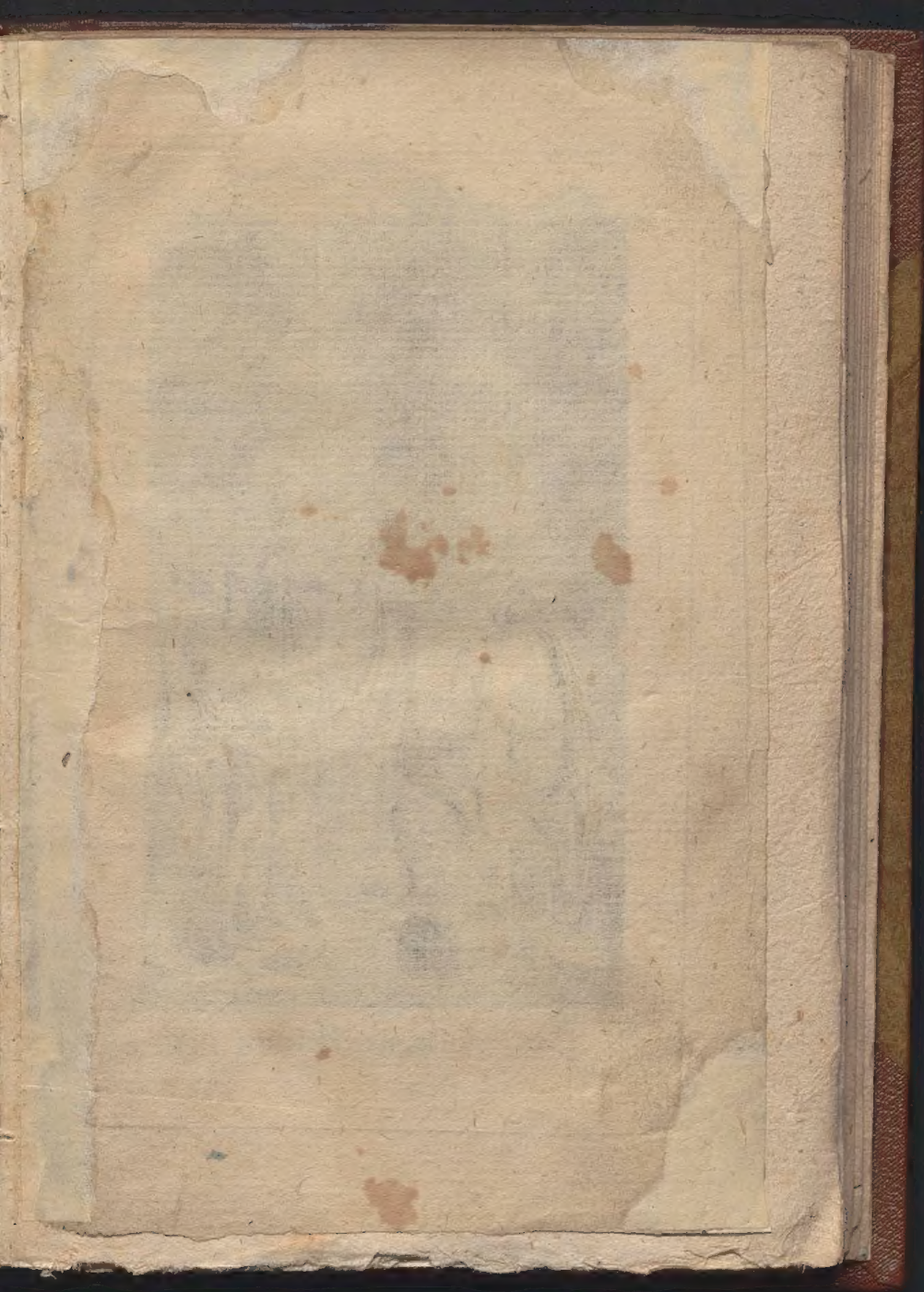
w Drukarni J. K. Mei i Rzeczypospolitej
u XX. Scholarum Piarum.



390934

I

Bibl. Jag.
1960 K 2169





Scène du 2^e Act

C. F. Dreyer del. 1774

Voilà mes Bijoux

A 108



D O
JASNIĘ OSWIECONEGO
XIAŻĘCIA JEGOMOSCI
RADZIWIŁŁA
WOIEWODY WILENSKIEGO &c.

*W*spaniałą dla Nauk i dzieł
użytecznych opieką, dzie-
dzicznym jest Domu JAŚNIE O-
ŚWIECONEX WASZEY XIAŻĘ-
(a 2)

CEY MOŚCI Pana i Dobrodzieia
zaśczytem. Przodkowie JEGO
wspierali swą dobroczynnością
Nauki; bo Im i własne niepo-
spolite oświecenie, i sławę zna-
komitych swych czynów winni by-
li. Już Reka, którą w potrze-
bie mężnie Nieprzyjaciół Na-
rodu gromiła, w pokoju służyć
rozprzestrzenieniu użytecznego
światła umiała. Gle Xiążęta
Mikołajowie, Krzysztofowie,
Jerzowie, i Albrychtowie hoya-
nością i piórem do rōzkrzewie-
nia u Nas Nauk pomogli, (*)
świadomy rzeczy Polskich liczne
znaydzie dowody.

(*) Mikołay Radziwiłł Woiewoda
Wileński, Kanclerz i Hetman
W. Litewski z chwałą do-
broczynności dla Nauk i Uczy-
nych, zaletę dobrego Obywate-
la i dzielnego Woiownika po-

*Przefz i JAŚNIE OŚWIECO-
NA WASZA XIAŻĘCA MOŚĆ
Ich chwalebny torem. Nieo-
fzczędney JEGO dla dobra Nauk
wſpaniałości nowe niesiem ſwia-
dectwo, gdy ſławnego Piſarza
Polskiego Maxymiliana Fredra*
(a3)

łączył. W też ślady wstępowa-
li nieodrodni Synowie Mikołaj
Woiewoda Nowogrodzki, i Krzy-
štof Woiewoda Wileński, He-
tman Litewski; Janowie Ka-
sztelan Trocki, i Krayczy Lite-
wski, posiadali ſzacunek Naro-
du, niemniej iako i Mikołaj
Czarny, Marszałek i Kanclerz
W. Litewski. Albrycht Kanclerz
W. Litewski, uczonemi Dzieła-
mi ſię wſławił. Jerzy Kardynał.
Biskup Krakowski Dobroczyńcą
Nauk był zwany; Mikołaj Wo-
iewoda Wileński hoynie koſzt
łożył na Szkoły, i wydawanie
Dzieł użytecznych Kraiowi.

rozsądne około Porządku Wo-
iennego Uwagi potrzeci raz wy-
dane, w Rękach JAŚNIE OŚWIE-
CONEY WASZEY XIAŻĘCEY
MOŚCI Pana i Dobrodzieia skła-
damy. Z rozkazu JEGO wycho-
dząc na widok tak użyteczna
Dzielo, niczym się przyzwoi-
ciey, iak JAŚNIE OŚWIECONEY
WASZEY XIAŻĘCEY MOŚCI
Smieniem zdobić nie może. Przed
stem lat przeszło wydanie swe
powtórne Domowi JAŚNIE OŚWIE-
CONEY WASZEY XIAŻĘCEY MOŚCI
winne było; dziś gdy nader rza-
dko iuż widzianym stało się Pi-
smem, potrzecie swe wydanie
dla powszechnego użytku, nowym
jest JAŚNIE OŚWIECONEY WASZEY
XIAŻĘCEY MOŚCI dla Nauk do-
brodzieystwem.

*Ale w tém, nie tylko dla
Nauk, lecz i dla Narodu, nie-
małą okazałeś usługę, gdy O-
bywatelskie rady względem po-
rządku Woennego, pospolitego
Ruszenia, i wojennej gospo-
darności, niemniej gruntowne,
jak i niniejszym okolicznościom
przygodne, udzielić Współziom-
kom raczyłeś. Nie dosyć mia-
łeś na tém, żeś się własną ofia-
rą do wzmocnienia Sił Kraio-
wych przyczynił, ale nadto do
urządzenia ich iak najlepszego
przyłożyć się, i w ten sposób
chciałeś. To sprawiedliwie w
Twych pochwałach liczyć Doto-
mność będzie, to nowe Mu prawo
daie do powszechnego szacunku.*

*Łączy się z nim wdzię-
czność Zgromadzenia naszego,*

*które licznemi będąc Dobrodziej-
stwuy obowiązane Imieniuwi JA-
ŚNIE OŚWIECONEY WASZEY XIAŻE-
CEY MOŚCI Pana i Dobrodziecia,
gdy dla okazania iey, i dopet-
nienia swey powinności, chwytą
się sposobu, iaki mu tylko oko-
liczność zdarzyć może, śmie, lu-
bo nie własną złożyć u Nóg JE-
GO ofiarę, z wyznaniem naygłę-
bszego upoważenia*

JAŚNIE OŚWIECONEGO
XIAŻĘCIA JEGOMOŚCI

Pana i Dobrodziecia

nayobowiązające

Collegium Warszawskie
XX. Scholarum Piarum.

Z Y C I E

ANDRZEJA MAXYMILIANA

FREDRA

ANdrzey Maxymilian Fredro
Dziedzic na Pleszowicach
w Ziemi Przemyślskiej, w której
z dawna Familia Jego kwitnęła, Sy-
nem był Jerzego Stolnika Prze-
myślskiego. Odbwwszy w Przemy-
ślu u XX. Iezuitów w Szkołach
publicznych młodego wieku Nau-
ki, przy wielkim dowcipie, szcze-
gólny gust do Nauk zabrał. Lata
dalsze dawnym i chwalebnym Po-
laków zwyczajem pod okiem i ba-
cznym dozorem Ojca swego do
usług Obywatelskich sposobił. U-
miał zasłużyć na szacunek i u-
fnosć Współ-Ziomków. Obra-
ny kilkakrotnie Posłem, Roku
1652. ster Obrad Kraiowych w

(a 5)

Izbie Poselskiej trzymał, z znakomitą górlwością Obywatelskiej zaletą. (a) Oświecony Obywatel w radach, wolny w mowie, odważny w odpieraniu intryg Państw obcych, nieuięty żadną obietnicą ani groźbą, nieoszczędny w nakładach dla dobra publicznego, tę dla siebie pochwałę zyskał, iż go za wzór dobrego Obywatelstwa stawiano.

Znał szacunek przymiotów jego Jan Kazimierz, do usług go publicznych wzywał, i naprzód na Stolnikostwo Lwowskie, a potem na Kasztelanią teyże Ziemi wyniósł. Na krótki czas przed

(a) Sęym ten nayszkodliwszym i gorszającym dla następnych wieków przykładem, pierwszy od iednego Posła zerwany został. Był nim *Syciński*, Posel Upitskiego Powiatu. Złorzeczyć winna pamiętce jego Oycyzna. Lecz w ów czas niebaczny Polak, krok takowy zwał: *Unicum Et specialissimum jus cardinale*.

śmiercią Woiewodę Podolskim zostat. Nie był żadny tych czężych zaszczytów FREDRO, ale wszelkiey sposobności, w któreyby mógł bydź użytecznym Oyczyźnie, nie tylko nie unikał, ale nawet z ufilnością iey szukał. Były to naynieszczęśliwsze dla Polski czasy, gdy nie tylko wszystkie niemal Sąsiedzkie Państwa, ale i własni nawet Obywatele na zgubę się Narodu sprzyięgli. Szwedzi Wielkopolskie Prowincye łupili i pustoszyli; Moskale w Litwie frożyli ogniem i mieczem. Dzięż Kozacka przywykła do łotrostwa, burzyła wszystko, i nad niewinnym ludem okrutnym pałtwiła się morderstwem; a wyrodni Obywatele, zamiast bieżenia na ratunek Oycyzny, rozsiewali swary i kłótnie, w spiski nawet z Nieprzyjacielem na pogneńbienie Współ-Ziomków wchodzić śmieli.

Wzdrygnął się i zatrząsł Naród na nieznany dotąd potwór zdrady Oycyzny. Lecz kto wła-

fną iefzcze wolność, cnotę i powinność kochał, życia i majątku na obronę Kraiu nie żałow.ł. Takim był Fredro. Wystawione i opatrzone włafnym kosztem Choraąg wie pod Zborów i Berefieccko ftawił. A iako w polu orężem, tak w domu radą fzkodliwe Nieprzyaciół zamyfły obalał. Wyftany do Węgier w Poftelftwie, ufługę tę publiczną, ozdobbie, iak honor Narodu wymagał, z włafnego majątku fprawował. Dofyć miał nadgrody w zaufaniu Ziomków, i w fposobności wywiązania fę Oyczyźnie z winnych dla Niey obowiązków.

Niemniej w prywatnym życiu dobrym Człowiekiem, iak w publicznym, dobrym Obywatelem bydz umiał. Górliwość Jego w pomnożeniu Religii, i wspaniałą dla Cźci Bożey fzczodrość Fundufze Kalwaryi i Reformatów w Przemyśle świadczą. Ludzkość i wylana dobroczynność dla nędzy, niemniej zalety onocie Jega

przynoszą. Każda klęska publiczna Narodu, naywięcey ubogiemu Ludowi dokucza. Napady Tatarów, napełniając Ruś całą spustoszeniem, zostawiły po sobie płacz, sieroctwo, głód i rozpacz biednego Rolnika. Tkliwe serce Fredra nad ich smutną niedolą lituje się. Przesyła na ręce Jezuitów Przemyślskich dostatkim żywności dla zasilenia ubóstwa, i sam hoynie swój majątek na łono nędzy wylewa. To jest być prawdziwie cnotliwym.

Kochał Nauki, a gruntowne i obszernie posiadając oświecenie; niechciał je mieć tylko dla siebie, lecz i w tym dłużnym się był powszechnemu użytkowi rozumiał. Wydał Pism wiele; te, które nas doszły, są: *Fragmenta Scriptorum, & Peristromata Regum Symbolis expressa*. Drugie: *Monita Politico-Moralia & Icon ingeniorum*. W obydwóch tych Dziełach głęboki rozrządek, i wielką znajomość da-

wnych moralnych i politycznych
Pisarzów okazał. W trzecim:
Sefta Polonia sub Rege Henrico
Valesio, Historią Narodu na-
szego od śmierci Zygmunta Au-
gusta, to jest: od roku 1572. do
roku 1576. wybornie i dokładnie
opisał. Wszystkie te Pisma są w
Łacińskim Języku podług gustu te-
go, w którym żył, wieku: ale Ła-
cina tak piękna i czysta, iżby i
Rzymskim uszom podobać się mo-
gła. Styl zwięzły, lecz iafny;
uwagi ważne, a zawsze do po-
trzeby Kraiu stósowne. Lecz co
najwięcey w nim cenię, to zai-
ste miłość Wolności i Ojczyzny,
która się w Pismach iego wyda-
je, zwłaszcza gdy zapalony tym
świętym ogniem sławy Narodu
przeciw obcym potwarzom broni.

W Polskim zaś Języku pisał:
Przysłowia, albo przestrogi o-
byczajowe, radne, i Woienne; i to
Dzieło, które teraz po trzeciraz
z druku wychodzi: *Potrzebne*
Konfyderacye około Porządku

woiennego i pospolitego Ruszenia, z przydatkiem sporządzenia Ekonomii Woienney. Wydane one naprzód było w Krakowie roku 1660. potwórnie za staraniem Franciszka Glinki z Rasławów (b) w Słucku roku 1675. przedrukowane. Zostawił jeszcze po swej śmierci Rękopism wyszły z druku we Lwowie roku 1729. *Vir Consilii, monitis Ethicorum ad dicendum instructus*. Dla tak obfzerney i gruntowney nauki zasłużył Fredro u Pisarzów późniejszych na Tacyta lub Plutarcha Polskiego nazwisko. Paweł Potocki Kasztelan Kamieniecki w życiach sławnych Polaków tę mu przypisuie pochwałę: iż był Nauk i Do-

(b) Franciszek z Rasławów Glinka, Obywatel Woiewództwa Mazowieckiego; ten to jest sam, który wydał Xieggę pod tytułem: *Zwierzyniec Jednorożców*. W niej opisując Familie Herbu Bończa, a szczególniej Historią Domu Fredrów, niektóre Pisma tegoż Autora umieścił.

mu swego zaſzczytem, nieczym
niewiedzionym Senatorem wgór-
liwym dla Ojczyzny przywiąza-
niu, wiernym Religii w naybu-
rzliwſzych dla niey czałach O-
brońcą i eźcicielem.

Wſzedł był w ſluby małżeń-
skie z Katarzyną z Gidny Gidziń-
ską, i z niey Potemniwo zoſtawił:
Tereſę Antoninę żonę Andrze-
ia Łączyńskiego Podkomórzego
Nowogrodzkiego, a potym Mini-
ſzkę, i drugą Córkę Annę Win-
cencyą, naprzód Michałowi Xciu
Czartoryſkiemu Staroſcie Krze-
mienickiemu, a powtórnie Kazi-
mierzowi Sapieże Woiewodzie
Trockiemu poſlubioną. Synów
także dwóch: Jerzego Boguſława
Kaſztelana Lwowſkiego, i Stanisła-
wa Jozefa, który po Bracie młey-
ſze w Senacie zaſiadł. W wieku
podeſzłym pełen zaſług, i ſyły ſła-
wy Maxymilian Fredro Woiewoda
Podolſki żyć przeſtał. U Refor-
matów w Przemyſłu pochowany.



NOWE UWAZENIA PORZĄDKU WOIENNEGO,

WZGLĘDEM ARTYKUŁÓW DA-
WNYCH WOJSKOWYCH, SHY-
MEM NIEGDY ROKU PAN-
SKIEGO M. DC. IX.
ZTWIERDZONYCH.

TO JEST :

*W jakim porządku Żołnierz, a zatem
Wojsko ma być zatrzymane ? bez
czego, po te czasy nie dosta-
wało siła.*

1. **C**ŁĘSTO dzieie się, iż To-
warzystwo (ba i Porucznicy)
od Chorągwie odieżdżają, przez dłu-
gi czas nie powracając, przez co na

A

Stanowiskach, w Pacholikach wielka swawola, ćwiczenie Żołnierskie ustale, i w ciągnięciach przez swawolną czeladź, łupiestwa bywają. Przetoż aby Towarzyskim potrzebom wygodzono było (gdy czasem potrzebne w sprawach odiażdy miewają) i żeby Chorągwie nie były оголоcone, żadnemu nie będzie się godziło nad dwadzieścia i dwa dni (jednak nie podczas Obozowy, i na mieyscu swoim kogo dla zupełności Poczty zostawiwszy) od Chorągwie oddalać. Nadto trzeba będzie odiażdu przyczynę w Kole Towarzyskim opowiedzieć, (karteczkę ręką swoją podpisaną przy Starszym zostawiwszy, którego dnia kto odiachał.) A gdyby jednym dniem dłużey kto bawił, Cwierć jedna z Poczty przepada, a przecię oneyże bez pieniędzy ma dosługiwać, a te pieniądze przy zapłacie, insze Towarzystwo, jako pilnieysze między się podziela. Nawet Wozy w ciągnięciu, i Poczty w zapisywaniu Gospód, na ostatek zeniknione będą, aż do powrotu samych Panów, aby Towarzystwo, które jest obecne dla pilnowania Chorągwi i porządku, zawsze bli-

żey zostawali. Gdyby zaś kto czę-
ściej to czynił, tedy znizony będzie
za dziesiątego w kępsurze, i ćwierć
przepada, do podziału pільniejszych.
Dodać: że tylko średni w Towarzy-
stwu (oraz koczownika w to kładąc)
będzie się godził, po potrzebach od-
iać hac; a jeżeliby więcej napierało
się, tedy paki z tych kto nie po-
wróci, żadnemu p d odpasaniem od
Poczty, nie godzi się, chyba pięć mil
(żeby w kilku dniach powracał) od
Chorągwie odzieżdać; a luboby Star-
szy pozwolił przez fawor, będzie o
to od Hetmana karany, aby Kompa-
nia ogłomna nie była, chyba żeny
przez ha wyciągała w sprawach całej
Kompanii, za zgodą iednostayną, ko-
go odesłać.

A iż pospolicie Zonate Towarzy-
stwo, najwięcej przyczyn odiazzu
szukaia, iędo rozdwożeni między
Woyaz a Głospodarstwem, iż tedy za-
deu nie może dwiema Panem służyć,
Oczyźnie i przywacie, będzie Star-
szyzna doglądała, aby Zonatego To-
warzystwa, iako najmniej, albo za-
dnego Zonatego nie było, gdyż okrom

niepilności dla rozdwoioney myśli, naywiększa ciężkość ubogim ludziom w ciągnienu i na Stanowiskach bywa, gdy takiemu siła do mieszka i do wozu, z osobna żonie do domu potrzeba.

2. Dla zachowania we wszystkim dobrego porządku, Rotmistrzom i Porucznikom zleca się: aby od podniesienia Chorągwie, iedną Xieęgę w zawiadowaniu Porucznika, i trzech Towarzystwa (z podpisem wszystkich) sporządzili sobie; gdzie Sądy w Kole Towarzyskim odprawujące się, i Dekreta, także przestępstwa swawolnych, odiażdy, przyiażdy, zaciągnięcia się pod Chorągiew, albo wyiechanie z pod Chorągwie, każdego Towarzysza wpisane będą. Aby iako do piacy wojsney, tak do sprawienia się Hetmanowi, o porządku każdey Chorągwie skuteczna informacya była. Dla czego na początku każdego Obozu, każda Chorągiew swoją Xieęgę do Hetmana przez dwóch Towarzystwa, odesłać ma dla przejrzenia, w czym potrzeba, i znowu nazad onę odbierać będą, z podpisem Hetmań-

skim, lubo Sędziego Woyskowego, iezli mu to Hetman zleci, z swego ramienia.

3. Każdy Rotmistrz obecny przy Chorągwi, a w niebytności Porucznik, albo Namiestnik, w kazdy Miesiąc, po pierwszej Niedzieli Miesięczney; we Wtorek rano, tak w Obozie, iako na Stanowisku (ba i w ciągnięciu, bo to nie przeszkodzi, chybaby nie pogoda była, iednak nazajutrz, albo trzeciego dnia, toż powioni odprawić) ćwiczenie Woienne, w polu wyiechawszy z Chorągwią, będzie odprawował, gdzie wprzód Szable ostre, Strzelby pewność, Zbroie wyprawne, Konie i wszystko poiedynkiem, ma u każdego opatrywać, potym Szeregami całą Chorągiew ćwiczyć, Kopie (iako do potrzeby w szyku stanawszy) składać, obracać się po Koniu, ieden drugiego posiłkować, Towarzysz z Towarzyszem, Pacholik z Pacholikiem, słowo sobie rzekłszy, nie odstępować się w boiu (w co naybardziej do brze i Zolnierze niechay się wprawiać) do celu z Bandoletów i Pistoletów strzelać, i w biegu znowu nabi-

iać (kto z Łukiem iężdzi ten powinność czyni, każdy zaś Towarzysz Pi-sztelej powinien mieć, i Bnódet miasta Łuku, do boju) według trybu Woianego następować, albo też ustępować bez zamiężzenia uderzać Chorągiew. nie rozstrzelać, ale kłaniać z kolanem przystać. Nawał podzieliwszy się na trzy części, przynależą do nich, (jeżeli by tak potrzeba podzielić kiedy) aby posilkować w boju jedna część drugą, i którą partia się wprzód powinna, albo która w szarym, zwłoczna: przeciwko Niemcom Kornatom, które krokim bierze w tropie następują, i dlatego najbardziej szarydłami opasować ich w koło, i zbóścić potrzeba. Czemu aby powoli przywykały Kompanie, trzema podziałami, albo częściami w ciągnięciu chodzić będzie powinno Chorągiew, nakształt pierwszy i zadniej Straży, każdej części Towarzysza biegłego Woyny przydawszy do prowadzenia. Albo raczej pierwszą część Rtmistrz poprowadzi, drugą Porucznik, pod trzecią Chorągiew przodkować ma, ale ta

część szrodek zawsze z Chorągwią będzie trzymała. Tamte dwie, raz przodem, drugi raz poząd będą doli-
mi kolejno chodziły, aby z dney czę-
ści krzywdy w uposledzeniu nie by-
ło. Tak przyuczona do podziału Cho-
rągiew, nie prędko się ponęca,
zwłaszcza w nagłej okazji, na Stra-
nowisku, w ciągnieniu, i na podia-
zdach, gdzie jedna część zatrzyma
furyą napadającego Nieprzyaciela,
druga się sprawić może tymczasem,
i odnowić impet do potkania, gdy
każdy swoją część zachęca, i do spra-
wy przywodzi: kupą oraz czyniwszy,
wszyscy się wraz mięszają, wszyscy
ustępują; Którego ćwiczenie, gdyby
kiedy Rotmistrz, albo Porucznik, al-
bo Namiesnik, w naznaczony dzień
czynić omieszkali, tedy za doniesie-
niem do Hetmana, ma puł ćwierci
jedney swego żołdu, za każdy opu-
szczony raz tracić, a przy płacy mi-
ędzy Kompanią to podzielono będzie.
A że się o Bandoletach namienilo,
które bardzo krótkie teraz, dlategoż
małey przydatne powstały. Prze-
róż nie będzie się godziło Starszemu
Pacholika pod Chorągiew w Szereg

przyłąć, któryby Bandoletu albo Rusznice nie miał, cztery piędzi samey rury wzdłuż rachując, bo czasem się przyda zpieszyć z koni, dotrzymać, albo dobijać o przeprawę, bronić Obozu za wałem, na co krótkie Bandolety nie są pomocne. Towarzysz zaś, jeżeli z krótszą Strzelbą będzie siedział, tedy w nagrodę powinien będzie przy Bandolecie parę Pistoletów mieć u łęku. Które to wyżej pomienione ćwiczenia, tak do Husarza, jako do wszelkich Konnych, albo Piesznych Kompanii, według swego sposobu i manieri należą, i zachowane być zawsze mają.

4. W każdy Miesiąc raz, to jest: pierwszy Niedziele Miesięczney, albo (gdy przeszkoda wielka) nazajutrz w Obozie, w ciągnięciu, i na Stanowisku, będzie zwyczajnie Choraągiew każda schadzkę swę u Starszego miała rano. Gdzie każdemu Towarzyszowi porządkiem głosu dając, (chyba, żeby który był pijany, bo takowi do żadney schadzki przypuszczeni być nie mają) będzie się trzeba przymówić o porządku Choraąg-

gwie, o przestępstwie Artykułów, o sądzie występnym, o nieskromności ciagnienia albo (Boże zawaruy) iakich zbrodniach, i zaraz sądzić będzie trzeba występne; A gdyby Starszy flegę czynił, tedy za odniesieniem do Hetmana, jedną ćwierć przy płacy tracić ma do podziału całej Kompanii, a większa kara w dyskrecyi będzie zawisła Hetmańskiej; karać tedy będą mnieysze występki, oprócz które są w Artykułach, mnieyszą karą, a większe większą, odsądzeniem ćwierci jednej żółty, albo konia lub całego Porucztu, przesądzeniem w Regestrze, z pierwszego Towarzysza czyniąc dziesiątego. Tudzież przed Chorągwią z dobytą bronią (albo iako się będzie zdało) roszakawszy iść albo iechać, w czym appellacyi do Hetmana dopuszczać nie trzeba. Jednakże gdyby (Boże zawaruy) który Towarzysz, albo się na Starszego porwał, albo bunt wszczywał, tedy przybrawszy do siebie Chorążego, i czterech Towarzystwa, według upodobania przez większość głosów, na gardło zaraz (bez dopuszczenia appellacvi) sądzić Rotmistrz może, albo Porucznik, albo kto natenczas

Starszy pod Chorągwią. A w dawaniu głosu, głos pierwszego pod Chorągwią będącego natenczas dwie kryski miech waży. Pacholika zaś każdego śmierci i żywot (i insze drobniejsze Towarzystwa tykające się rzeczy) w jednym głosie Starszego zostawać ma, przy poradzie jednak Towarzystwa.

5. Zagęściło się, przez zbytne bezpieczeństwo swawolniejszych, że pod pretekstem nawiedzenia Szlachcica w domu, hałas pilani wszczynają, nie skromnie się zachowują, w nadziei Kompaniey, grzesząc. Przetoż, któżkolwiek hałas, lub okazyjowy zacznie, w domu któregokolwiek Szlachcica, ma pod Sąd i karę podpadać bez folgi. A gdyby za umyślną zwadą, rozkrwawienie którego z domowych było, lubo bez zaboju, tedy za odniesieniem tego Szlachcica, przy inszej karze, za piąte tego będzie zniesiony w Regestrze. Gdyby zaś samego Szlachcica Gozspodarza ranił, albo jakie zbrodnie uczynił, ma go kazać pod straż wziąć, Starszy natenczas pod Cho-

ragwią kilka Towarzyswa przeda-
wszy, i na sądło ma być (żeeli
z służył, iako się wyżej rzekło.)
sądzony. A gdyby foltra w sądzie była,
tedy Szlachcie do Hermana to odniesie,
a przesyłający przed sądem karony
Łędzkie. Porucznik zaś przy Chora-
giewi natenczas Łędzacy, ćwierci le-
dnej (za nie przestrzeżenie porz. i ku,
i oie zachowanie sprawiedliwości)
będzie odsądzon, że należeć sęźnie
za kłopot pogoty starżecemu. Coż
rozumne, pogoty na drodze Szlachci-
ca albo Szlachciankę potkawszy, co ta-
kowego kto uczynił, bo Zofnie z od-
Rzeczony a zatym od Szlachty bio-
y-raj zastąpi, powinien Szlachcika, na-
l-ko swego Dobrodzieia (ktorego do-
a-brem żyje) szanować.

6. Któryby Towarzysz przy wy-
stępnym opponował się, lubo wystę-
pnego wartować nie chciał, lubo w
czym dobremu porządkowi przeszką-
dzał, tedy zarazem od Poczty, i
o-zastug, bez folgi odsądzon być ma,
ie przez Starszego, co między podu-
aż padłe Towarzystwo, albo na całą
o-Chorągiew (według zdania) podzie-

lono będzie. A jeżeliby się do bro-
ni porwał, gardło przycym ma tra-
cić.

7. W Miastach, lubo też na Wsiach,
tak w ciągu nieniu, iako na Stanowisku,
któryby Towarzysz, nad pospolite w
domu iadło, z korzeniem, albo so-
wne pułniski, i przykupione potra-
wy kazał sobie dawać, albo trunki
iakiękolwiek (byrrymolej) kupować,
tedy nad zapłcenie tego wszystkiego,
(na słowny szacunek Gospodarza)
ma ćwierć swego Pocztu tracić, a
drudzy to przy zapłacie, między się
podzielać; a gdyby nie miał czym
Gospodarzowi zaraz płacić, tedy konia
z pod niego, lubo z wozu każe wziąć
Starszy; Pacholik zaś, pięćdziesiąt
plag kiyi weźmie.

8. Burmistrza, albo Starszyznę w
Mieście, w Miasteczkach i Wsiach,
który z Towarzystwa uderzył, albo
słowy znacznie obelżył (acz się ni-
kogo nie godzi obelżywać) przy in-
szym według zdania, karaniu, i
nadgrodzie sowitey kontempru, To-
warzysz, sześć razy raz po raz, go-

spody za inszych będzie pisał; gdy zaś na Stanowisku, przez dwa dni, dzień podle dnia, w południowe czasy, z dobytą bronią będzie stawał, na koniu pod Chorągwią; a Pacholik przed Chorągwią na Rynku, dla przykładu, czterdzieści plag kiy mi weźmie. Gdyby zaś (strzeż Boże) kogokolwiek ranił, to już według większości występku, i znakomitości obelżonych Osób, kary przyczyniono będzie, by też i na gardło sądząc, albo na ucięcie lewej ręki.

9. Gdyby się Towarzysz gęstą piłatyką bawił, ma być wprzód upomniony w schadzce, a potem iako rozpustnik, i drugich psuący, surowo będzie karany, na ucięciu po-cztu, albo na znizeniu w Regestrze; bo ztąd zniszczenie Towarzystwa (przy utracie) potem zwady, i zaboie różne przychodzą.

10. Luboć się Przyjacielskiego posiedzenia, przy skromności nie broni, iednak iż umyslnie uczty i biesiady powstają między Towarzystwem,

zkać przez drogie trunki zniszczenie narępuie, i różney swycwoli okazać bywa. Tedy będzie przestrzegał Starzys, będący przy Chorągwi, aby wszelkich uczt umysłnych wystrzegado się Towarzystwo, i samich sprawować nie będzie; O porządku wolentym, nie o szynkowaniu myśląc, gdyż inaczej, pod niechybny sąd Hermalski podpadnie Romistrzowi jednak przy wielkich festach wolno będzie ucztę z Kompanią zażyć, byle bez hałasu, nie podczas trwog, i nie w ciągnięciu, i w skromności. Bo ten jest Punkt, na którym się wszelka dobra wojenność Polska rozbiła. U kogokolwiek na takim posiedzeniu, hałas i rozkrzewienie się stanie, tedy sam zapraszający, iako okozą dający do złego swoją biesiadą, sądzony będzie na jaką karę, albo przesadzony będzie niżey w Reestrze.

11. Lubo hałasy i rozkrzewienia z dawna zakazane, jednak i gołe słowa przymawiające, ktoremi rozpuszczoney geby człowiek, pod kształtem nieposkromionych żartów, na-

irretliwie drugiemu dorzuca, okazując (by też nayskrornieyszemu) dając do odpowiedzi, i porwania się do broni; Przetoż gdyby się kto, o iakie dokuczliwe przymowki skarżył na kogo, takowy wprzód maieyszą karą skarany, a powtore, z pod Chorągwie przy odsądzaniu ćwierci iedney (do podziału całej Kompaniey) wymazany być ma, iako hardy nie-spokoynik, i zwade wszczynający, z kąd czasem cała Kompania, gdy się iaden przy drugim wiąże, w zabój zebopólny przychodzi.

12. Gdyby kto w odbieraniu Obozu nieprzyjacielskiego, albo Miasta, albo w wygranej, albo przegranej u-tarczce, ważył się konie Nieprzyjacielskie imać, albo na iakimkolwiek łupie paść, albo trupy rozbie-rać, gardłem zaraz karany być ma, tak Towarzysz, iako Pacholik i Lu-zny, a luboby się dobrze potym iaki łup pokazał, albo się dowiedziano o nim u którego Pacholika, tedy za obwieszczeniem kogokolwiek do schadzki, Towarzysz ma się dowo-dnie wywieść, że to bez wiadomo-

éci, ani z rozkazanía jego, a Pacholik bez zwłóki, na gardle ma być karany. Jeżeli się też pokaże, że z rozkazanía Towarzysza, albo Towarzysz sam wziął, tedy by naymniey co skorzystał, od Pocztu i od zasług ma być odsądzony. Zkąd wszystek Poczec temu kto odniesie do schadzki (lub Towarzysz, lub Pacholik) nie idzie, a zasługi przy płacy między Towarzystwo będą podzielone; Bo za tym łakomstwem, w pół wygrane bitwy, przegrane znowu, za nieostrożnością Żołnierską, bywają. Jednak po rozgromieniu cale Nieprzyjaciela, nazajutrz (albo kiedy naywcześniy będzie się zdało Hetmanowi) wszystka zdobycz na kupę niech zniesiona będzie, którą przez naznaczone Osoby, na trzy części rozdzieliwszy Hetman, pierwszą część ochniejszym Żołnierzom rozdzieli, drugą na opatrzenie niedostatnych, i podupadłych obroci, ostatnią zaś częścią mnieysze wydatki skarbowe zastąpi; iako to na prochy, furmany pod Armatę, według cnoty i wiary Rzeczypospolitey powinney, iako naylepiey będzie rozumiał, szafując ku pożytkowi wojny

ny i czasu wyciągającego, aby i Rzeplita z swojej wygranej uczestniczką była. Gdy się zaś Miasto iakie okupi, tedy jedną część na potrzebę nagłą Obozową obróciwszy, drugą na podupadłych Żołnierzów, a dwie w zasługach potrzebniejszym Chorągwiem potrącone będą.

13. Podczas potrzeby, Towarzysz, pod zniesieniem w Regestrze, nie powinien kazać Luźnym za sobą wycieżdżać, chyba temu, który konia dla szwankowego przypadku powołał. Na Rotmistrza przy tym albo Poruczniki wkładając, aby się im nie pozwalali między szeregami mieszać; Iakoż co u bram Obozowych stoją, nie powinni Luźnych wypuszczać, ale gdy się gwałtem wydzierają, iako swawolnych i buntowników imać będą. Owszem każdej Chorągwi wzytka luźna czeladź, powinna z Orężem (iakię naylepsze przy wozach ma) na głowę do okopu obozowego, swemu stanowisku wynieść podczas potrzeby, dla odporu nieprzyjacieli, gdyby napadł na Obóz, niespodzianie. A Rotmistrz każdy,

dla uczynienia porządku lepszego, ma zostawić w Obozie dwóch Towarzystwa z pod Chorągwie, którzy Łuznych zachęcać i przywodzić, albo zaś upornych i swawolnych zarazem karać będą. Bo Łuźni niepotrzebnie z Obozu wychodząc, albo się na łupach bawią, albo przez nieostrożność w ręce nieprzyjacielskie wpadają, serce nieprzyjacielowi czynią, wrzaski i trwogę wszczynają, zjad języka łatwe bywa nieprzyjacielowi dostanie.

14. Ztąd idzie, jako dawne Prawa w Statucie (pod tytułem Woyna) wyciągają, aby każdy Szlachcic na pospolite ruszenie idący, miał przy każdym wozie porządnego pieszego Łuźnego z rusznicą; Daleko więcej każdy Żołnierz ma takowych mieć, bo lubo na Łuznych płaca nie idzie, iednak z chleba Rzeczypospolitey żyją, w ciągnieniu i na Stanowisku. Przetoż aby żadoemu Towarzyszowi Łuźnego daremney strawy niegodziło się chować, niech każdy, co duższy, Rusznicę, słabszy zaś Rohatynę ma. Dłaczego każdego Miesiąca po pier-

wszey Niedzieli nazajutrz, lubo trzeciego dnia na Stanowisku i w Obozie, Luźnych do kupy zgromadziwszy, trzeba będzie strzelbę i oręż opatrzyć Starszeniu, pod karą o niedbałych; Bo lubo powinności zwyczajney Żołnierskiej i doprowadzić nie będą, iednak czasu i uwagi, w Obozie i w obojętnym przydadzą się, aby Tabor od nieprzyjaciela rozrywany nie był; któryby zaś Towarzysz, Luźnego słusznego przy wozie nie miał, tedy wozu nie pozwolić mu, ale go wyrzucić, iako zawadzaący w Taborze. Powinien przycym każdy Towarzysz (na wiele koni służący) tyle przy wozie mieć Rydlów (kołek przytym gotowych, okowanych do rak: Bo łatwo taki uciesać z łada drzewa na prędcie, kiedy kołko iesz poprostowi) siłkierę, motykę, i świdder, dla naprawy przepraw i mostów, dla okopania Obozu, dla wystawienia szanieców, pod karą o niedbałych Żołnierów, czego powinien Starszy, iako się wyżej rzekło, dożierać co Miesiąc, a naybardziej przy wejściu do Obozu. Bo każdy Towarzysz, na wiele koni służy, tak

wiele sążni wzdłuż powinien kazać wykopać, koło Obozu okopu; Wszierz zaś i wgiąb, iako Hetman wedle potrzeby (i kiedykolwiek) rozkaże. Dla tegoż, powinni Towarzystwo Czeladź swoją, do takowego kopania, do osadzania i darnowania wału, wcześniej na Stanowisku przyuczać, aby gdy robić przyjdzie, poćwiczać się z niemi nie potrzeba. Pieszy zaś Żołnierz, tyle dwoje (iako mniej zabawny) powinien będzie wału wykopać, każdy za się, albo według potrzeby, więcej. Rydło iednak i taki, od Armaty będą dawane pieszym;

15. Kapelana, Cerulika, Słuszarza dla naprawowania Strzelby, Kowala przytym, każda Chorągiew konna i piesza mieć ma, którym na Stanowisku i w ciągnieniu, gospody naznaczone będą, gdyż takowi potrzebnieysi są pod Chorągwią, niżeli gęsta Muzyka i piszczkowie. Porucznik zaś każdy przy swoim Poczcie, powinien pojedynkową kolassę osobną mieć, na którey żarna dla wygody całej Chorągwie, do Obozu będzie

woził, aby każdemu Tówarzyszowi, iako swoich, od potrzeby wolno zażywać, bo łatwo zboża wszędzie dostać, ale o mąkę trudno. A to się wszystko ma rozumieć, równie i o pieszych Chórągwiach; Jednak miasto Kowala, ma być Cieśla przy Piechocie.

16. Chociażby Pacholik szeregowy, lubo Luźny ktokolwiek obcy, do schadzki co chciał wnieść, albo skarżyć się, albo co do przestrogi przełożyć, wolno mu to będzie, byle potym uskarżywszy się, wyszedł.

17. Chociaż w schadzkach Towarzyskich, excessy i przestępstwa Artyków, sądzić się powinny, przez Starszego Dekret, iednak appellacya do naywyższego Hetmańskiego sądu, dopuszczać się ma, tak iednak (i to w większych rzeczach) gdyby ten, co odniósł skargę do schadzki, nie kontentował się Starszego Dekretem: Lecz nie z woli osądzonego, chyba kiedy o gardło Towarzysza idzie. Jednak w samym Obozie, gdy się

rafi, wolno Hetmanowi, każdego Dekretu poprawić.

18. Jeżeli całą Oyczyznę co pustosz, iako leniwe ciągnięcia żołnierskie, z Obozu, i do Obozu: Przetoż surowie postanawia się, aby nocleg od noclegu, naybliżey czterey mile, zwyczajnie odprawowała każda Chorągiew, bez brania jednak podwód, i luźney iakiegokolwiek pomocy. A jeżeliby bliżey gdzie albo stanęli, albo przechodząc Stacją wzięli (ktorey się nie godzi po bokach, ani pod drodze brać) tedy u kogo wzięto Stacją, albo stano noclegiem, zaniosłszy w Grodzie protestacyą, przy oświadczeniu się szczęściu Szlachty osiadłych sąsiadów, przy Attestacyi Grodzkiej, gdzie wczorayszy, a gdzie dzisieyszy nocleg odprawiony był, tedy ma zaraz tę Attestacyą odesłać *Authenticè*, do Hetmańskiego Sądu, przez Plenipotentą, albo do płacy Woyskowej zatrzymać się, gdzie odniosłszy do Hetmana, za każdy taki nocleg, czwartą część ćwierci iedney, cała Chorągiew ma tracić, a sam Rbtmistrz (albo kto Starszy na-

renczas przy Chorągwi) za półwierci z swego Pocztu (i z osobna ma być zaraz sownie nadgrodzona szkoda Szlachcicowi) ma tracić, co w Skarbie zostanie. Jednak, jeżeliby przez to większa szkoda Szlachcicowi była, albo przy tym iaki kryminał, albo przestępstwo osobliwe Artykułów stało się, według onych zarazem, sąd w schadzce bez zwłoki, odprawować się ma, płacąc i karząc. Dla czegoż, stanąwszy noclegiem we Wsi, albo Miasteczku, zarazem Rotmistrz, Wóyta i Starszych onego miejsca ma zwołać, i przestrzedz ich, co powinni dać Zofnierzom, według ubóstwa. A jeżeliby więcej który Zofnierz wyciągał, aby zaraz z gospód skarga odnoszona była. Dla czegoż, skoro przyjdzie Chorągiew (zakim się do Gospód roziedzie Towarzystwo) ma karteczkę dać swą ręką podpisaną Rotmistrz, do Wóyta albo do Starszego onego miejsca, że w tym a w tym miejscu, i tego a tego dnia, stanął z Chorągwią. Co gdyby gdzie opuścił uczynić Porucznik, albo iego Namiestnik, pod surowy sąd Woyskowy bez wymówki,

podpadać ma, iako o swawolną kupę. Towarzysz zaś, któryby albo poboczną, albo po drodze stacyą wybierał, ma gardło tracić, lubo z domysłu swego, lubo z rozkazanía Kompanii czynił. Bo w takich złych rzeczach, nie powinien nikogo słuchać, ale tylko co Cnota i Artykuły każą. Jakoż takimú, żadney stacyi nie powinien nikt dać, chybaaby dał na się podpisaną Attestacyą, wiele wziął. Dodaję i to, że gdy Uniwersał gorący Hetmański przyjdzie do Chorągwie, aby się pilno zciągali, na naznaczony dzień, tedy już nie upatrując tych czterech mil (bo się do miernego ciągnięcia rozumie) dniem i nocą mają pośpieszać; które y zaś Chorągwie po naznaczonym dniu zciągają się, mają tracić ćwierć ledną iako nieposłuszne; która zaś nayostatnieysza przyjdzie, okrom stracenia wszystkich zasług, Starszy gardłem karany będzie, (przy osobney karze na tych, którzy pod Chorągwią do porządku pociągać mają) aby gdy uchodząc tej kary, żaden nie chce być ostatnim, wszyscy w kupie na dzień naznaczony do

Obozu ściągali się. Gdyby zaś ciągnięciem idąc, dwa nozlegi w iedney Wsi, albo Miasteczku Chorągiew stała, tedy Starszy dwie ćwierci z ła (przy inszey według zdania Hetmańskiego karze) a cała Kompania, poł ćwierci tracić będzie, by też nę więcej w tym wymówki dawane były. Jeżeliby iednak iaki przy tym występki stał się, ma poł osobny Sąd Hetmański podpadać. Zaś przy tym Żołnierz konny i pieszy nie ma się wozić z żoną w ciągnięciu, a daleko więcej z iaką inszą biłą głową, po odsadzeniu zaraz od Pożni, a pieszy Kapitani, pod utraceniem Kompanii, albo pod wytrąbieniem z Obozu, albo pod gardłem, bo tacy na ludzki koszt, radzi różne wzrasy sobie obmyślaią, a zatym podwody biorą, które naybardziej ludzi niszczą.

19. Srebrnych Rządów, Rządzi-ków, i siedzeń haftowanych, lubo tasiem iedwabnych, okrom gołego rzemienia, także na sukniach bławatu, okrom sukna, albo futer drogich, (okrom Lisów, Popielic, Wilków, Ba-
B5

ranów) pod odsądzeniem zaraz od Po-
cztu, niech się nie godzi, ani w O-
bozie, ani za Obozem, zażywać, Towar-
zystwu i Porucznikom; Kiermistrzom
zas i inszym wziętę idącym, w O-
bozie tylko nie zażywać dla dobrego
przykładu; Acz i za Obozem, wojsko-
wey myśli Mąż tego nie uczyni, bo
to daremne zniszczenie (i wystawia-
nia się jeden nad drugiego, aby się
podlejszym nie zdał między Towarzy-
stwem) przynosi, a serca do bitwy
nie dodać, owszem go nieprzyjacie-
lowi, dla otrzymania sporego łupu,
naprawuje; wozy daremnie obciąża-
jąc. Żołnierski zaś strój należy na
koniu dobrym, broni ostrej, kunsztun-
ku porządnym, ręce wyprawney, przy
śmiałym sercu, co od BOGA, za skro-
mułością żołnierską i cnotą, przez bło-
gosławieństwo pochodzi. Barwy na-
wet Porucznicy i Towarzystwo Pa-
cholikom swym i wyrostkom, faldy-
szowey nie będą dawać, dla roz-
pieszczenia czeladzi, tylko pakłako-
wą, i kozuch na zimę, pod tąż ka-
rą. A jeżeli kto jest z swojej Oy-
czyzny tak dostatni, niech na potym
zachowa, albo z Woyska na rospu-

stę wyedzie, drugich złym przykładem rozrzutności nie psując. Jakż sądzić go zarazem o to: aby drugim skromniejszym do utraty okazji nie dawał. Kupcy nawet wozid nie będą na sprzedaż do Obozu, co do używania zakazano, pod utratą wszystkiego.

20. Który Towarzysz, albo iego Pacholik przy Obozie, a w ciągnięciu mianowicie, we zboża na pole konie wypuści, albo nie młócone zboże, lubo z pola, lubo z brzozi pod konie ściela, albo jakimkolwiek kłopotem psuje, tedy jako rozpustny marnotrawca, sobie korzyści nie przynoszący, a ludzom wielką szkodę czyniący, za niedozor czeladzi, odsądzeniem trzeciej części Pocztu, karany być ma, z kąd szkoda nadgródzona będzie sadowie Gospodarzowi, a ostatek na podupadłego Towarzysza niech się obróci; Poczec się zaś rozumie, nietylko co pod Chorągwią, ale i to, co się znajdzie przy wozach. Fundzież, ktoby w ciągnięciu, lubo w Obozie, pożytkowe w sadach wycinał drzewa, lubo płoty, lubo budynki ia-

kierkolwiek (chociaż pod pretextem pustek) rozbić, dla iakieykolwiek potrzeby, tedy, chociażby o to skarga nie była, ma obywać codzień Salsze Rotmistrz, i takiego Towarzysza ma karać, obecną iaką karą, krom sowitey nagrody (oprócz żeby większa sakoda była) a Pacholik sześćdziesiąt plag kiymi wczmie, albo go na koło wsadzą, chyba żeby tego osobliwie Hetman przez otrąbienie w iakiey ścisłości Obozu pozwolił; gdyż snadniey do gotowego budynku trafi się Gospodarz, i łatwiey pustek poprawić, niżeli nowe budować, i na gołym (Przychodniowi) sadowić się placu, a tak iakoby na zawsze Miast i Wsi, dzieie się zgruntu zniszczenie za rozbićaniem pustek, i psowaniem pożytkowego drzewa. Któryby także Pacholik, pod pretextem zasiągnięcia żywności, byłę roborne chłopu wziął (acz się nic nie godzi brać) ma być karany ucięciem lewey ręki, albo pryskowaniem. Towarzysz zaś, że takowego Pacholika chowa, i nie przestrzega skromności, ale mu pobłaża, na swym Poczcie, z iednego konia Zofd straci, albo znizony będzie w Regestrze.

21. Dla zmniejszenia Taboru (któ-
rym się przeprawy zacieśniają, i
Woysku do pędzkiego pospiechu prze-
zkodą bywa) tedy oprócz Rotmi-
strzów, i w górę innych idących, ani
Porucznikowi, ani Towarzyszowi po-
szesnym, ani poczwornym Rydwa-
nów, albo iakich wozów, nie godzi
się zażywać, tylko wojenne wozy skar-
bne potrójne, podwójne, albo poie-
dynkowe, dla lekkości przepraw ma-
ią być, według przemożenia. Na
małe zaś Poczty służącym (siła bo-
wiem żywności nie bierze, dawszy
pokoy napoiom, materacom, szatom,
i zbytecznym kounym stroiom) ie-
den tylko woz godzi się mieć, Poru-
cznikowi zaś trzy wozy, chybs że-
by Hetman wedle potrzeby i pośpie-
szenia, kazał tego w ciągnięciu ująć.
Zaczym aby tym większa okazała by-
ła, dla zmniejszenia wozowych cię-
żarów postanawia się: aby Towarzy-
stwo i Porucznicy w lekkie kotarhy
przysposabiali się namiotków tylko
lekkich i prostych zażywając. Łatwo
bowiem Sałasz albo Budę, na długie
stanie zbudować. Stoły także i łá-
wy nie mają być, tylko z ziemie ko-

pane, bo się to zgodzić w kupie nie może, aby wojować, i miękkich czasów zażywać, czego ma Starszy pod Chorągwią dźierać, i zaraz sądzić, (pod karą o niedbałą Starszyzną) mianowicie kłoby z Towarzystwa przesadzał się w namioty wyrwane, farbiste, floryzowane, okrom prostej domowej roboty, żeby się nie puszczenie Trybu wojskowego powali nie wkładało i utrata. Zapominając się zaś na zmniejszenie Taboru, odjąć całe wozy Towarzystwu; (jako niektórzy dla prędkości i lżejszego wojuwania; mniemanem się uwodzią) nie jestże wszystkim pożyteczna, gdyż spustne rzeki, nie są częste u nas, ani wozów nie masz z Publicznego Skarbu opatrzonych, któremiby żywność za Wojskiem wiezioną była dla przedaży. Często przy tym w borgowej służbie zostaje Żołnierz, że nie ma za co kupić, a luboby miał, nie dostałby zawsze, w tak wielkiej kupie żywności, Lepiej ten frasunek z głowy Hetmanowi zdjąwszy, żeby każdy Towarzysz swoim wozem żywność sobie prowadził. Tenże porządek wozowy, i w Piechotę wpro-

wadza się, aby w Obozie głodem nie ginęła, gdy się na Bazarneków tylko żywność spuszczaia, swoich wozów nie mając, zwłaszcza: gdy zimowe chleby, zli Oficyerowie na swoje potrzeby obracają, ledą czym odbywszy Zeldata, z kąd żaden dziesiątek nie może sobie wozu i konia obmyślić, dla niedostatku, i ukrzywdzenia przez Oficyerów. Lepiej tedy przywiększy Tabor prowadzić z żywnością, zwolna postępując, niż prędko spiesząc się, prędzey z niszczym powrócić, albo przez ogłodzenie zwoionym zostac, w ciasne zwłaszcza i głodne zaszedłszy kraie. Kto lekko wojnie, lekkie potrzeby zbiera; nie iak prędko wojnę odprawisz? ale iak dobrze i bezpiecznie, na to się zapatruiąc, nie iak siła obieżysz i zakroisz, ale iak wiele i długo dotrzymasz, w tym pewny zysk kładąc. Jezeli zaś z wielkim Taborem pospieszyć trudna, łatwo gdzie przy Fortecy część Taboru, i gotową żywność zostawić, albo powoli (przydawszy pewne Pułki do obrony) zacząć za sobą postępować, niżeli się o nie starać, gdyby całę z nikąd nie było.

22. Pieszym Pułkownikom, Rotmistrzom, albo Kapitanom zleca się: aby Piechotę na dziesiątki podzieliwszy, do pewnej społeczności przyuczali, w Stanowiskach, w ciągnięciu, w Obozie, w ratowaniu jeden drugiego w przygodzie, w chorobie, w zasięgnięciu żywności, i w wspólnym u jednego Konia życie, Starego Dziesiątnika, dla rzędu między sobą obrawszy. Dla czegoż ma tego Starszy pod Chorągwią swoją dozorować, (pod utratą Starszeństwa, albo pod zastąpieniem ćwierci z swego miejsca) aby każdy dziesiątek Piechoty, przysposobił sobie kolassę konną, którąby żywność sobie do Obozu prowadzili, ani swych własnych wozów, za piechotne nie będą Oficerowie potrącać, (pod odpadnięciem od Starszeństwa, i utratą wszystkiego) kiedy przy wejściu do Obozu będą wozy z żywnością prezentowali, generalnemu Prowiantowemu, albo temu, kogo do tej Kewizyi przyda, a tę żywność Piechota za żołdowe pieniądze, będzie sobie w ciągnięciu powoli przysposabiała. A zaś w zatrzymaniu Borgowey służby, Rotmistrz albo Kapitan,

zan, w Mieście którym, słońiny, mą-
ki, grochów, (za pewną assekuracyą
do Skarbu) targiem weźmie z swego
ramienia, i potracając w Zofidzie, po
między Piechotne wozy podzieli, kto-
rzy by potrzebowali żywności, iednak
ich do tego wziętku, Kapitan siłować
nie może, którzy sami o sobie zechcą
radzić, byle to nie przez zdzierstwo
było. Dodając z teyże okazyi: iż
przez Starszyzną pieszą dzieie się cza-
sem wielka krzywda Piechocie, przez
potracenie fantów, i zfałszowanie
Zofida, tedy wolno w Obozie będzie
Zofidatowi do Sądu Hermańskiego skar-
gę oddać, za dowiedzeniem czego,
przy sąwicy nadgródzie, Kapitan z
Urzędu złożony będzie, inszemu to
porządku dając, ieżeli się Herma-
nowi będzie zdało, i Zofidatowi wol-
no będzie pod inszą Chorągiew przy-
stać, aby się Starszy potym, na nim
tego nie mścił.

23. Lubo dla ujęcia stracy Zofnier-
skiej, i dla pohamowania obozowych
zbytków, zakazuje się Kupcom i Szyn-
karzom pod utratą: aby Wina, Pe-
tercymentu i Miodu, okrom Piwa,

(a Gorzałki po trosze) za Obozem nie wozili przedawać, ale samemu Towarzystwu zabrania się, pod odśądzeniem od ćwierci, aby sobie tego nie przywozili. Wszakże Porucznikom i Rotmistrzom, i innym w zgórę idącym, wolno będzie dla odprawowania Mszy Świętej, i dla in-szney wygody, miernie mieć wina, byle tym nie bankietowali, okazyi Żołnierzom do rozpusty nie dając, i sobie do ciężaru.

24. Dla ćwiczenia się w obchodzeniu pilney Straży, i dla inszych wielu przyczyn, potrzeba: aby w Obozie, w ciągnieniu, i na Stanowisku, codzień od godziny do godziny, po trzech, albo po dwu Towarzystwa z Pacholikami (iako sobie kolej postanowią) na Straż przed Chorągiew chodzili, osobno na to Sałasze u Chorągwie obmyśliwszy, aby Starszemu przeszkoda nie była; dzień i noc pieszo czuiąc, z Strzelbą gotową, czasem (gdy potrzeba) i konno. Jedno: że poczcliwość swojej Chorągwi wyrządzą; druga: że nagłe hałasy, za tą gotowością Straży, między Towa-

rzystwem (albo od kogo obcego) po-
hamowane łatwo będą. Tudzież we-
dług dawnego trybu do pasienia ko-
ni na łąkach, na Stanowisku, albo
w Obozie (albo, iako sobie postano-
wią) dla dozoru czeladzi, niech ko-
lejno od godziny do godziny chodzą;
bo tak skromność i pilność czeladzi
zachowana będzie przy koniach, a-
by nie ginęły, którego wszystkiego
porządku Starszy będący pod Chorą-
gwią ma dozierać, pod karą o nie-
dbałych.

25. Urzędów Ziemskich, albo Ty-
tułów, żaden z Towarzystwa, ani Po-
ruczników, nie ma zażywać, ani przyi-
mować, pod wytrąbieniem z Obozu,
aby samey cnocie wojenney, i staro-
zasłużonym Żołnierzom wyższe miey-
sce było, i tą się samą dosługiwali
wysokiego mieysca, a nie Dworskie-
mi, za lekkim uproszeniem, Tytuła-
mi. A ieżeliby kto przed zaciągnię-
ciem taki tytuł miał, ma go ponie-
chać, i nie zażywać poki w Woysku
zostaje, pod karą.

26. Gdy się Pułkami Wojsko postanowi w Obozie, ma Hetman każdemu Pułkowi, okrom Pułkownika, (według swego upodobania) podać Pułkowniczego, albo Namiestnika, przy tym Oboźnego, Strażnika, Prowiantowego Pisarza, (albo jeżeli tego Hetman pozwoli) sami w Pułku między sobą obiorą; których mianowanych Urzędników Pułkowych, nie tylko z Rotmistrzów, albo Foruczników, ale z Towarzystwa sposobnego (co Obóz, to inszych, dla lepszej pilności) obierać będą, nie na samą authoryzacją osoby patrząc, ale umiejętność doświadczoną Weyny (przy rozsądnym obrocie) w każdym upatrując; bo na tym rząd, i zdrowie całego Pułku zawisło; nie słuszną przeto, aby za faworem, ale za cnotą dawane, to było.

POWINNOŚĆ

Pułkowych Urzędników takowa ma być:

27. PUŁKOWNICZY, albo NAMIESTNIK (od Pułku samego, na początku Obozu każdego, obrany,

lubo też podany od Hermana) wtórey Władzy po Pułkowniku ma być, znosząc się o porządku całego Pułku. Dłaczegóż mają go zarówno insi Pułkowi Urzędnicy, Rotmistrze, także i Porucznikowie, i każdy w Pułku, iako Pułkownika szanować i słuchać; bo oni oba mają władzę mieć napomnienia, sążenia, karania każdego (nikogo nie wyimując) występnego; Oni mają ćwiczenia Obozowego dozierać, z Hermanem się mają znosić o porządku swego Pułku, w Stanowiskach, w Strażach, w opatrzeniu pa-szy i żywności, i w inszych rzeczach. Oni powinni codzieln po dwa Towarzystwa, w rzeczach wiadomych i niepodeyrzaney podufałości, do Herma-na z swego Pułku posyłać, aby za-wsze przy boku Hetmańskim w cią-gnieniu, w potrzebie, i w Obozie dzień i noc kolejno przezywali, nie odstępując, aby przez nich beznie-szkania do swych Pułków Ordynan-se od Hermana przesyłane bywały, gdyby co nagłego nastąpiło. Tenże Pułkowniczy, gdy Pułk do Woienne-go szyku wyniędzie, ma Pułk równie z Pułkownikiem porządnie do boia

sprawić, i na dwie części rozdzielić, czoło Pułku z Husarskimi Chorągwiemi (jeżeli są w Pułku) samemu Pułkownikowi dać do przywożenia, a sam z drugą częścią z Kozackimi Chorągwiemi, z gotowością strzelby i szabel, ma w też tropy w posifku skoczyć, że tak każdy Pułk, będzie miał swój posifek. Tenże ma przestrzegać (sprawiając Pułk do boju) aby Towarzyszowi podle Towarzysza, Pacholikowi podle Pacholika (który sobie z kim słowo rzecze, w boju się nie odstępować) miejgce w szeregach jeden podle drugiego bronione nie było, gdyż w tym największa siła i moc do boju będzie zależała, i owszem w to, iako najepey trzeba Zofutera wprawować. Wszyscy jednak Chorągwie swej, iako Matki pilnować będą, kto się od niej w boju pod cula odłąka, iakoby uciekł, tak go bez respektu o to karząc. Ciż oba mają do Hermana zarazem dawać znać, jeżeli w swoim Pułku iakie zamięszanie przez nieprzyjaciela stało się w szyku, albo jeżeli nieprzyjaciel na swe skrzydło naciera. Ciż mają gromadzić

znowu Towarzystwo, gdy na odwrot Chorągwie przychodzą, i Pułk iako znowu do boju sprawić, rannych do Obozu odsyłać, serca swoim dodawać, posiłki sobie obmyślać. W Obozie zaś, gdy się hałas we dnie, albo w nocy stanie, albo trwoga, zaraz do Hetmana, co każe czynić, dla Ordynansu ma ieden z nich iachać, (nie przez posły sprawując dla zdrady) a drugi tym czasem Pułk swój w szyku przed Sasaszami ma sprawić, i będzie czekał gotowego. Także na wychodzeniu z Obozu o Stanowiska swoim Chorągwiom u Hetmana prosić będą. Dokładając tego, co wprzód miało się położyć, że Pułkownik i Pułkowniczy, nie dla iakiego tytułu, albo osobney w Rzeczypospolitey Prerogatywy, ale z samey wojenney cnoty podawani będą, i tacy, którzyby sami się nie szanując, w Obozie i potrzebie Pułk sprawowali, nie przez Namiestników, ale sami wiedzieli, co z tym czynić. A jeżeliby niesposobnemi potym pokazali się, wolno ich zaraz Hetmanowi odmienić, bo na dobrej Starszysznie

wonna zawisła bardziey, aniżeli na
mnostwie Woyska.

OBOZNY Pułkowy. Ma Tabor
swego Pułku w ciągnięciu Woyska,
nierozzerwanie prowadzić, o przepra-
wach ma się wczesnie dowiadować,
i przestrzedz wozy wszystkie, aby
przy każdym wozie wiązań chróstru
była, (czego się wymawiać nie po-
winni, pod karą Towarzysza, czyli
wóz, bo to nie znakomity ciężar) dla
zarzucenia, ieżeli błotna przeprawa,
albo dyl ieden, ieżeli most na wo-
dzie przydzie stawiać, z których
nieznacznych kawałkow, gdy się do
kupy zniosą, wielkie przeprawy na-
prawione być mogą. Zaczyn aby
przeprawy porządnie naprawowane by-
ły, wszyscy Luźni od wozów, mają
słuchać Oboźnego Pułkowego, iako-
by obecny sam Hetman był w ciągnię-
niu. Zaczyn gardłem może karać
zaraz swawolnego, porządku nie prze-
strzegającego, nikomu się o to nie
sprawiać. Nawet samo Towarzy-
stwo, co wozy prowadzą, mają go za-
równo słuchać, rozporządzając, i do-
zierając, co każe. Lubo tedy Lu-

żnym każe się rzucić do chróstu z pod
 ienny Chorągwie, z pod drugiej do
 dylów, do sił ek, do rydliów, do mo-
 tyk, każdy powinien zarazem czynić,
 i przeprawę naprawiać; A gdyby nie-
 przelać na Tabor napadł, tenże O-
 bożny w swym Pułku Łużnych z Ru-
 sznicami, z Rohatynami (i kto co ma)
 sprawić powinien przy wozach, To-
 warzystwu rząd nad nimi podziałem
 zleciwszy, iako najlepiej będzie ro-
 zumiać, aby w Taborze szkody nie
 było. Dla czego aby znakomity był
 każdy Obożny, tedy przy Taborze
 w ciągnięciu (a nie gdzie indziej) zna-
 ku swego Pułku nad sobą niech za-
 żywa na długim drzewcu, aby ka-
 żdy z daleka go obaczył i poznał mię-
 dzy wozami, dla otrzymania Ordynansu.
 Gdy zaś Woysko ku nocle-
 gowi będzie się zbliżało, tedy odda-
 wszy komu z rozsądnego Towarzystwa
 znak i władzę, ma sam od Taboru
 wprzód na miejsce noclegu iachać,
 i dowiedziawazy się od generalnego
 Obożnego o miejscu swego Pułku,
 ma tamże z araz na Chorągwie podzie-
 lić, i gdzie która będzie stała, miej-
 sce szerokości i długości Stanowiska

malowanemi Chorągiewkami Pułkowym podobnemi (dla uszczerbienia myśli) oznaczywszy, wyiedzie znowu przeciw Taborowi, każdej Chorągwi miejsce bez zamykania pokazywać. Tenże Oboźny będzie dozierał, aby ochędstwo w Obozie zachowane było, zdechłe konie, trzewa z zabitych bydła, i insze nieczystości, każąc każdemu z przed siebie (albo raczy z przed swego Pułku) za Obóz wywozić i zakopywać, dla smrodu i zarazy powietrza. Jakóż każdy Towarzysz, przed którego by Sałaszem iaki ścierw, albo nieczystość iakiegokolwiek gnoju, albo nieochędstwo było, okrom tego: że będzie powinien kazać wychędożyć, ale jeszcze za niedbalstwo czeladzi jego Maydan (albo ulicę przed Chorągwią) powinni będą dwa dni chędożyć, lubo insza kara, wedle zdania Starszego, będzie naznaczona. Ma także dozierać, aby wydzielony swemu Pułkowi wał koło Obozu porządnie i umiętnie kopano, według okryślenia generalnego Oboźnego, i jeżeliby się znowu począł wał psować, ma go (codzień obchodząc) ka-

zać poprawować Luźnym kolejno, pod
 karą o niedbałych Dozorcach. Ten-
 że Oboźny, podczas porzeby ma w
 Obozie zostawać, aby o Obozu obro-
 nie z drugimi myśli, a naybardziej
 o tej części wału, która swemu Puł-
 kowi należy, nie odstępować od niej.
 Co się jeszcze przepomniało dołożyć,
 żeby tym snadniej Oboźny Pułkowy
 czynił staranie codzienne koło swej
 części Obozu, na każdą Chorągiew
 (z iego Pułku) po dwóch Luźnych
 (koleją Poczty obchodząc) z rydla-
 mi, z siekierami, do Oboźnego Puł-
 kowego codziennie rano posyłać, i z kon-
 ną kolaską dla wożenia chróstu, któ-
 rych Oboźny na poprawę wału swo-
 iej części, lubo na ochędożenie Puł-
 kowego Stanowiska, a co naywieksza
 (gdy generalny Oboźny obwieści, i
 rozkaże) na poprawę dróg za Obozem
 dla snadniejszych przerazdów (z pa-
 szą i żywnością) ^{być} nie zażywał. Te-
 muż Oboźnemu wiedzieć należy o
 wszelakich zapalach obozowych, gdy-
 by się Obóz, albo Sałasze Pułkowe
 zapaliły, wcześniej osęki i naczynia do
 ugaszenia przysposabiając. A wprzód
 jeszcze z strony ostrożności ognia,

przez Towarzystwo z każdej Chora-
gwie (codziennie inszym z Poczta-
mi) do
tego przydane, czyniąc wszelki po-
rządek.

STRAZNIK *Pułkowy*, ma swego
Pułku podsłuchy, i strażę zawodzić,
i obieżdżać, kołowej także strażę
pilnować, hasło, aby nieprzyjacielowi
wydane nie było, przestrzegać. Ma
się zaościć z Generalnym Strażnikiem,
przyszłej strażę, i ma Generalnemu
we wszystkim prace dopomagać, co
dzień koleją z inszemi Pułkowe-
mi Strażnikami dozierając, przytym
aby iako we dnie, tak w nocy, ob-
cego nikogo, z Obozu i do Obozu
nie puszczono, dla zdrady. A pod-
czas zamieszania iakiego w Obozie,
albo trwogi, każdy zaraz powinien
u swego Pułku i strażę, najpierw
stać, i dać znać do Hetmana, przez
dwóch Towarzystwa, co się dzieje,
sam od podsłuchów nie odstępować.
Tenże gdy Wojsko do boju w szyku
stanie, tedy zawiódłszy poboczną
straż, albo podsłuchy (dla upatrze-
nia aby ukradkiem przez chrośty i
doliny, nieprzyjaciel tyfu Wojsku

nie ubiegał) ma się do Pułku wracać, w boju jako Pułkownik, albo jego Namieśnik, przy nim zostając, dla sprawy lepszej. A iż się dwójka straż rozumie. Jedna, która się stawia dla niebezpieczeństwa Woyaka, względem ostrożności od Nieprzyjaciela, iako to są Posłuchowic. Druga, zowie się straż (bo tę koniecznie Hetman porządek kochający ma zachować) to jest: Dozorcy albo Nastawcy, albo Ostrzegacze, którzy stawiani bywają, dla uszczerbienia koło Obozu, aby w polach we zbożu, we wsiach w rozbieraniu płotów, i budynków, w wycinaniu pożytkowych drzew, w szarpaniu po drogach, i żeby nie było nikomu szkody. Tedy Strażnik Pułkowy od Strażnika generalnego powziąwszy rozkaz, która mu strona Obozu, dla takowej zlecona straży, ma po ścieżkach, po drogach, blisko Wsi, i koło zboża w polu, takowych Nastawców albo Ostrzegaczów, po kilku stawiać, aby konie od zbóż odpędzali, aby Luźnych nie tylko szkodę czyniących, ale co jest zakazano, ku Obozowi przywożących, imali, iako rozpustników, i

przestępców Hetmańskiego zakazu. Najpierwsza tedy dobremu Hetmanowi, aby wcześniej sam zabiegał porządkowi dobremu, to zaś jest ostatnia, wtenczas chcieć mieć dobrze, lubo sądzić wysiępnych, i karać dopiero, kiedy się kto skarży, i kiedy się źle stanie. Wszystkich (gdy źle uczynią) skarać nie podobna, wszystkim zaś zabronić podobna, aby swawolnie czego nie uczynili, póki (iako więc mówią) kosa się nie rozbiegała. Przy tymże Strażnikowym urzędzie, wiedzieć należy, iż posłuch nie powinien więcej stać, nad trzy godziny. Na co każdy Rotmistrz, albo Porucznik, ciekący zegarek powinien będzie mieć, dla wymiaru czasu prawdziwego, gdyż (zwłaszcza w nocy i zimie) wzrok się rad wysila. Pod boki zaś nieprzyjacielskim, częściej już posłuchy będą odmienione na miejscach niebezpiecznych, przy chróstach, po dwóch stawiać o bok, dla ustrzeżenia lepszego i śmiałości w kupie, gdy jeden w tę, drugi w ową stronę upa-
truie.

PROWIANTOWY Pułkowy. Ma się znosić z generalnym Prowiantowym, o zaciąganiu zboża, żywności i paszy, na swój Pułk. Lecz iż zaciąganie paszy i żywności przez luźną Czeladź dzieje się, przez którą, gdy nie jest w porządku, wielkie na całe Wojsko zachodzą mięszaniny; bowiem Luźni biegając rozsypką tam owdzie, ieden przed drugim chwytając, pustoszą i ogładzają kraje, że całemu Wojsku, na dokonczeniu dobrej rzeczy, nie dostanie żywności, konie bieganiem pomorzą, a największa w nieprzyjacielskie ręce wpadaia, z kąd gotowe dostanie języka; Przetóż aby luźney Czeladzi imiona (do najmniejszego wozowego chłopca i kuchty, żadnego nie zataiwszy, pod karą) podać Rotmistrzowi albo Porucznikowi, aby przy Pocztach swoich, wszyscy w Regestr wpisani byli (o Bazarnikach toż się ma rozumieć, za dozorem Prowiantowego) dlatego, żeby łatwo dóysć swawolnego, gdy co zbroi, czyi jest, i jako ich do pożywienia w Obozie wiele. Jeżeli zaś po tym urejestrowaniu przybył komu Luźny, albo przez

śmierć, albo ucieczkę ubić, porwien Towarzysz we dwóch dźwies do Regestru czołasic, dla ułożenia myśli na polym. Cześć i szacunek ci sami, a wprzód jeszcze Romanowi tego doziierać, pociąg się często, by też i co tydzień. Gdy tedy Hetman każe otrąbić (pod Obozem zwłaszcza nieprzyjacielskim, lubo dla jakiej innszey przyczyny) aby żaden z Obozu na czatę, ani gdzieindziej nie wyjeżdżał, łatwo doysć będzie, gdy każdy Porucznik swe Poczty obeszle z Regestrem, weryfikując i widząc naoko każdego, jeżeli wszyscy Luźni przy Pocztach swoich zostają. Gdzieby zaś którego nie dostawało; gdzie jest? i jako posłany? Towarzysz ma dać sprawę. A gdyby się okazało, iż za wolą Towarzyską, albo przez jawny niedozor i niedbalstwo, nad zakaz wyjechać z Obozu, ma być Towarzysz na jaką wielką karę bez odwłoki sądzony, i tego Luźnego powinien pod zakładem wojennym stawic; aby tak każdy Towarzysz swoich Luźnych w karze i dozorze miał, i za ich nierząd odpowiadał, bo wie kogo chowa, nadto:

konja

konie z pod tegóż Łuźnego na Szpital,
albo na podupadłego Towarzysza tra-
cają, a sam Łuźny wedle występku,
albo kijmi bity, albo pryskowaniem,
albo gardłem karany będzie. Gdy
tedy (w ziemi zwłaszcza nieprzyja-
cielskiej) dla żywności na czatę, al-
bo dla paszy wysłać potrzeba, obeszle
Chorągiew Starszy, ięz i po iednemu,
czyli po dwóch Łuźnych z Pocztu,
wysyłać potrzeba, iednym konno,
drugim z wozami, i z jakim (dla o-
strożności) Orężem, albo porządkiem.
Tedy mają się pod pewny znaczek,
pod Chorągiew i ci Łuźni ziachać,
gdzie Towarzystwa dwóch, na kogo
kolej (według Regestru, iako do
prowadzenia wozów bywa) przydano
będzie, aby ich pod likiem, iako
z Obozu wprowadzają na czatę, tak
nazad przyprowadzali, według tegóż
Regestru pod liczbą. Do tego, i-
ako w kupie wyniędą, tak aby nie u-
rywco się wracali, pod karą kto się
odłączy. A iężeli którego nie będzie
dostawać przy powrocie, mają To-
warzystwo (którym czata zlecona)
sprawę dać, iężeli się, albo odbłąkał,
albo od nieprzyjaciela dla ięzika por-

wany. Zaczynam, który Towarzysz bez wiadomości Prowiantowego: na czatę wyszła, zwłaszcza pod bokiemi nieprzyjacielskim, mają też konie, na których iechano przepadać, na zaratowanie podupadłego Towarzysza, albo iako wynaleziono będzie. Nie ujdzie wymówka, że się bez jego wiadomości stało, a Luźny co iachał, pięćdziesiąt plag kijmi weźmie. Gdy zaś ciężko o dostanie Prowiantu i paszy, tedy już nie każdy sobie i dla swego Pocztu, ale dla pospolitego podziału, za dozorem tegoż przydanego Towarzystwa, powinni wszyscy przywozić, i na kupę składać, (iakoż tak zawsze ma być) aby z Regestru na Poczty podział wszystkiego był, przez Porucznika, albo kogo Porucznik do podzielenia z ramienia swego naznaczy, żeby nie były jednemu gody, a drugiemu głody, czym Woysko pozwoli nieznakomicie niszczyć. Żołnierz, jeden drugim dobry, jeden drugiego pomocą żyć ma, (nie rwać się na Partykularze) ale iako ręka rękę gdy umywa. Dlatego ma tenże Prowiantowy zlecić Towarzystwu, co czatą zawiadować będą, aby zboża i

paszy darmo nie psowano, Wsi nie pustosząco, ale co się godzi wziąć wedle słuszności, aby to brali; luto się w Ziemię nieprzyjacielską dzieić; Aby przy tym ostrożniejsi byli, dla napędzającego zagała nieprzyjaciela, iedni żywność sposabując, drudzy co lepsi z Strzelbą w gotowości pilnując, co na dozorze i na dobrej sprawie przydadzą. Towarzy za należeć będzie, i żeby nie rozbiegali się od Złaku. Ten jest ieden spórob, przez który spuszczenia i zdziwienia (przez Łużyckich) pójem wam być mogą, gdy iż nie polubym po Wsiach i Dozorach rozbiegając będą, iedno z bronią, a drugie, iedno, ale pod lukiem Towarzystwa przytanego (które nad wyieżdżaniem, uzupełnia wianą w karamie mieć będą) niernie żywności zaciągając. Gdzie ieżeliby się przez Łużyckich niestronność szkoda iaka stała, przydane Towarzystwo, według excessu karani za niedozor będą. A żeby łatwiejszy dozor był Łużyckich powracających się z paszy, albo czaty, iedną bramą niech wszyscy do Obozu wieżdżą, któryby zaś ińszą stronę

do Obozu się cisnął, albo wkładał, ten siakó podewzrzany ma być ze wszystkiego obrany, i konia ma tracic, na stronę tego, kto przestrzeże, sam zaś do Warty ma być oddany, aby sprawę dał o sobie. Ma tudzież tenże Pułkowy Prowiantowy, od generalnego Prowiantowego sprawić się, która część, albo który trakt, i które Wsi swemu Pułkowi dla zaciągania żywności naznaczone, aby tam w nich wy kierował. Bo gdy kto chce, i gdzie chce, z Woyską bierze, więcey zepsują, niżeli zkorzyszczą, ieden siła ma, drugi nic, ieden drugiego uprzedzając, lecz każdemu Żołnierzowi żywności zarówno potrzeba. Rachując tedy sześć snopów na konia

<p><i>Sposób żywności w Obozach, i w cią gnienu.</i></p>	{	<p>iednego (gdzie pomnieysze sno- py) od godziny do godziny, (nie- tylko o Obozach</p>
--	---	--

różumiejąc, ale i w każdym z Obozu i do Obozu ciągnienu) łatwo będzie dóysć, na wiele Chorągwi, i na długi czas, opanowane gumno wystarczy. A tak iedno porządne gumno, całemu Woysku do słusznego

czasu będzie wystarczało, oszacowawszy (nie gwałtem iednak, i nie u iednego wszystko, ale u kilku po części wzięwszy) żeby z Skarbu Koronnego, *ad rationem* zasług Woyskowych, zapłacone było, za Attestacyą Hetmańską, i porachowawszy, wiele z konia iednego wytrącić przyidzie. Gdy zaś trawy są, trawą się samą kontentując. Co zaś do samych osób należy, gdyby w oczach żywności nie stało, (bo każdy Żołnierz do Obozu wchodzący, na ćwierć roku ma z sobą żywności przywozić) iako bydlą, tak zboża, przy słusznym szacunku, ma być podział, z Regestru wprzód na Pułki, potym w Pułkach na Chorągwie. Pod Chorągwiami zaś do podziału, z Regestru Towarzystwo wołając, żeby się ieden przed drugim nie uprzedzał, i za uposledzenia sobie nie miał. Ma przy tym Prowiantowy tenże, gdy się powraca, przeciwko niey wyiechać, bez hałasu, pod swoim znakiem do Obozu onę wprowadzając. Zarna przy tym w Obozie, i Młyny za Obozem ma mieć w swym zawiadywaniu, aby Młyniarzów nie rozpędzano, i Browarów

nie rozbiegano, ma Załogę dawać. W tych zaś Miasteczkach albo Wsiach (które od generalnego Prowiantowego, na swój Pułk dla zasiągnięcia żywności oznaczone) ma kazać zboża Obywatelom gotować, chleby piec, i inne żywności do przędzy przysposobiac. A żaden z drugiego Pułku nad drugiego Przysługę (pod kijowską, i przepędzeniem konia, i wszystkiego, co przy nim się znajdzie) nie będzie nabiegał, i może go kazać, jako swawolnika, i do Sądu oddawać. Nacstaték (a to naysurowiecy) przestrzegać będzie, aby zielonych zbóż w polu nie psowano, Chłopom orzącym nie przeszkadzano, baci nie kradziono, gwałtem nie wydzierano, nie tylko w swojej ziemi, ale i w cudzej, mianie wszystkiego zażywać, gwałtów i zbytków nie czyniąc; bo tą niesprawą odstraszą się Obywatele, że uporniejsi w obronie być muszą, każdy zaś łaskawemu Narodowi podlegać woli. A Nawet samemu sobie, w dalszym prowadzeniu wojny, albo w powrocie przez spustoszone Kraje, w żywności niewygoda będzie. Nadto:

BOG sam dla różnych zbrodni, gotowe zwycięstwo z ręki swawolnych wymuie. Tenże naostatek Prowiantowy, podczas potrzeby, ma w Obozie zostawać, Pułkowemu Oboźnemu, pracy w obronie Taboru, i okopu, dopomagać.

PISARZ: Pułkowy. Ma wiedzieć o sprawiedliwych Regestrach, i liczbie Żołnierza pod Chorągiewami będącego, w ciągnięciach przed generalnym. Popisem, przypatrując się: wiele konnych pod konnemi Chorągiewami, albo Piechoty w pieszych Kompaniach zostawa, żeby do Popisu generalnego naszychtowane Regestra nie były fałszywą liczbą, do uszkodzenia płacy. Zaczyn Pisarze Pułkowi mają (każdy z Pułku swego) pod przysięgą Regestra uweryfikowane jeden Pisarzowi polnemu, a drugi Exemplarz dla informacyi Skarbu, do Grodu Lwowskiego (gdzie zwykłe Kommissye płacy Woysku bywają) co półroka *per Oblatam* z podpisem i weryfikacją Pisarza Polnego podawać, za ponowioną coraz w Grodzie Przysięgą, aby prawda częścicy.

mu przed oczyma była. Ma tudzież o Zaciągach i Sądach Towarzystwa w Pułku swoim będącego, wiedzieć.

23. Jż się o Znakach, namienilo, żaden nie powinien ich kazać nad sobą nosić, okrom Wielkiego Hetmana, i Polnego, albo komu trzeciemu Hetman pozwoli, (ieżeli by w szyku Woyska do boiu, które skrzydło do sprawowania komu zlecił) aby do odbierania prędkiego Ordynansu, znakomity był. W Taborze zaś samym, w ciągnięciu, i gdy się Tabor rusza, Obozowy Koronny i Pułkowy, znakow swoich dla znakomości zażywać będą, ale nie gdzie indziej, okrom przy Taborze, jednakże mniejsze znaki Zofnierskie, każdy Porucznik, Rotmistrz i Pułkownik, tak konny, iako pieszy, (iako w Francuzkich Woyskach, według Herbowych białych Liliy, białey Kitayki na opasanie zażywają, Rakuszanie Karmazynowey, Hollendrowie Pomarańczowey,) według Białego Orła naszego w Czerwonym Polu, pół bryta białey, a pół bryta czerwoney Kitayki, zażywać ma, ku znakowi

Rycerskiemu na przepasanie, co więc pasem Rycerskim zowią; bo ztąd w boju Starszyznę poznawać potrzeba. Ba i okrom Obozu, między obcemi ten Znak wojenny, niech każdego wyświadcza i znamieniuie, co więc ozdobięysza Zołnierzowi grzeczności, nad wysmukłe i gachowne insze stroie i ozdoby. Takich zaś pasów Rycerskich, nikomu się nie będzie godziło zażywać, tylko kto obecnie w Służbie wojenney zostaje.

29. Jeżeliby który Towarzysz, zaciągawszy się z Rotmistrzem, i podiechawszy pod Chorągiew, nie wysłużył z tymże Rotmistrzem sześci ćwierci, tenże Towarzysz, jeżeli albo kontentacyą od Rotmistrza wziął, ma onę we dwóynasob onemuż wrócić, przed Sądem Woyskowym; a jeżeli żołd wziął, tedy ma go za wszystkie przeszłe ćwierci tamże wrócić, lubo w niedostatku pieniędzy Pocztem oszacowanym zapłacić, co między Kompanią podzielono będzie; a jeżeli borgową Służbę służył, tedy wszystko ma mu przepadać w Skarbie. Tuzdzież, luo się zaciągnie pod insze-

go Rotmistrza, tedy i tam darmo bez
płace, dwie czwarte będzie służył,
ani mu się w Skarbie będzie rachowa-
wało. Nawet i gardło takiego To-
warzysza w samej dyskretyi Hetmań-
skiej będzie zawisło. Rotmistrz zaś
sam, który takowego Towarzysza za-
ciąga, pod Sąd Hetmański będzie pod-
padał, chyba by się wyświadczył, że
nie wiedział właśnie o niedosłużeniu
tego Towarzysza. Dlategoż każdy
Towarzysz z pod Chorągwie wyieź-
dzający, ma kartkę od Starszego brać,
że zupełnie dosłużył, i że mu wol-
no pod inną Chorągiew podiechać, g-
a bez takowej kartki, żadnego To-
warzysza w Woysku służącego, nie
będzie się godziło Rotmistrzowi za-
ciągać, pod Sądem Woyskowym.

30. Z przegranej potrzeby, który-
bykolwiek Żołnierz (a z Starszyny
mianowicie) okrom Obczu, albo na-
znaczonego od Hetmana miejsca, z
gdzieindziej ustęp swój kierował,
miałąc Obóz; nie tylko wieczną nie-
sławą imienia, i utratą wszystkiego,
ale gardłem karany byź ma, i ta-
kiego imię, iako hańby godne, i rze-

z tą stroną i Janisa, po wszystkich
gródach, z podpisem ręki Hetmań-
skiej, ma być rozdane. W Obo-
zie zaś na szubienicy imię takiego
nie może być. A jeżeli ma jakąś
kuchnię, jak Dzierżawę, albo Sta-
rowo, *ipso facto* za wakuące mia-
no, i do uiszczemu (*non obstanti-
bus Furibus communicationis*) odda-
ne będzie, gdy o tym da znać Het-
man do Dworu, a zwłaszcza temu,
kogo Hetman zaleci. I owszem, ka-
żdy z Starszyny ma swoich kupą do
Obozu uwiedzić, i o rozsypkę (lubo
gdy się kto odbłąkał) sprawić się po-
winien, i jakoby sam bardziej o u-
cieczkę, niż o swoich sprawie i do-
zorce, myślił; Bawiem przegrane
bitwy, ratować się znówu mogą, za
opatrnością lepszej rady w porządku,
i otarciem pierwszego postrachu, gdy
Zołnierz, Starszyzna, Znaki wojen-
ne, Hetman, w kupie po przegranej
zostają; W rozsypce zaś uchodząc,
cóż? jeżeli nie jawna wszystkich zagu-
ba, i niepowrotna przegrana, gdy
nie wiedzieć z kąd kogo, i na które
miejsce gromadzić. Jednak wzajem
Hetmana dobrego powinnoś, aby O-

bóz dobrze opatrzył wałem, armatą, Żołnierzem, a przynajmniej na prędko Taborem; do którego by bezpieczne przegraiącym było ustąpienie, dla sprawienia się lepszego, a nie na większą konfuzyą. Nie powinien tedy Hetman w żadnym Obozie stać, gdzieby się zaraz nie okopał porządnie.

§ 1. Wszystkich Artykułów wojennych, tak przerzeczonego, iako innego porządku przestrzeganie, nie tylko do Rotmistrza, albo Porucznika, ale do Chorażego, i trzech pierwszych w Reestrze Towarzyszów, niech należy, aby wraz z pierwszymi do dobrego pociągali rząd, bo mnieysza na Rotmistrza praca i nie-nawieść, o surowość wojenną, i snadniey się wszystka skromność zachowa przy wielu Dozorcach. A gdyby opuszczali ci wszyscy mianowani przestrzegać, tedy zarówno, iako Rotmistrz, albo Pułkownik pobłażający, gardłem, albo odsądzeniem od Poczty, według zawinienia, karani będą od Hetmana.

32. Wkłada się naostatek na Rotmistrzów i Poruczników, (ktoż nich obecny będzie przy Chorągwi) aby czterech Towarzystwa w dziele Rycerskim najsprawniejszych, w Kole Towarzyskim, (wedle zdania swego naznaczali, którzyby pracy Porucznikowi pomagali w ciągnięciu) a mianowicie w boju, lewego i prawego skrzydła pilnując, do bitwy zachęcając, nie rozsypką, ale kołano z kołanem; do potrzeby następując, lubo (jeżeli opaczna strzeż Boże fortuna) zwolna w kupie ustępując obronną ręką zamięszanych do sprawy przywodząc, a naybardziej pilnując, żeby żaden z potrzeby nie uchodził, sumieniem się obowiązawszy, że w każdym takim (bez braku osób) wprzód niż w nieprzyjacielu, Szable utopić mają, uchodzącego zabijając, aby każdy wołał w boju z nieprzyjacielem porywać się, a niżeli pewną śmierć od swoich z tyłu ponosić. Przestrzegać równie będą, luboby nieprzyjaciel (zwłaszcza który prędkością konną woiuie, iako Turczyn, Tatarzyn, i insi) tył w potrzebie podał, aby się za nim Chorągiew daleko od swoich

posiłków nie zaganiała, dosyć mając, że z placu nieprzyjaciel mężnie zpedzony; i serce mu wojenne wzięte. Gdyby się kiedy kto daley zagnał, szeregów nie pilnując, albo Starszyzna zapadu tego nie wstrzymywała, rak Chorągwy, jako Starszyzna, będą sądzeni; Bowiem zaczęte już do wygrania potrzeby, gdy znowu nieprzyjaciel na odwrót przechodzi, naszych rozsyłka i bez porządku następnących znowu raz i zwycięża. Jeżeliby zaś albo w boju zle Chorągiew stanęła, albo się rozbieżowała, tedy wprzód ciż Dorosłowie, z Rotmistrzem, Porucznikiem, i Chorążym, niżeli kto inszy, od Hetmana karani będą, bo na nich wszystkie dobre sprawa należy, aby się dobrze Chorągiew porządkowała. Które to Towarzystwo, aby swojej powinności pilniey dozierali, mają wolni być od prowadzenia wozów, zapisania Gospod, aby ustawicznie przy Kompanii zostawali, wszelkiego porządku Starszym dopomagając, tudzież od podswoch wolni będą, i nie w szeregach będą jeździć, ale pobić skrzydeł dla dozoru. Jako tedy w mocy Starszego

zostaie podanie tych, tak i odmiana przy nim będzie zostawała, gdy się będzie zdało inszych podać, byle to przy obecności Towarzystwa było. Nadto, ekrom zwyczajnego zdawna Chorążego; ma być jeszcze Podchorąży (z doświadczonego w męstwie Towarzystwa w Kole Towarzyskim, za zdaniem onychże) obierany, aby gdy się trafi Chorążemu w potrzebie szwankować, lubo mniejszym sercem w boiu czynić, ni nacierać niż potrzeba, Podchorążego będzie powinność zaraz odbierać Chorągiew, i poprawić dzieła, pod karą o niedbałych, który, gdy się lepiej według porządku Rycerskiego sprawi, sam Chorążym (tym samym) na potym ma zostawać, a tamten zrzucony będzie.

A te wszystkie Artykuły, nie tylko mają w dobrym porządku wiązać każdego Towarzysza, albo Pieszego Żołnierza, według swego stanu i trybu, ale Pułkownika i samego Hetmana, dla dobrego w Woysku przykładu, gdyż przykładem swoim, więcej Hetman sprawi dobry, a niżeli surowo-

ścią zakazania. Bo na jego porządek i niewystawność, bardziej wszystko Woysko obraca oczy, a niżeli napisane i nieme Artykuły, które same od siebie mówić nie mogą, ale tylko w przykładzie Hetmańskim do Woyska mówią. Gdy zaś Artykułów sam Hetman nie przestrzega, iakoby nie chciał, aby Woysko onym doczyć czyniło, i niesłusznie o to drugiego karze, w czym sam obowiązany zostaje. Dla czegoż to się jeszcze dodaje, że tego ma Hetman przestrzegać, aby co tydzień w Obozie pewnego dnia, po dwa Woyny wiadomszych, z każdego Pułku, lubo z pod każdej Chorągwie wzięwszy, (alternatą, raz Rotmistrza, drugi raz Porucznika, z starynnym Towarzystwem) o porządku Obozu, i o całej Woynie radę zwodził, a naybardziej przed potrzebą, z kąd nie tylko za taką radą, dobrze się dzać przy Bożej łasce będzie, ale dufność wszystko Woysko do swego Hetmana, przy dobrej śmiałości weźmie, gdzie iakoby nie bez dobrej rady, wszystko zaczynać się ma. W których radach, nie upośledzać Towarzystwa starego, i biegłych
w rze-

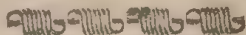
w rzeczach, bo często z tych mniejszych, tak dobrze drugi radzić może, jako kto z Starszyzny. Wszak wyrozumiawszy radę, skrycie potym u siebie (z kilku bieglejszych) postanowi Heiman, co ma czynić, dla zataienia sekretu rady wojennej, co nie każdemu trzeba wiedzieć.

DOKŁAD.

Przy tych wojennych Artykułach do uważenia przychodzi, niektóre okoliczności, w Orężu Żołnierskim odmienić. A naprzód w Husarzach, aby każdy Towarzysz osobne miał za swój własny grosz obmyśloną kopie (pierwsze-tylko przy zaciągu od Rotmistrza wzięwszy) dla Poczty swego, oprócz tych, co z nami pod Chorągwią siada, gdyż wiedney potrzebie kopie skruszywszy, dla drugiej ułarczki kopii nie bywa, a wielką uymą siły Husarza naszego. Także powinien mieć z osobna w wozie tyle grotów, ile na cztery Poczty rachować się może; bo gdy za

E

gęstemi utarczkami kopii nie stanie, może lekkie młodociane iedliczki i sosienki w lesie wyciąwszy i wysuszywszy, miasto krótkiej kopii, ledą grot przyprawiwszy, żążyć. Co podczas Moskiewskiej wojny za Zygmunta Króla, z pożytkiem Wojska naszego, żążowano. Przy tym Proporców przy kopii nie zda się mieć, bo w Oręzu Łoński, nie kształt, ale potrzeba upatruie się. Z Proporcem ciężka kopia, a zatym ramię wysili, i nie tak rzeżwa, do władania Szablą, zostaje ręka, i koń się przy tym ufatygue; A druga: że przyjdzie przez las, przez chrośty, kopie złożywszy przechodzić, lubo (*ex Arte Militari*, aby nieprzyjaciel szuku nie p szereg) w poł ugiwszy, zniżyć po łoniu, co dla przeszkadzającego Proporca uczynić nie łatwo. Naostatek w Proporcach jest koszt daremny, gdyby oraz Husarza wiele w nagłej Rzeczypospolitej potrzebie zaciągać przyszło.



*Kopia ma być na półdziwiga łokcia
wzrostu.*

W Kozackim Rynsztunku dó-
żrzeć potrzeba, aby (gdy nie
może być Pancerzów) lekkiey zbróy-
ki, albo samego przedniego blachu
zażywano, albo przesywanego miąż-
szu kaftana płóciennego, lubo przy-
najmniey kaftanu, iako Staroswie-
ckie Pasyże bywały, bo go na któ-
rą chcesz stronę, łatwo przerzucić
możesz; według potrzeby; czym sa-
mym Przodkowie nasi nad Woyska-
mi Tatarskimi w polu górę zawsze
mieli, i na harcach, częścią Staropol-
skie Dziecie nas uczy. Miasto zaś
Mysiołki, mełego szczytka miąż-
szu płóciem przesywanego, i Pan-
cerzem podobnego zażywać, bo wa-
rownieyszy (zwłaszcza z wyrobione-
mi policzkami) i ciepleyszy, przy-
leda czasem na niewczasy zimowe, i
nie fatyganie, chwytając się, Zofnierz
w boju. Trzebaż przy tym Mun-
sztuczki dawne Kozackie przywrócić,
bo w nich jest wolnieyszey gęby, i
obrotnejszy. I Tudzież iako Husarz,
tak Kozak, bez ostrog przypinanych,

nie ma siadać na koń, bo nahaŷki nie sporo zażyć w przykręj utarczce, zwłaszcza gdy Szablą zabawna ręka. Trzeba przy tym, aby w pierwszym szeregu pod Kozackimi Chorągwiemi, z długiemi Rohatynami siadano, bo Rohatyny (zwłaszcza, gdy dostania na łokci pięć, albo półszosta) miasto kopii można zażyć do potrzeby, zwłaszcza, gdy z prostey iedliny w długości słuszney wystrugana. Bo kopia dobra na Śpiśnika Pieszego Niemieckiego, na Husarzów Węgierskich, i Tureckie dzidy, dla rozerwania i przesiągnięcia długością swoją. Rohatyna zaś, o której się mówi, dobra na Raytara Niemieckiego, na Kozaka pieszego, na Tatarzyna konnego, bo dla lekkości, tam owdzie, łatwo się z nią obrócić. W ciągnięciu zaś, na sznurach z ramienia lewego może wisieć, żeby prawa ręka wolna była dla władania. Długość Rohatyny ma być na pięć łokci, albo trochę więcej, według wczesności.

Co z strony łuków i dzid, że natura i szybkość tego Oręża, rozsy-

pką i harcem (ucieżdżając rękę) w używaniu jest najlepsza; Tedy, aby porządek szeregow kolano z kolaniem potykając się, utracony nie był, i dobra sprawa następowania do boju, powoli nie ginęła, rzedzey używane, albo całe w Woysku poniechane będą łuki i dzidy.

*W pieszym Orężu okoliczności
potrzebne.*

1. **A** By dla wytrzymania Rusznice, żaden bez widelec nie strzelał (iako w Niderlandzkich Woyskach zażywają forkiety.)

2. Aby przy każdej Rusznicy stępel był z kraycarem dłuższy niż rura, dla wychodożenia rury do samego spodu, (w czym Rzemieślników Strzelbę robiących, przestrzegać trzeba) bo w gładkości rury, szybko kula idzie, kiedy rdzą rura nie obśiedzie.

3. Aby nie Pulwersaków, ale Bandalierów z naboiami, to jest: z ładunkami drewnianemi zażywano, dla

oszczędności i pomiarkowanie prochu, (co garscią sypać, zwłaszcza w mrozy, gdy zgrabięło ręką, dotazac nie podobna) A p tym kni kich i nie zawilianych dołomanów i katanek miasto delii; albo tylko kożuchów na zimę zażywać, bo iuszy kosze w barwach pieszych; wielki i daremny, gdyby oraz wiele Piechotę znagła zaciągac potrzeba. Szkoda bestwid Piechotę, i przyuczać do kosztowney barwy, ponieważ nie delia, biele, i nie na stroiu dobry Zolnierz' należy; ale na dobrym ćwiczeniu w zażywaniu oręża. Rzymianie starzy w krótkim stroiu Zolnierz swego chcieli mieć; (to jest: *succinctos*) aby lżeyszy był w boiu i w ciągnienu, dla noszenia z sobą żywności, i oręża.

4. Na tym naywięcey piesza wojna należy, aby porzuciwszy Hayducki zwyczaj, do Cudzoziemskiego porządku w zażywaniu Strzelby i Spiśnika, Piechotę przyuczać, szeregi następując, ustępując, albo cokolwiek w tym czynić potrzeba; Jednak bez Niemieckiego, ale w Polskim koniecznie stroiu.

5. A że każda dobra Chorągiew,
i rzędy pod nią, bardziej w liczbie
Starszyzny i Dozorców, a niżeli na
Zołnierzach należy, tedy oprócz Rot-
mistrza i Poru znika pieszego, Dzie-
śiątników wojny wiadomych obierać,
którzy nakształt Niemieckich Szan-
żantów (sami w szeregu nie chodząc)
prawego i lewego skrzydła będą pil-
nować z Rohatynami, szeregi prostu-
jąc, w następowaniu, w ustępowaniu,
a mianowicie pilności Strazy, noc i
dzień kolejno będą przestrzegać.

6. Jako zaś Cudzoziemski porządek
w piechocie wojennej jest dobry, tak wza-
jem Rysztunek Polski i stroj, da-
leko lepszy pieszemu. Bo co się
tętnie sukien, nie tak prędko słota,
mróz, i niewczas, Zdobyczowi Pol-
skiem krojem odzianemu dokuczy, ja-
ko Niemcowi. Co zaś do Rysztun-
ku (Strzelby nie wspominając, acz
kołowe Muszkiety bardzo są dobre,
dobywając, albo broniąc wiatu, w któ-
rych okazjach górę mają nad luto-
wemi) Szabla pałaszowata prosta, da-
leko lepsza do pchnięcia, oraz i cią-
cia, a niżeli szpada, a naybarziej kie-

dy Piechota Polska siekierę u pasa zażywa, co jest nie wznowyżego pożytku, dla naprawy mostów, i przepraw, do zacieśniania ostrzów i palisad do opłonięcia lodu, do podcinania w szturmie kobylic i sztaketów, i cokolwiek się na prędce zrobić może, do Obozowego i prywatnego pożytku.

Będzie podobno dziwna, lecz nie temu, kto rzeczy wojenne w głębszą bierze uwagę, co w ostatku z strony pieszey woyny dodam. Jż tymby naley piezy w Oyczyźnie naszej, bez zaciągania pysznych fortełami swemi Cudzoziemców, umiętność dzieła wojennego udoskonalić się mogła; Gdyby się nie godziło Koronnego brat Starszeństwa nikomu, któryby pieszey woyny rok wprzód nie służył. Wiadomośc bowiem pieszey woyny, sporządzenia Szyków i Obozów, sposobu dobywania, albo dotrzymania Fortec, i wszelkiego wojennego posłuszeństwa, doskonale każdego nauczy, czego wojowanie konne z natury prędkości swoiey, i bez okopów otwartego pola, zamykać w sobie nie

może. Pieszy przy swoim ogniu, gdy rydół, a spise ma w ręku, lubo znajdzie otwarte, lubo też przeszkodę górami, lasami, błotami, rowami, przecięż mu jest zarówno do wołowania, każde miejsce, więcey z tym ma fortelów i sposobu, więcey zamyka (w obrotach swoich Szeregów) umiejętności. Lecz konny, jedynym tylko otwartym, dobry polem; Więcey potrzebuie miejsca, wczasu, i żywności, zwłoką, zimą, i w wałach słabszy. Piękna zaprawdę w cudzych Kraiach Synów Xiążąt Wielkich z dyspozycyi samych Rodziców, widzieć między szeregami prostych i nieszatnych Żołdatów, lubo z piką, lubo z Muszkietem, skinienia Kapitanów swoich słuchaących. Nocne nawet, iako dniowe warty, bez braku osób, gdy każe kolejno przy Armatach, albo przy Szańcach (gdy się wszystkiemu przypatruią) odprawiających, będą w szeregu i w strażnicy Jzbie (co zwykle Kortykardą nazywaią) w kondycyi prostego, iakoby Żołdata, a na'pokoju i u stołu, odbierając znowu na się, bez straty powagi, osobę Xiążę-

cia i Pana; z kąd cudza Ziemia w wielkich Wódzów. Pieszym się żadne oprzeć nie mogą. Flakce i Armaty, nie jest uboga. Konna (owo zgodz) wojna, czatować i nacierać uczy, a piesza woiować i dotrzymać. Pokazł on Wielki Herman Jan Zamoy-ski, iako wiele nad K. walerstwa Cudzoziemskie dokazać może pieszego Polskiego Szlachcica, odwaga, kiedy w odbieraniu Jofiant od Moskwy, umysłcie z sauy Szlachty Polskiej, pod Jasków sprowadził był pieszzy Regiment Mikołaja Urowieckiego, sławnego w dzielności na on czas kotmistrza Husarskiego, pieszym uczyniwszy Pułkownikiem, aby iako on z Husarza nie wstydał się pieszę przyjąć Starszeństwo, tak Szlachta, żeby nie miała za ohydę pieszey służby podjąć prace i ćwiczenia. Tak wiele dobry przykład i zachęcenie, w każdej rzeczy może:

Wracając się jeszcze do konnego Zolnierza: Za długim wojny doświadczeniem dochodzi się. Najlepsza bywa konna rota, gdzie na mnieysze Poczty Towarzystwo służy, bo więc

leża Pacholami konni i Ryaszunkiem ladańskim, szczeni natyka. Przecież nie ma się pozwalać węgkatego Pieszni nad parę koni, i to pierwszym w Regestrze.

Człeczni luźnicy żaden niech nie chowa, oprócz jednego, albo dwóch, co naybardziej kraję niszczy, wszak dawne pożywienie bez dalekich zabiegów, kiedy dawno iezłżacy i pustoszcyciele nie bęią się wóżyć za Choraćwiał. Wszakże Luźnego, dla powodowania konia, godzi się mieć jednego, i takiego, co wóz wozi.

I to wspomnieć potrzeba: aby Zofnierzowi konnemu i pieszemu, nie w Miastach, albo Miasteczkach, ale na Wsiach Zofnierskim chlebom podległych, Stanowiska zimowe naznaczone były; Bowiem niszczeią Miasta dla przeszkody w handlach, które *momentis constat*, i dla zastąpienia budynków Rzemieślnikom, i handlowym Przychodniom do naigęcia potrzebnych. A naybardziej: iż Zofnierz dla okazji piliatyki, i konwersacyi polityczniejszey, niszczy się

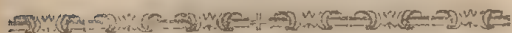
kosztami, zkąd stroić zbyteczniejsze i żytło, w Pocztach zaś i Rysztunkach uyma, potem zdzierstwa okazywa.

W tych Artykułach zdarza się rzeczy niektóre, mnieyszą surowością być zakazane; Jednak nie bez długi, a osobliwej przy uwadze przyczyny, iest pisano.

Rzeczono dobrze: *Qui impossibilia petit, non vult habere; impossibilitas factum excludit. Nescio, an non tutius, quadam adulta & prevalida vitia admittere, quàm illud assequi, quibus prohibendo pares non simus. Dum verò prohibita semel impune transcenteris, nequè metus ultra, nequè pudor est. Inducit impunitatem peccandi, multitudo peccantium. Leviozem panam facit, sed gravem, praesertim in multos, non sine invidia exerceas. Aliquid fragilitati humana concedendum, nè (dum prohibes, quae vitari non possint) totum pervincat. Quadam tutius est, non prohibere, quàm admissa leviter praeferre. Temperatus timor est, qui cobi-*

bet, assiduus & acer, in vindictam excitat. Supplicium hominis oblivio sequitur; si castigatum incolumem servaveris, presentissimum exemplar severitatis & clementie futurum.

Sit, quem peccasse peniteat.



S P O S O B W Y P R A W Y W O I E N N E Y,

P O D T Y T U Ł E M:

POSPOLITEGO RUSZENIA MAŁEGO.

Małe Pospolite Ruszenie, albo Wyprawa wojenna ma być *ex facultatione*, w nagłych niebezpieczeństwach, na positek ordynaryjnego Kwartalnego Woyska, bez przyczynienia nowych Zaciągów i Podatków. Co tak się będzie stosować.

Ze od każdego tysiąca złotych Arędowney Intraty, którychkolwiek Dóbr Poberowi i Podymnemu podległych, między najgorszym, a najlepszym (tak w gotowiznie, iako w Urodzaju) Rokiem, środek biorąc, ma być wyprawowany pieszcy Zolnierz, gdy Uchwała nastąpi Seymową; Od każdych trzech tysięcy Intraty, wyprawowany będzie lekki Husarz z drzewcem, którego Petyhercem nazywają (bo Kozacka bez drzewca nie ma się w Poczec rachować) od każdych zaś czterech tysięcy Intraty wyprawować się będzie Husarz z kopią, i zupełną zbroją.

Z której Małgtości na dwóch, albo na trzech konnych zupełnie wyprawa nie wystarczy, tedy przy konnym, pieszego Zolnierz także będzie dokładać. Albo ile set złotych nad Proporczyą Wyprawy zostaje, od każdego sta złotych Intraty, dać będzie złotych osm. Czego Kombinacya, według Registrów Intrat, Seymikowi (który Wyprawę poprzedzać będzie) *zuberit*. O Kewizyi wszystkich Dóbr położony się niżej.

PORZĄDEK

S A M E Y

WYPRAWY

Taki ma być :

Pierszego wyprawując, ma mu być dany dołoman dostatni za kolanem, podszyty płótnem. Wierzchnia sukna długą od pasa zaraz (bez wcięcia w pas, nie kształt Delii) szeroka i przestronna, i płótnem, albo kirem całe podszyta dla Obozowych nie-
wczasów, i dla odzieży dobrej w cho-
robie. Obiucie także będzie porządne. Cesarz *Juliusz*, największy i
najmędrszy świata Wojownik, zwykł
więc mawiać: *Miles meus non pu-
gnat, nisi bene vestitus, satur & habens
aliquid in capsula*. Siekierka przy-
tym spora ma być u pasa, Szabla pro-
sta pałaszowara, sposobna do sztychu,
Muskiet kołowy pewny, rurę pięć
pręci wciąć najmolej mający, kal-
cedanów kilka nad potrzebę, Łado-

wnica ze dwiema rzędami sporych ładunków, po ośmiastu w rząd, znowu z osobna w kolasce prochu dobrego piętnastey proby, dziesięć funtów. Dla czego niższej proby prochu (mając instrument probierny po Ratuszach wszędzie) robić i po Miastach albo Miasteczkach, przedawać nie mają Prochownicy, *sub indubia confiscatione*, wszystkich prochów na Ratusz, *cujuscunque sint Jurisdictionis*. Przytym kulanych gotowych, albo ładunków próżnych mieć pośtorasta. Rydel także na każdego pieszego porządny, dla kopania szanów, Motyka, Rohatyna pościęta łokciowa, i wozowa (nadto) siekiera. Żywność przytym, iako się niżej powie. Z osobna złotych czterdzieści w gotowiznie, aby z grosza żyć, póki destanie kupić na włości, wozową żywność do zawartego zachowując Obozu, dla nagłej ciężkości, abo gdy się w pola daleko odemknie Woysko, według potrzeby wojenney przetrzymane, zwłaszcza w głąb zimy.

To dodając, ieżliby miasto kołowych Muszkietów, z lontowemi wyprawo-

prawować potrzeba, tedy przy Muszkiecie trzeba będzie mieć pięćdziesiąt sążni lontów w wozie; Prochu zaś i kul, iako się wyżej rzekło, a miasto Ładownicy, będzie każdy miał Bandolier, ze trzydziestą wiszących drewnianych naboików, skórą powleczo-nych, i forkietę, według masiery Piechoty Niderlandzkiej, dla pewności wytrzymania Muszkieta w strzelaniu, gdyż sporych i donosnych Muszkie-
tow będzie potrzeba, zatym przycięż-
sze być muszą.

Kolaska iednokonna na czterech pieszych rachować się będzie, albo dwu wołowy wóz, żeby w niedostatku żywności, woły zabite być mogły. Kto tedy iednego pieszego wyprawuie, Sasiada takieyże Wyprawie podległego, na ten poważony koszt do siebie przybierając; wszak przy le-
niwym ciągnienu, *ex natura* Pie-
choty, woły dostarczyć mogą, idąc
zwolna.

Zywność w kolasce na czterech pieszych, ma taka być: Mąki dwa korca Sandomirskie, zkąd lub suchar,

lub na prędcie lada upieczony placek,
Krup dwa korca, Grochu korzec, ko-
pę Syra, Słoniny cztery poście, So-
li z potrzebę, i kociołek do warzenia.

Lekki Husarz, albo Petyhorec na
dobrym koniu, z drzewcem siedm fo-
kciowym (bez proporca) wyprawo-
wany będzie w Szyszaku z blachem
przednim, albo w kaftanie dobrze
przeszywanym, i Pancerzem powle-
czonym, i z Karwaszami, Ostroga
u nogi, Bandolet na cztery piędzi
rurę długą mający, Pistolet przynaj-
mniej ieden, Ładownicę tak sporą,
iako u pieszego, według iednak pro-
porcyi swojej Strzelby, Proch oso-
bny w wozie, i kule, albo ładunki,
iako się wyżej o pieszych rzekło.
Przytym siekiera, motyka, rohatyna
pięćfokciowa, rydel przy wozie. Co
się może oraz wszystko przydać dla
Łużnych do pomocy wystawienia szan-
cow, i Obozowej obrony. Kolaska
iednokonna, na iednego konnego, z
takąż żywnością, iako się na czterech
pieszych rachowało, dla niżej nastę-
pujących przyczyn. A zaś dwukon-
ny wózek, albo potrójny (bo po-

czwórne bywać nie będą, dla ciężaru na przeprawach, chyba miasto tego, dwa wózki będą po parze koni) z dwoistą, abo troistą żywnością, na dwóch, albo trzech konnych. Przytym pięć szyn żelaza na podkowy, albo raczey kilkanaście podków gotowych, i pieniędzy na żywność, i na poprawę rynsztunku, złotych siedmdziesiąt na konnego. Przy dwóch zaś konnych Peryhorcach, iednego luźnego Pacholika na dobrym podiezdku, i w dobrych oboygach sukniach, także z Bandoletem i Ładownicą ładunków pełną, wyprawować będzie potrzeba dla starania się o paszą, dla Pocztowych koni, i dla innszey wygody, samych Pocztów nie ruszając. Czego Rewizya osobna ma być na Popisie, zaraz przy weyściu do Obozów.

Husarz wyprawowany będzie w zupełney zbroi, to iest: w poś kirysiu, kopia ośmłokciowa (dobrej miary) bez proporca, z Strzelbą dobrą, i żywność w wozie. Prochy dla każdego konnego, Rohatyny, rydle, motyki, siekiery, dla Luźnych, (albo

i dla siebie, gdy nagle potrzeba) iako o Petyhorcach rzeczono. Ale konie ieszcze będą wybornieysze. Pie-niędzy przytym złotych ośmdziesiąt na każdego Husarza dla żywności, i poprawy Rynsztunków, przez lerni Obóz. Także do każdych dwóch Husarzów, iednego luźnego Pacholika (z takim, iako się wyżej rzekło, porządkiem) wyprawiać będzie potrzeba.

Rotmistrzów, Poruczników, Chorążych, nie tylko konnych, ale pieszych Szlachty świadomey odwagi, Seymik poprzedzający Wyprawę będzie naznaczał, po Piechota, zwłaszcza na dobrej należy Starszyźnie, na Regimenty one ordynuiąc, według proporcji Woiewództwa; Dziesiątnicy także, aby słuźali byli, nakształt Szarżantów, albo Kaporalów Cudzoziemskich.

Lecz Starszyzna dozierać będzie, aby w ciągnieniu do Obozu, i nazad z Obozu, po cztery mile na ieden dzień, prostym gościńcem uchodząc, w polach tylko popasy, albo noclegi od-

prawowali, bez psowania zbóż w polu, i bez wszelkich szkód, kradzieży, zajmowania bydeł, i bez przeskody robiących; Żywność wszelką kupując, tylko trawa latem, a zimie słoma, siano; ieden snopek (wiązi zwyczajney) iakiegokolwiek zboża, Pocztowemu koniowi, biorąc naobrok. Przenocowanie przytym w izbie u Chłopa (bez wszelkiej inszey ciężkości, i dawania pokarmu, napoju, albo żywności) wolne będzie, pod karą sta grzywien na Szlachcica, w Trybunale *inter Militares, in primo termino repetenda*, ktoregoby Poczet więcey sobie na popasie którym pozwolił; I z osobna szkoda nagrodzona będzie, według poprzysiężenia od poddanego. Starszy zaś, *arbitrariis penis*, o niedozor karany będzie, ieżli *constabit*: iż nie chciał czynić sprawiedliwości skarżącemu, zaraz na miejscu.

REVISIO

ALBO

INWENTOWANIE

Wjtrrat Majętności wszystkich, Poborom i Podymnemu podległych, takie będzie:

W Prawdzie, iżby lepszy sposób, gdyby *commensuratio* Łanow sprawiedliwa po wszystkich Woiewództwach być mogła, ale że to, iako nie rychła, tak iakoby nie podobna, tedy inszym kształtem miarkować się będzie. To iest:

Aby każdy stanąwszy u Xiąg Grodzkich, lubo *Personaliter*, lubo przez kogo przystoynego Szlachcica, albo Sąsiada, Registr podał swoich Majętności, w onym Powiecie będących, tak Dziedzicznych, iako Dóbr z szafunku Ręki Królewskiey pochodzących, małych, albo większych; Przy każdej z osobna, zeznawszy *summatim*, roczną (iako się na początku

rzekło) Intratę, i słowa te, ręką swoją, przy podpisie imienia swego dołożył: *Iż to według mego sumnienia, Panu BOGU powinienego, że to iest prawdziwa, twierdzą. Między naylepszym, a naygorszym rokiem Intraty Arędowney, szrodek biorąc, ani czyniąc, in fraudem Wyprawy.*

Tóż czynić *tenebuntur* Opiekunowie *pro bonis Pupillorum, & Coniuges in utroque Sexu Vidui*, będąc w swoich Dożywociach, żeby się nikt od tey Wyprawy, i z żadney Maiętności nie uchylał, *sub penis expeditionis bellicae (imò translationis Furium & Bonorum, ad proximiores cognatos) ex speciali Registro, w Trybunale repetendis.*

Które Inwentarze Gród, *intra duas Septimanas*, nakształt Protokufu inroligowawszy, osobno kombinować będzie *per Alphabetum*, uniwersalny Regestr Maiętności Prowiantowych; przy każdej napisawszy, wiele która czyni Intraty, aby snadno Wyprawę kombinować, i wiedzieć, kto dosyć czynił Wyprawie. Co dziesięć

lat tych Intrat zeznanie, według odmienności czasu i rzeczy odnawiając, ścieżliby tak trzeba.

Tak tedy, luboby kto przedał Maiętność, albo nową kupił, ciężar Wyprawy przy Maiętności, według podanych Intrat, nie przy Osobie zostawać będzie, tak wyprawując, iako komu przybędzie, albo ubywa Maiętności, biorąc informacyą o Intracie z Grodu.

Kto zaś z Panów Senatorów, albo kto' możniejszy z Szlachty, tak Dziedziczne, jako Królewskie, i iakiejkolwiek Poborom podle sie Dobra po różnych Woiewództwach ma, *per Plenipotentem inscriptum*, do każdej Ziemi, gdzie leży która Maiętność, podadzą i posłą z podpisem ręki swojej (jako się wyżej rzekło) Inwentarze do Grodu. To czyniąc po konkluzyi Seymu, gdy się to stanowić będzie *intra decursum*, sześciu Niedziel, *sub panis de expeditione bellica sancitis* (jako się wyżej rzekło) i przez kogokolwiek *repetendis*. Wolno zaś będzie w iednym Woiewódz-

rwie, gdzie sam kto mieszka, oraz ze wszystkich Maiętności wyprawić, byle z Godu o tey Wyprawie Attre-
stacva wyiawszy, posłał do swoich Grodów, gdzie która Wieś *consistit*, zaraz po Popisie *intra decursum trium Septimanarum*, *sub penis de expeditione bellica sancitis*, dla ucho-
dzenia myłki, i dla uwiadomienia, żeny w kaźdey Ziemi widziano, ie-
żli z kaźdey Maiętności Wyprawa stanęła.

Z Ekonomii zaś Królewskich (Zu-
py iednak Królewskie, od tey Wy-
prawy wolne będą) Starostowie, któ-
rzy Ekonomiami zawiadują, te In-
wentarze z podpisami swemi do Gro-
dów własnych podadzą, gdzie Dobra
leżą, *sub penis*, iako się rzekło, i
przy Powiatach swoich, wyprawować
będą. Nie konnych iednak, ale pie-
szych, od kaźdego tysiąca złotych In-
traty, iednego pieszego, w takim po-
rządku, iako iuż namieniono. Toż
o Duchownych Dobrach rozumiejąc.

Która Wioska tak mała, że kil-
ka set złotych czyni, od kaźdego sta

złotych Intraty, po złotych ośmiu, przy Popisie zniosą Possessorowie, *ad dispositionem* Powiatu, na Prochy, na Armaty, na kuchenne koszty, Starczyźnie konney i pieszey, i na inne wojenne potrzeby.

Zastawnicy: Od każdych osmiu tysięcy złotych (albo trochę mniej Summy na zastawie będącey) wyprawować będą pieszego. Od każdych dwudziestu tysięcy będą wyprawować Husarza lekkiego, a od trzydziestu tysięcy Summy, wyprawiać całego Husarza, dlatego: że Zastawnik takąż Intratę odbiera za małą Summę, iako Dziedzic drogo Maiętność zapłaćciwszy. Dziedzic jednak, lubo z tey Maiętności wyprawować nie będzie, poki jest w zastawie, sam ma podać Inwentarz Intraty tey Maiętności, i Summę zastawną mianując. A gdyby Zastawnik nie chciał Pocztu wyprawić, Dziedzic za niego, tak wiele konnych ma wyprawić, iako przychodzi. Za każdego jednak konnego, tysiąc złotych z Summy wytrąci Zastawnikowi przy wracaniu pieniędzy, a za każdego pieszego, zło-

tych, trzysta, w Grodzie Wyprawę z Attestacją Popisu zapisawszy.

Arendarze, produkowawszy Arędowną Intericyzę, od każdego sta złotych Arędy, będą dawać po trzy złote przy Popisie do dyspozycji Powiatowej. Jednak sam Dziedzic z Maiętności Poczci wyprawi.

W tych Woiewództwach, gdzie o Świętym Janie Kontrakty stanowią się, właśnie podczas samej Wyprawy i wojny, tedy gdy się Kontrakt zastawny tego Roku kończy, albo zaczyna, połowicę Zastawnik, a połowicę Dziedzic, kosztu Wyprawy będzie ponosił. Arendarz także tylko połowicę da od każdego sta złotych. Dziedzic zaś całą Wyprawę będzie powinien stawić, iako się wyżej rzekło.

Gdy Zastawnik, nie donosząc znacznie ośmiu tysięcy złotych, ma na której Maiętności mniejszą Summę, tedy od każdego tysiąca Summy, da przy Popisie po złotych piętnastu, *ad dispositionem* (iako się wyżej rzekło) Powiatu.

Szlachta w kupie na Wiacl Dziedziectwem siedząca, i sobie robiąca, albo kilka iedną Majętność trzymająca, iako od całej Majętności, według Intraty, wyprawować będą, w kupę złożywszy się. A gdy tysiąca złotych Intraty nie wyniesie, od każdego sta złotych Intraty Arędowney, dadzą po złotych dziesięć.

A gdyby ieden tylko Szlachcic ubogi, albo kilka przy wielkiej Majętności, i wielkich (pod kim inszych będących) częściach siedział, sam tylko sobie robiąc, bez żadnego Podanego, tedy da każdy z swojej osiadłości, po złotych sześć.

Na Miasta, Miasteczka, według proporcji dostatków Wyprawa pewnych pieszych (z takim, iako się wyżej rzekło, porządkiem) włożona będzie z Uchwały Seymiku, na żadne libertacye nie patrząc, kiedy sama Szlachta ten ciężar ponosi. Także pewne wozy z końmi pod Armatę, podwójne, poczwórne, albo przyprażane konie, według proporcji dostatku, będą na Miasta i Miasteczka,

le. włożone. To dodawszy: iż na ka-
 a, żdego konia po dwadzieścia złotych,
 ią, względem paszy, dano będzie do rąk
 ug Furmana, samemu zaś Furmanowi, na
 pe taką Wyprawę w żywności, w pienią-
 fo. dzach, iako na jednego pieszego.
 le. Także przy wozie Siekiera, Oksza,
 y, Rydel, Motyka, Swider spory i śrze-
 dni, dla naprawy Mostow, Rohaty-
 na, Kosa, po dziesięciu podków na
 u. konia, Łącuch długi przy wozie, i
 a- co do opatrzenia zepsowanych koł,
 ch albo woza należy, dane będą; Ale
 m iednak tylko spodnia suknia z kożu-
 d. chem, i bez wszelkiej Strzelby, tyl-
 ia. ko sama Szabla i Rohatyna.

ug A iż naywiększy nieporządek Ar-
 e- tyllerya obozowa ponosi, w nieprzy-
 sposobieniu kul do Armaty; Przetóż
 się wszystkie rudy żelazne, które są w
 na Dobrach Szafunku Ręki Królewskiej,
 a- to jest: Gruntów niedziedzicznych,
 a- powinne będą corok na Święty Mar-
 k. cin, osmą część zelaza dzielnemi ku-
 a- lami wydawać do Cebauzów Koron-
 y- nych, aby Rzeczpospolita swojej Zie-
 o. mi darów Uczestniczką była. To
 a, jest: włożywszy na każdą rudę pro-

portionaliter, tysiąc, albo kilka tysięcy kul trzyluntowych, szesćfuntowych dział, albo dwunastofuntowych &c. aby tak wszelkiego gatunku kule gotowe przy Armacie, w iako najlepszej liczbie zawsze były. I o przysposobieniu Saletr, mógłoby się co tćkowego postanowić, nie spuszczaiać się na Ukrainskie Saletry, gdyż wszędzie po Polsce (włóżywszy na pewne Miasta, albo Miasteczka, gdzie przy drwach tę powinność) iako w cudzych Ziemiach robione być mogą.

Zydzi w Miastach mieszkaiący, lubo się będą do swoich Miast przykładać do Wyprawy, iednak nadto (iż większy ciężar powinni ponosić, niż Chrześcianie) pewne Summy, powinni będą złożyć z Uchwały Seymików, według proporcji dostatków, na prochy, i inne wojenne wydatki.

Zydzi na Wsiach mieszkaiący na Arendach Browarnych, od każdego kotła Gorzałczanego, dadzą po złotych ośm, a od Browarnego po złotych dziesięć, pod przysięgą Żydowską zeznaiąc, wielą kotłów przed

półroczem kurzył, albo *in prasens* kurzy, aby nie umknął liczby kotłów, przeczuwszy wcześniej o tej Wyprawie, i uchodząc płacy.

A iż ta Wyprawa stanowi się, nie tylko względem wielkiego Pospolitego Ruszenia, ale też na zastąpienie pieniężnych extraordinarynych ciągów; Aby tedy na sam Szlachecki Stan, koszt wielki i ciężar nie był; Przetóż postanawia się, gdy z Seymu kiedykolwiek ta Wyprawa uchwalona będzie, aby Poddani w każdej Wsi tak Duchowney, iako i Królewskiej, albo też Dziedzicznej, sześć Poborów, lubo sześcioro Podymnych, (co będzie *in optione Possessoris*) względem tej Wyprawy złożywszy, do rąk swoich Panów oddali, na pomoc i sublewacyą kosztu, koło Wyprawy należącego. Jednak w tych Majętnościach, które są w Arendach, nie do Arendarzów, ale do rąk Dziedziców te Podatki oddawane będą; ponieważ Dziedzicom sama Wyprawa (iako się wyżej rzekło) *incumbet*, Arendarza zaś, tylko od Summ Arendownych, dawać będą do Powiatu pewne składki.

Dodając i to: jeżeliby który z roz- (w
 rzutniejszych, chciał zażywać w tej szc
 Wyprawie Praporców, przytym Rząd-
 dów srebrnych, Rządzątków, albo sie-
 dzeń haftowanych, i szat jedwabnych, gi
 albo droższych futer, nie będzie te- go
 go wolno zażywać, pod Sądem Woy-
 skowym, o rozpuszczenie porządku ma
 wojennego, ale tylko rzemienia, su- wy
 kna i żelaza, aby zbytek i koszt nie ny
 potrzebny powoli nie wkładał się do Cz
 Obozu. *Przepisy* pó
 dn

Jako zaś Pospolite Ruszenie Wiel-
 kie (to jest: *in Personis* samą idącą
 Szlachtę) nikt inny, tylko sam Król
in Persona prowadzić ma; Tak i tą
 Wyprawą Pospolitego Ruszenia Ma-
 łego, Kommissarze, albo Wodzowie
 (jeden z Senatu, drugi *ex Oraine*
Equestri, na Seymie naznaczeni) wła-
 dnąć mają, i łączyć Woysko i na ra-
 dę będą swoją, z Hetmanami Woy-
 skowymi, w jeden cel dobra pospoli-
 tego białąc, zkad oraz będzie dobrych
 Hetmanów *creandorum materia*. Je-
 nak tym Kommissarzom, z Skarbu
 kilkunastu tysięcy, albo więcej
 (według *Przepisów*) ia

oz- (według potrzeby wojenney) na ko-
tey szty Obozowe dano będzie.

W ostatku. Na dowód całej potę-
gi naszej, dosyć szczupłe niech się
te- godzi położyć *suppositum*. Niechay
y- ma Polska (lubo nie chybnie więcej
ku wyniesie) we wszystkich do Koro-
su- ny należących Woiewodztwach, Wsi
nie Czterdzieści y sześć tysięcy. Kładę
do półpięta tysiąca Wsi najlepszych, ie-
el- dna drugą, co nie donosi, nagradza-
jąć, na wyprawienie trzech tysięcy
cz- Husarza. Dwadzieścia y półszosta ty-
ról- siąca Wsi położę na wyprawę Dwu-
ta- dziesiątu y jeden tysięcy Petyhorcow,
Ma- z drzewcami. Ostatek zaś, to jest:
wie- szesnastu tysięcy Wsi, na wypra-
wie- wienie szesnastu tysięcy Piechoty.
ine- Przyczyniam ordynaryjnego Woyska
sta- Kwartianego, pięć tysięcy; trzy ty-
ra- siące, to jest: jazdy, y dwa tysiące
y- Piechoty, (gdyż nie chybnie, byle
li- Skarb miał mieczka dziurawego,
ch- y zbyt czyste rękawiczne, aby w pro-
je- went Skarbowy położył, tyle może
bu- z ordynaryjnych wszystkich prowen-
ey- tów *sustentare* Woyska; dawnym,
iako przed Szwedzką, rachując żoł-

dem, mógłby wybornie żółdu terazniejszego, który się do czasu pozwołał, zniżyć, gdyby zwłaszcza polepszenie monety stać mogło. Przyszły żółd także Miesięczny, na dzie więć złotych redukować, ponieważ nad Kapitulacją, H. Bernę biorą. Ba mógłby tyle złota, albo może być Kwarcianego Wojska, gdyby generalne czopowe w ryzę wprowadzone: Akcyza zaś dawna od napojowych, y pokarmowych rzeczy, przywrócona była; gdyż raczy do Miast i targów, *insensibiliter* ciężar Podatkowy przenieść, niżeli *rem a. grariam velut Patrimonium & fundum Reipublicae, contra maximam* wszelkich Statystów, Poberami do ostatku zniszczyć.) Znowu cztery tysiące, jeżeli nie więcej pieszych wybrańców, od Króla Stefana postanowionych. Z osobna, Miasta głowniejsze Królewskie, i z pomniejszemi, względem tej wyprawy, okrom koni i wozów pod Armatę na tysiąc Piechoty położywszy; Wyniesie Komput wszystkiego Wojska, dwadzieścia i siedem tysięcy porządnej Jazdy, i dwadzieścia trzy ty-

era- się Piechoty. Z osobna, Wielkie
 po- Xięstwo Litewskie, tak względem
 po- oryginalnych Kwentów, jako
 Pie- względem pomienionej Wyprawy,
 zie- niemi przemożę, naymniey rachując
 nie- ośm tysięcy Piechoty, a dziewięć ty-
 bio- sęcej Jazdy, Pechorców z Husarza-
 albo- mi. Tedy wyniesie wszystka Rze-
 dy- czypopolitey dosyć szczupłe, rachoa-
 pra- wane poogę, trzydzieści i sześć ty-
 po- sęcej wojowney Jazdy, i trzydzie-
 czy- ści i jedna tysięcy Piechoty. Tego
 nie- rachując, że i w Wielkim Xię-
 gza- stwie Litewskim, w Dobrach Kró-
 a- lewstwach, *exemplo* Króla Stefana,
 fun- mogłoby się postawić (jak w Ko-
 nam- roonie) wybranieckiey Piechoty wy-
 do o- prawa. Przyłożyć do tego wszy-
 ty- stkiego, rejestrowych Kozaków dzie-
 zych- sięć tysięcy (lubo ich więzszą liczbą,
 ostr- ale dla pewnych respektów, co Rok
 gło- to inszych koczyno, do Woyska bio-
 ie- rząc.) wyniesie całego Woyska Kom-
 wy- put, siedmdziesiąt i siedm tysięcy,
 atę- gwałtu żadnego w Podarkach nie czy-
 Wy- niąc, ani przez ciągnienie, siano-
 ska, wiska, i zimowe chleby (co więc
 rzę- cięższa bywa, niż Podatki, na wy-
 ty- płacenie żołdu składać) okazyi do

zniszczenia ubogim Poddanym niedając, by też Rok po Roku woyna odprawowała się. To iednak dokończywszy: że gdy mniejszy nieprzyjaciel, ieszcze mniejszą ciężkością połowica tey wyprawy, byłaby za dosyć. I to mając w uważeniu, iako się wyżej rzekło, iż i Poddani, szczęścią Poborów, albo szczęścią Podymnnych, w tey Wyprawie, przykładać się będą do swoich Panów, dla więk-szey folgi.

Jezliby zaś, *ex genere belli*, więcey nad to trzeba Piechoty, niż konnych, zwłaszcza dla osadzenia fortec, tedy uiąwszy pięć tysięcy Petyhorców, iako się każdy wyprawuie ze trzech tysięcy Intryty, a tak za każdego Petyhorca, przyidzie trzech pieszych wyprawić; co znowu wyniesie, piętnaście tysięcy Piechoty. Owo zgoła, miawszy tey wyprawy *praparament*, i przywykłość, cokolwiek okazywa każe, łatwo będzie zażyć według potrzeby, i upodobania. W tym tedy kompucie potęgi naszey, dla snadniejszego zrozumienia dosyć szczupłe iest położone *suppositum*; a

coż gdy według sprawiedliwej liczby, ledwie nie tylo dwoie znaleźć się może różnych Maiećności? *sequitur* zatym, iżby tylo dwoie przybyć mogło nam konnych, iako i pierwszych Woysk potęgi.

PRZESTROGA.

ZE się niektórzy na ogłos tego pisma mieszać poczęli, za ciężar takową mając Wyprawę, rozumiejąc, że corocznie będzie; Niezawadzi dołożyć: iż na potoczne niebezpieczeństwa, i dla zatrzymania Szkoły Rycerskiey, będzie według dawnego zwyczaju Zolnierz Kwarciany, z ordynaryjnych dochodów Rzeczypospolitey zaciągniony. Jeźliby zaś co gwałtowniejszego napadło, tedy proporcją biorąc mniejszego, albo większego niebezpieczeństwa, na poprzedzającym Seymie, naznaczylibyśmy połowę tej Wyprawy, (albo i trzecią część, gdy mniey potężny nieprzyjaciel) na posiłek Zolnierzowi Kwarcianemu. To jest: co tu z

tysiąca złotych Intraty, jeden pie-
 szy wyprawować się ma, tedy uchw-
 aliwszy połowę tej Wprawy, iużby
 jeden pieszy tylko wyprawiał się ze
 dwóch tysięcy Intraty, a Husarz ie-
 den z ośmiu tysięcy Intraty, co jest
 tak ciężko na Szlachetce, iako gdy
 komor na wozie usędzie. Gdyby
 zaś takie napadło niebezpieczeństwo,
 iż na dwie, albo trzy strony, woio-
 wadby oraz przyszło, lubo przeciw
 wielkiej Boguskiej potędze, gdzie
 o zagubę wszystkiego idzie, w ten-
 czas odtęta Wyprawa (miałwszy pra-
 wem iuż opisaną, a nie dopiero sta-
 nowiąc) srodnie z dawnego przygo-
 rowania, ruszyłaby się, nie za cię-
 żar, ale za zysk mienia, uronić ka-
 watek, żeby wszystkiego nie zagu-
 bić: lepiej zaoknać, niż utonąć;
 małą szkodę zbydź się większą,
 stoi za korzyść. Ta tedy gotowość,
 tak się będzie rozumiała, iako Ryn-
 szunkiem dopełniony Cekauz, łatwo
 wznieść ile potrzeba, gdy nie zdoby-
 wać się, z dawną wszystko przy-
 gotowane. *Arma felix tenet, in-
 felix parat.* Lepiej tedy, postano-
 wić przed czasem, aby się każdy po-

szował, i wczesnie gotował, nie dopiero gdy gwałt każe, czyniąc przy swarach, i mieszaniu; nieprzytaczając zatem, nie takby się porwał, wiedząc o gotowości. Wszystkich (nad to) Cuiusmodi pozbilibymy Wyprawą takową posilkow, wielce nam niebezpiecznych, i poręga nasza byłaby w rękach naszych; ani zadłużenie Wojska, ani zatem następowałby Konfederacye, lecz prędsza byłaby Wyprawa, i nadejście na tę pomoc (na Sejmikach i Sejmach) zgoda, niż na Pospolite Ruszenie. Wołamy więc często wsiadać na koń, a wybornie jeździemy na ławie, odwykły przy różnych zabawach, wojny. Zkąd Gospodarnym Szlachcicem woiować trudno, bo prędko z Obozu do domu kwapi, gdy w ten czas dopiero, najlepsze do wygrania, i do zysków wojennych czwieraż się okazuje, *Et continuatio bellandi, vel cunctatio proddest.* A nadewszystko, *Civium togatorum Capita, periculis* oraz obietare, nie jest bezpieczna, bo tak, *velut in radice, Et origine*, ginąć może Ojczyzna. Wyprawa zaś, lu-

boby strzeż Boże poszła, *in occidu-
um, latwo renascuntur rami, dum
truncus saluus est.* Bo tak, Żołnierz
tylko jakoby ginie, nie Nacyi potę-
ga; Macie ochraniać potrzeba, aby
się odcodziły gałązki. A tak, byso-
by iak nieśmiertelne Woysko, i nie-
wyczerpiony skarb, mógłszy co raz
odświeżyć posłać, przez Wyprawę,
gdzie zrodziło dostatków, i Wyprawy,
czasem i gdy siedzi doma, co ochle-
bie, pieniądzech, i Rynsztunku, ba
i o wszystkim (bez roztargnienia)
myśli. Na wojnę zaś, gdy sam Go-
spodarz iedzie, siła w domu wako-
wać musi. Trybunały, a zatym spra-
wiedliwość, w odwłokę idzie. *Pre-
sidia*, dla rozboiów, przy Powiatach
w domu zostawać, fortece osadzać
potrzeba, *pro pignorum securitate*, a
zatym dwóy ważyć się koszt musi.
Zadnego niemasz, komuby nie z
mniejszym przychodziła kosztem, i
uprzykrzeniem Wyprawa, niżeli gdy-
by samemu iść na wojnę przyszło,
cum sui capitis periculo.

Nawet, nad pieniężne zaciągi,
takowa zda się być lepsza Wyprawa.

G 5

taki żołnierz potka, gdy z lepszym,
 bez ciężowego żołnierswa, jest su-
 mieniem, przy nadziei ratym, pe-
 wnego z Nieba posłku; kiedy że y
 to doń ię, po otrzymanym szwanku,
 y okaliczeniu; pewną ma nadzieję
 przy powrocie, w domu opatrności.
 Słowem rzekiesz: *Arma illa feliciora*,
 które bez uciążenia ubogich; kiedy
 sam Szlachcic, dla swey czyniąc wol-
 ności, znaczną się częścią, z swey
 przłoży szkatuły, nie iako teraz,
 cały na ubogich Kmiotków, ciężar
 zwałując, zaczęły małe zyski otrzy-
 mujemy wojenne. Do mnie wojność
 należy, więc niesłuszną, aby ią sam
 Chłopek miał okupować, któremu
 jedynakowa (lub w pokoju) zawzięta
 praca i niewola.



DOKŁAD.

*A iż przez te rzeczy Potęga Rze-
czypospolitej gruntować się, do-
dać jeszcze nie zawadzi:*

Aby każda Ziemia, i jedno Mi-
asto (Królewskie iednak nie
Szlacheckie) do fortifikowania obrała
sobie; albo gdzie wielkie *Territori-
um*, dwie najszybsze, gdzieby pigno-
ra złożyć mogła Szlachta bezpiecznie
idąc na Rzeczpospolitą Ruszenie, i dla in-
szych nagłych potrzeb. Co trzy
lata raz na przypadającym Deputa-
ckim Seymiku, co raz iednego Szla-
chcica osiadłego, i rzeczy świadome-
go, obierać będą (albo dwóch, gdy
dwie Fortece) za Fortecznego, któ-
ry Fortecę będzie miał w zawiado-
waniu, i jaką Dzierżawę czterotysią-
czney Intraty z Dóbr Królewskich,
onogo Woiewództwa, dla postanowie-
nie wodnych Prochowni, do tego U-
rzędu naznaczywszy. Ten Forteczny
obрани, zaraz na Seymiku w rękę

Seymikowego Marszałka przysięże, że się o obranie nie starał, iż żadnego *Prasidium ex absoluto arbitrio* kogokolwiek (tylko co by z Uchwały Seymu) było do Fortecy nie puści, na wierność przytym dochodów, i na pilność, trzecią część Intraty sobie biorąc, a ze dwóch części Prochów, Ołowiu, Rynsztunku, do Fortecy zawsze przyczyniając. Gdzie na każdym Deputackim Seymiku (mogąc Seymik po obraniu jednak wprzód Deputata, na drugi dzień dla tego przewlec) rachunek doroczny na piśmie podawszy, z kofa będzie tenże Forteczny ustępował, aby *in absentia liberius*, rozmówili się Bracia, iezli dosyć czyni Urzędowi, iezli go też przed czasem odmienić trzeba, iako niedbalca, *pluralitate Votorum*, w tym *concludente*. Z każdego tedy Deputackiego Seymiku czterech Szlachty, Rewizorowie, albo Superintendenci, naznaczeni będą, dla opatrzenia Cekauzu i Fortece, i samey Dzierżawy, iezli nie pustoszy, aby ztąd relacya na Seymiku słuszniejsza być mogła, i dla napomnienia Fortecznego, iezli cze-

go trzeba, Szarwarki Obywatelów Miejskich w Fortecy będących, począwszy od Przewodniej Niedziele, aż do Świętego Mikołaja, (chyba żeby mrozy uieły) w każdym tygodniu po południu odprawować się będą, który dzień Pan Forteczny, wedle pogody naznaczy, lubo z Rydlami, albo siekierami, lubo takami, (od każdego domu ieden) będą wychodzili dla naprawy dróg i wałów; Łaskę ziemię siedm łokci wzdłuż, i siedm wszertz na wał wyrabiając. Albo gdy z wozem potrzeba, trzy Niedziele Szarwarku możniejszym Mieszczanom, za wóz ieden, (na dwie tylko mile iazdy po drzewo, aby się iednym dniem wrócić wcześniej można) wytrąciwszy; Lasy zaś Królewskich Dóbr którychkolwiek, tey Fortecy poblizsze, wolne będą dla wycięcia drzewa, czego bronie Dzierżawca nie powinien, (pod sądem, iako gdyby nie był na Popisie) aby Forteczny na sprzedaż, albo na prywatne pożytki, drzew nie psował, pod wolnym Pozwaniem od kogokolwiek na Trybunał. Z kaźdey zaś Wsi onego Powiatu, (a gdy Po-

wiat wielki, na dwie części i dwie Fortece, przy dwóch także Fortecznych, wszystkie Wsi pod Jeliwów) eorok na Świętą Mārcin Panu Fortecznemu, do Fortecy oddawać będą za Kwitemonego z każdego roku, lon ow sążni o wartości, albo tak wiele czystego kłosa, co dwa razy sążni lonów zawdzi, i pięć groczy na okręcenia, bunt przycin, Ołwiu, i półkanta dobrego Prochu, nie dając za niego nic pieniędzy, chociażby Pan Forteczny tak chciał, także miarkę zboża dla żywności Żołnierza w przypadku oblężenia. Przytym dwie żerdzi półwosłafekciowe proste, lodłowe, albo sosnowe, wysuszone, z którychby Rohatyny, albo drzewca wystugane być mogły. Groty zaś, i inne Ryzstunki, tudzież Rydło, Sekierę, Taki, z Intryaty oney Dzierżawy, będąc Forteczny obmyślał, i Cekausz opatrniąc, upatrzawszy jakie w oney Fortecy sposobne, i osobne od ognia miejsce, lubo w Ratuszu, lubo w Baszcie której, albo też osobny jaki na ustróniu budynek umyślił na to postawiwszy, dla chowania Rynsztunków, i zsypa-

nie dla sbrza. Ma tenże Forteczny mieć władzę karania nad Mieszczan, (*cuiusmodi sunt Jurisdictionis*) i nad Przedmieszczan, i nad Żydami, przybrawszy do siebie sześciu Starszych Mieszczan dla Sątu, *plurati-tate vocum* sądząc, w tym tylko ie-duak, co do obrony należy, w czym ni od kogo, *prædicta* być nie mo-że, luboby którego nieposłusznego Gospodarza, albo Nalemnika po De-krecie karano. Także podczas lata chwileznie co Miesiąc raz będzie skła-dał z Szersbą w Bęben kazawszy u-derzyć, aby do Tarczy strzelali Ce-chemi; Mieszczanie zaś każdy, i Przedmieszczanie, jako są najbliźsi Uczestnicy tej Fortecy, z domu co-rok dz funt Prochu, i dwa fanty O-łowiu do Cekauzu (Żyd zaś każdy, tyle owoie) sami z ołowiu w domu, tylko będzie miał Kusznic, Szabel, Rohatyn długich, Rydlow, Siekier, Taków, iako wiele jest w domu osó-pci Męskich, czego ma być co pół-roka, to jest: po Przewodniey Nie-dzieli, i o Świętym Marcinie Rewi-zya. Klucze zaś od Cekauzu, tak-że od wszystkich bram, i najmniey-

szego wyjścia, nie tylko przy Fortecznym, ale przy trzech Mieszczanach od Miasta na to obranych (corok, to inszych) zostawać będą, aby się i Miasta przyuczali wiedzieć o tym porządku, nie spuszczając się na samę Szlachtę.

Przestrzegać przytym będzie Forteczny, aby żaden *cujuscunque Statu* prywatny budynek nie przyłączał się do wału, *ab intra vel extra*; i owszem przyłączone obalać będzie, dla snadniejszego obeyścia i opatrzenia publiczney obrony, i prowadzenia Armaty, żeby tak *in publica potestate*, wały zostawały, *non in privatorum arbitrio*, z kąd wielkie pochodzą *inconvenientia*. Gdyby zaś z osobna fortifikacyi Miasta przyczyniać potrzeba, tedy gdyby który przeszkadzał budynek, za zniesieniem się z Urzędem mieyskim i mieyskiemi Raycami, zapisze w Księgach *necessitatem* fortifikacyi, i za razem odmianę inszego Gruntu pokazawszy, może *amovere* przeszkadzające budynki, *sine praetensione à quocunque Injuria*, byle na przeniesienie budynku nagroda od Powiatu,

wiaru, i od Miasta, (zwłaszcza gdy
co do przeniesienia *notabile*) uchwa-
lona była, *per publicum Laudum*.
Mnieysze zaś *obstacula*, bez tych o-
koliczności, *amoveri* mogą. To do-
dając: iż żaden Urzędnik Ziemski,
albo *Brachii Capitanealis* za Forte-
cznego i Kommendanta obierany nie
będzie, *sub nullitate* Elekcyi, ale
tylko zosiadłey bez-Urzędowey Szla-
chty, aby każdemu odpowiadać mu-
siał do Sądu pozwany: Ci bowiem
ex Primoribus dufaiać fakcyom, *in*
spem impunitatis, siła sobie pozwo-
laia; Do tego *per vicarios* rzeczy
odprawiają. Jakóż do wszelkich Po-
wiatowych Urzędów ta konyccya po-
rzebnaby nader była.



L I S T

ANDRZEJA MAXYMILIANA

FREDRA

D O

JMCI XIĘDZA
ARCYBISKUPA
LWOWSKIEGO,

z Komarnic Die 6. Januar: A. D. 1668.

NIE dopiero mam od wielu in-
 „ formacyą, a zatym nie za-
 „ wadzi Senatorowi znosić się z Sena-
 „ torem; iż Król Jegomość, po śmier-
 „ ci Królowey Jejmości, *tadio cura-*
 „ *rum Reipublica*, albo poniechywa
 „ (po części) o nas staranie, albo ca-
 „ le o wyrzeczeniu Królewstwa my-
 „ śli. Siła wprawdzie Królowa prze-

„szła nie dobrego Paryżką narobi-
 „ła nam fakcyą, ale z drugiey stro-
 „ny będąc *Heroici animi* Białogłowa,
 „wiele starania w nagłych sprawach
 „Rze zypospolitey, (zwłaszcza co ab-
 „*externo metu*) brała na się, z ulze-
 „niem prace Panu. Przyszło mi
 „z tey okazji na myśl, co nie tyl-
 „ko terazniejszemu, ale każdemu
 „Królowi na folgę starani przydadby
 „się mogło, bo wierę w terazniejszych
 „mieszaninach, i sami Panowie Pie-
 „czętarze, *tanta mole rerum obru-*
 „*untur*, że nie wiedząc, czego się
 „wprzód iść, drugie (z szkodą Dobra
 „pospolitego) pominąć muszą. Łatwiej
 „było przeszłych czasów kiedyś Dwo-
 „rowi, *in triumphante Regni fortuna*,
 „o sprawach wiedzizeć w pokoju; bo-
 „wiem snadno i prosty Żeglarz po-
 „trafi, iako Okrętem kierować, kie-
 „dy *in mari paccato*, lecz w nawafno-
 „ści bez pomocy, i mądryemu tru-
 „dna. Często więc rad instygwie na
 „Dwór, nie zawadzi go i wymówić,
 „kiedy ma słuszną, *laudo, vituperor,*
 „*irascor, ut virtus, ut vitia cujusque*
 „*rogunt*. Łatwa (mówię) Królowi
 „Jegomości, i Panom Pieczętarzom

„byłaby w sprawach folga, gdyby
 „stało się, iakom gdzieś czytał o
 „Hiszpanii, gdzie pewne osoby są
 „Deputowane, między których ma-
 „teryje *consultationis* podzielone. Jest
 „tam *Consultorium rerum Indicarum*;
 „Osobne *rei navalis*; Osobne *Mili-*
 „*tia terrestris*; Osobne *ararii*; Oso-
 „bne Królestw i Xięstw *in Europa*,
 „morzem, albo inszemi Nacyami,
 „do Hiszpanii (iako to: *Neapolis*,
 „albo *Belgium &c.*) przyległych.
 „Do tych *Consultoria*, kto co wie
 „*ex privatis ad informationem*, lubo
 „na piśmie, lubo ustnie wnosi; Tam
 „dopiero, iako *in Officina* przefor-
 „mowane, i wystrząśnione rzeczy,
 „każdy *ex suo Consultorio*, do uważenia
 „Królowi przynosi, przy którym, wy-
 „boru, albo potwierdzenia zostaje
 „władza, która jest nayıęknieysza
 „niepróżnującemu Rządcy Narodów,
 „zabawa. Niepodobna inaczey bo-
 „wiem, aby na wszystkie strony ie-
 „dne'go Króla wystarczyć mogła gło-
 „wa, ba nie wszystko przyidzie o-
 „raz na myśl, co potrzeba. Łatwo-
 „by u nas na tenże króy, być coś
 „mógło, mając przy Dworze, tak

„wiele Sekretarzów Duchownych i
 „Swieckich, gdyby zwłaszcza Król Je-
 „gomość, więcej Osób do siebie we-
 „zwał, iako z Poselskiej Izby na Sey-
 „mie, łarwy ma *ingeniorum delectum*,
 „Prowizyami, albo nadzieią pewney
 „promocyi, każdego zachęciwszy,
 „luboby sama potym Rzeczpospolita
 „z skutku dobrych rzeczy biorąc mia-
 „rę, Starostwo iakie intratne na Sa-
 „larya takowym naznaczyła; Których
 „wszystkich według pojętności (do
 „czego się kto zniydzie) na cztery
 „*Classes* podzieliwszy, naznaczyć pe-
 „wne *conclavia*, z obowiązkiem przy-
 „sięgi na sekret, i na wierność. Nie-
 „chayby we Wtorki i we Szrody, ka-
 „żda *Classis* swoją materiją rozważała
 „osobno, swieobodnie bez bytności Pa-
 „nów Urzędników, a gdy Święta prze-
 „szkodzą, Czwartkiem, albo Piątkiem
 „nagradzając. Nie żeby te *Consul-*
 „*toria* miały przy sobie *materiarum*
 „konkluzyą, która do Króla i rezy-
 „dującego należy Senatu, i do Pa-
 „nów Urzędników Koronnych, ale
 „informacye tylko do poprawowania,
 „i do ułatwienia rzeczy gotując;
 „Tak tedy Królowi, iako i Panom

H;

„Pieczętarzom byłaby folga, *et omnia recte provisum*; W czym wie-
 „rę, nie tak się teraz dzieje, iako-
 „by potrzeba, gdyż *ipsa mole rerum*
 „*pressi*, poniekąd *excusantur*; Kto
 „o zatrzymaniu *Præsidium* Białocer-
 „kiewskiego? (iż od drobnych za-
 „cznę rzeczy) kto o porządku Ka-
 „mienca *serio* myśli? że nie dodam
 „odebrania Kijowa, albo rozpró-
 „cia ligi Kozaków z Tatarami; O-
 „wo zgoła, *quis collapsa curat*? *Ni-*
 „*hil infelicius, quam quod publico*
 „*nomine habetur*; iako kiedyś w ze-
 „psowanej Rzymskiej, gdy prywa-
 „ta górę wzięła, rzeczono Rzeczy-
 „pospolitey. Komunikuję Wm.
 „MM. Panu na osobnym piśmie ma-
 „ły koncept mój, albo podział *ma-*
 „*teriarum* stylem Łacińskim spisany,
 „z kad *consultandi* łatwa *methodus*.
 „W czym ieżli według swego powa-
 „żnego rozsądku Wm. MM. Pan co
 „poprawisz, uymiesz, albo dodasz,
 „łatwo dam się, iako wielkiemu
 „Człowiekowi nauczyć, bo w tych
 „rzeczach nie szukam *gloriam mea-*
 „*illationis*, ale skutek Dobra pospo-
 „litego, u mnie za największy zysk,

,, i za wszystko. Tak co do publi-
 ,, ki. Z strony zaś prywatney mo-
 ,, iej propozycyi oddawca listu ustnie
 ,, opowie.

P I S M O

W TYMŻE LIŚCIE WŁOŻONE
 CONSULTORIA INFORMATIONIS.

INFORMATORIUM JUSTITIÆ, seu ha-
 bendi Ordinis; Abbreviandarum (id
 est) litium; Judicatorum executio-
 nis; Pacis interne conservanda per
 concordiam Civium, per confidentiam
 Ordinum, per bene meritorum premia.
 Huc refertur conservatio moris Pa-
 trii, contra externorum curiositates;
 Et nimium abusum peregrinandi, alia-
 què; Tum promotio Religionis Catho-
 lica Romana; Atquè ratio institutio-
 nis Juventutis Nobilium, per rectam
 ordinationem Scholarum, ex scientia
 Statuum finitimarum Gentium, Catho-
 licarum atquè barbararum; peritia
 Geographiæ, tum Architecturæ mili-
 taris, atquè Pyrotechniæ; undè Reipu-

blica (Pace, Bello,) ingenia parantur; Si enim quisquē privatus priorum natorum rectam institutionem impensē cupit, etiam Respublica universa juventutis, universalis Mater est, ac providere debet; Etiam hoc refertur, Urbium atquē Oppidorum, imō quorumvis Bonorum publicorum rectus ordo ac instituta augenda fortuna vitanda desolationi. Hinc in aqua pretia rerum inquiretur; vitandis Monopoliis, usuris. Et avertendis occasionibus cujusvis luxus, vel jacturae, privatim publicē. Etiam querela injuriatorum excutientur, in super diligentia Magistratuum quorumvis considerabitur, an quid requiratur in melius? ut enim bonus Paterfamilias domi, sic bonus Rex, omnia scire debet; quid in Regno, aut quomodo agitur?

INFORMATORIUM rerum Exoticarum, Fœderum, id est: finitimorum amicitia parande, seu conservande, tum hostilitatis cavende, Legationum mittendarum, vel acceptandarum ratio: Imō tractatum quorumvis cū exteris cautela. Dein, Commissionum

domi & ad extra, opportunitas; Etiam finium Regni, tum incolarum securitas à collimitantibus, & quibusvis transgressionibus, tum commerciorum cum nationibus diversis terra, mari, fluviiis, & omnis (ut aiunt) correspondentia commoditas, (velut ab aliquibus curiose diligenterque perpensum adverti, facile posse fieri, coniunctionem maris Baltici, cum Ponto Euxino, atque mari Mediterraneo, adverso Vistula, dein Bugo, versus Brestiam, versusque Wiodamam ascendendo; Hinc effosso aliquot milliarium canali, vel ni fieri possit, ope curruum, tantillo spatii transportatis mercibus; indictaque industriosorum mercatorum eo loci Colonia, versus Pripeti fontes, hinc in Bristenem, Pontumque Euxinum, parvo compendio posse navigari. Quod non mercatura causa modo, sed parva impensa transportandarum, versus Tauricam, tandem armis aggrédiendam, legionum, machinarumque belli, & submittendorum commeatumum, foret ingens commoditas.) Quæ referentur tabellionum res, omnisque cursoria. Huc pertinebunt Archieporum

Regni scripta revolvenda, & conser-
vanda, præsertim circa fœdera, &
pacta Gentium, atquæ prætensiones iu-
rium, & aliquas Provincias. Hinc
omnis Narratio Novorum, quæ ab
exteris diutim veniunt, ad informa-
tionem consilii referentur.

INFORMATORIUM AERARII. Vecti-
galium, Tributorum (omniumq; pro-
ventuum ordinariorum, atquæ extra-
ordinariorum) imo æquitas indicen-
dorum, & exigendorum ratio, defe-
ctus, augmentum, possibilitas. Dein,
conservatio rei agraria. Res adhuc Mo-
netaria & proventus fodinarum,
Salis, Cupri, Argenti; &c. Tum Pro-
vincia ditanda modi, per commercia
interna & externa cum itinerum &
vecturarum commoditate, proculque o-
mnibus latrociniis, tum per conser-
vationem, & inductionem omnis ge-
neris Opificiorum, imo perfectionem
eorundem, per institutionem plebeia
juventutis, cum necessitate perdiscen-
di opificij, procurando Magistrorum ope-
rum, otia vitando, exercendo labo-
rem. Quod referetur, avertenda, res
usuraria, tum superfluus luxus; Eti-

am inania publicarum impensarum
(si quæ fiunt) perpenduntur. Tum
insuper: Ut circumcidantur, quæ in
quæstum reperta, ipso tributo, gra-
vius tolerantur, nullo ararii profectu.

INFORMATORIUM, REI BELLICÆ.
Ordinandorum vel augendorum fortali-
tatum; Delectuum Militarium, &
quorumvis stipendiorum; Tum Ratio
instruendorum armentariorum, eorum-
que omnis ordo. Disciplina militaris, &
Turmacharum diligentia; Omnisque ra-
tio movendi, seu finiendi belli. Imò,
inibitur consilium amissorum, (quæ
iniuriâ temporum decesserunt) recu-
perationis, atque conservationis par-
torum modus. Tum possibilitas au-
gendarum per omnia viriam.

Hæc omnia INFORMATORIA, liber-
tate consulendi sibi permissa, suis
quaque diebus, & conclavibus. cum
separatim consuluerint, quolibet die
Sabbathico, insimul congregantur, ut
collatione consiliorum facta, compen-
diosum informatorium, scripto vel
narrativè, referant Regi, quid in
melius fieri possit: proponendo. Cui

seligendi (quid velit) voluntas Et arbitrium; Imò Senatui suberit materia consultandi, providendi, decernendi, ex rectè preparato.

„Wielkie momentum przybyłoby
 „sprawóm Rzeczypospolitey, z takowey że ią tak nazwę Przedrady. Gdzie nie tylko gotowaliby się powoli, z głębszych nauk i Xiąg czytania, do naywyższych Urzędów zdolne *ad delectum ingenia*, lecz w nadzieję zalecenia się Panu, i przetorowania drogi do promocyi, siliłoby się każde *Consultorium* pokazać, *quantum industriâ Et diligentia* może, nic *intentatum* nie zostawując, cokolwiek by naylepsze;
 „Chory Pieczętarz, czasem *absens*; czasem *annis pragravatus*; czasem nadwerężoney z Panem konfidencyi; czasem nie podobna aby *actu equaliter intenso*, iako w pługu, chodzić mógł koło wszystkiego; Król też, iako Pan, po większey części *distractus*, folgi potrzebuie; ba rzekę z Cudcoziemców czasem obrany, i nie wszystko zarazem wiedzący. Nic zaś nie rado samo

„w ręce wniydzie. Masz tedy; *ex*
 „*discretionem* jedney osoby, *pendere*
 „całe dobro nasze? Niechay każdy
 „uważy. Niechay i to nie pominę,
 „ale dodam; że szpetna, lepszym
 „chcieć mieć domy nasze, niżeli
 „Rzeczpospolitą porządkiem, gdy
 „nie jednemu wszystko, ale ucho-
 „dząc konfuzyi, albo mnieyszego
 „starania, podziałem rzecz każdą,
 „do rozrządzenia, szczególnym roz-
 „daiemy, osobnych Szafarzów, Kó-
 „niusznych, Kuchmistrzów, Ekono-
 „mów, na posiłek Gospodarskiey Pa-
 „na samego głowy, nazywając;
 „Pogotowiu Rzeczpospolita, wiel-
 „kim domem będąc, większego
 „spraw podziału, a zatym nie roz-
 „targnionego w każdym obmyśliwa-
 „nia potrzebuie. Tym rzecz za-
 „mykam, czym samym, że tak rze-
 „kę, przybyłaby rzeczom Polskim
 „dusza. A Pana Boga proszę, aby
 „w miłosierdziu swoim, miś *curam*
 „*nostram*? Ale i ten *volentibus adest*,
 „*nolentibus indignatur*.





SPORZĄDZENIE EKONOMII WOIENNEY,

Dłwna prawdziwa przypowieść
Polska była: że nie masz tak
złej rzeczy, któraby się na co do-
brego przydać nie miała; tak i te-
rażniejsze czasy opłakane Ojczyzny,
wiele Nam do rzędu dobrego mię-
dzy Nami postanowienia, pomoc
mogą, iako sobie w sprawowaniu
Pospolitey Rzeczy postępować ma-
my. Zaniecham tu tych przestrog,
które *ad Statum Civilem* należą, do
postanowienia onego, i zatrzymania
w swej klubie. Siła Panu, siła U-
rzednikom jego, zgoda wszystkiej
Rzeczypospolitey, nauk rząd wy-
niść może napotym, iako się w do-
mu sprawować, iako z postronnemi
obchodzić mają. Jedną część tylko

biore do reformy, i naprawy, która z swej kluby wypadła, i od dawnego Przodków Naszych obyczajowi całe się oddaliła. A ta jest wojenna sprawa i dzieło. Widziemy bowiem jawnie tych żalosnych i opłakanych czasów, tegośmy się rękami własnymi domacali, że ten Stan, który miał być iedynym lekarstwem zdrowia tej Ojczyzny, obrócił się w truciznę. Ci, którzy brón do boku swego na to przypasali, aby Panów swoich, od których tak hoyną zapłatę biorę, brónili, teyże bróni na nich żążywali: i gdyby był sam Bóg nie zahamował rozbieżanych kół, nie tu by była stanęła wyuzdana swawola. Dał nam tedy Pan Bóg na przestroagę, iako na potym ostrożnie Ojczyzna sobie z ogniem tym ma postępować, aby od niego nie zgorzała.

Każdemu, którykolwiek na początki szerokiego tego Państwa obróci pamięć, i nad tym się rozmyśli, czym też Przodkowie nasi, tak szeroko granice tych Państw rozprzeszrenili, które Odrą rzeką tu od Śląska, a od Pomorstwa *Albi* kón-

czyły się. Czym postronnym Narodom straszne, sławą wojen wielkich po wszystkim świecie sławne zostawały? Niewspomniawszy przydatków Państwa tak przestronnego Kraiów Ruskich, nie inna przyczyna naleść się może; tylko że to wszystko waleczna ręka Przodków naszych zrobiła, wszystko to kopia i grot uprzęta.

Do tego, poki się Polska nie wróci do zwyczaju dawnego, dokąd *solo stipendiario milite*, Państwa swe bronić będzie, zguby się swojej przędzy doczeka, niżeli ratunku. Własny Żołnierz iey przędzy na karku usiedzie, aniżeli obcy. Wróćmy się tedy do dawnych zwyczajów Przodków Naszych, a dawną ich sławę wskrzesiemy.

Wszystkich w Polsce nierządów wojennych, Matką jest Służba bogowa; tego zaś nierządu są przyczyny: iż albo niewczesnie Podatki składamy, albo ie'nie tym składamy kształtem i sposobem, aby wystarczyć mogły, na doskonałą zapłatę

Woy-

Woysku, dla tego w długi zostawać musi Rzeczpospolita. Co po części sprawie *egestas*, po części zły sposób podatowania wzięty przez Róby, o którego defektach, siłaby tu przynosić dowodów było, dosyć o nim namienić: że żaden niesprawiedliwszy być nie może. Pierwsza: że nigdzie w Polsce pomierzonych słusznie i prawdziwie Gruntów nie masz. Druga: że wielka jest różność Gruntu od Gruntu, przecięż jednakowy ciężar na wszystkich składa się. Trzecia: że się to musi często odmieniać, za odmianną Gospodarza, czasu i różnych przypadków, że nie wszystkie oraz Grunty, i każdego czasu użytkować mogą. Czwarta: że daleko mniejsza część jest ludzi tych, którzy się rolą bawią, więcej takich, którzy służbą, rzemiosłami pożywienia sobie szukają. A jako za wszystkich tych Oracz ma płacić, na których sam tylko robi? onych odziewa? karmi? ponieważ z iedney samey ziemi, i w się, i na się Polak kładzie. Niedoskonały zatym ten Podatek być musi, który się na rzecz niepewną wkłada; Zaczynam niepe-

wna być musi i płaca, z niepewnego pożytku. Ztąd borgowy Zołnierz, to jest: nieposłuszny Prawom Woy-skowym; buntowny zatym, do Konfederacyi, do Związków skłonny nader być musi. Jeżeliśmy tego nie doświadczyli, niech każdy uważny powie.

Ze dwóch tedy rzeczy, iedną potrzeba uczynić, albo nam tyle Podatków składać, żeby Zołnierzowi zawsze wystarczyły na płacą, i nigdy go w borgu nie trzymały; albo iedzi to być nie może, do dawnego się sposobu rzucić wojen odprawowania, to jest: Pospolitego Ruszenia, albo raczey na mieyscu iego Wyprawy Powiatowey, w lepszy one trochę porządek wprowadziwszy; a niżeli po te czasy naydował się.

Tego ztąd pożytek ten mieć będziemy. Naprzód: że Zołnierz borgowy, iuż nigdy nie będzie ciężki w przechodach, ani uciążliwy w Stanowiskach zimowych, w ciągnięniach, i werbunkach, które wszystkie ciężkości nad wszystkie inne wojny nie-

przyacielskie cięższe stały się, i to,
 cokolwiek Polska do tego czasu cier-
 pi w spustoszeniu i zniszczeniu swo-
 im, temu samemu przypisać słuszenie
 musi. Ten sposób wojowania, wkrót-
 cie przez dobrych Wodźów uczyni
 serdecznych i walecznych Żołnierzy,
 przysposobi rządnych i sprawnych
 Pułkowników, Rotmistrzów; wzbu-
 dzi Młodzi Szlacheckiey ochotę do
 dzieł Rycerskich, sposobi Ziemiaków
 w stada, oręża i porządek wojenny.
 Wszystkę Rzeczpospolitą w nowę
 twierdzą odważnych Kawalerów u-
 mocni i uzbroi; ogłaszcze poczęści
 dzikie animusze Domatorów, którzy
 nie wiedząc, co się za granicą dzie-
 sią, sami u siebie mę-
 żni, waleczni, wielcy Statystowie.
 A tak gdy się przeciwczą, przewie-
 trzą, i wypolerują przez takie do-
 świadczenia, grzeczniejszymi wrócą
 się do Domu, dyskretniejszemi, po-
 słuszniejszemi Panu i Prawu. I te-
 raz się to daie widzieć po Parafiach
 naszych, iako to iest wielka różność
 Szlachcica wędrownego od Domato-
 ra, który nie wie drogi, tylko raz
 w rok, albo we dwa na Sejmik; a

czasem na Roki nayrzy, albo też na Trybunał w pięć, albo dziesięć lat, kiedy Kadencya jego przypadnie. Gdzież się nieborak ma *statum* nauczyć? gdzie się ma przyzrzeć w rzeczach, czy nie w Parafii swej? czy nie od Plebana? z którym tylko trzy razy do roku, gdy go na ucztę zaprosi, a niedługo posiedzi, i tylko dorad, poki się nie upiie? czy nie z Włodarzem, albo Sąsiadem tak grzecznym, iako i sam. Ztąd to *incondita voces* po Seymikach przeciwko Panu, Dworowi, że niebożęta nie wiedzą, co to jest Rzeczpospolita, co Woyna, co Pokoy. A tak się tego wszystkim dostanie, gdy się w tym zaprawować z młodu będą. Nie będzie im rzecz tak nowa słuchać o Koczubeiach, Perekopach, Chortycach, Porohach. Wynidą upewniam wkrótce z żartów Panom Żołnierzom, ani ich więcej Gaudezjami, Parafianami, Domatorami nazywać będą. O tym wszystkim będą umieli lepiej, niż ci Rycerze powiedzieć, gdy się do tego z młodu aplikować będą.

To iednak Pospolite Ruszenie, albo raczey Wyprawa Powiatowa, życzę, aby w tym reformę wzięły. Dlatego przymuszać nikogo nie chę, aby poniewolnie Woynę traktował, lubo i to znajduię w Starożytności, że i z takich Pieszczoszków, którzy się między Siostrami ukrywali, płeć i habit zmyśliwszy, wielcy w boiu i doświadczeni Ulisessowie bywali. Iż iednak nie każdego animusz, serce, zdrowie i dzielność na to wystarczy, niech sobie w domu zostaje zdrów przy swoich wczasiech, niech gotuje suchary, krupy, poście, pie niążki temu, który się za niego bić będzie.

Dlatego życzę *reduci* Pospolite Ruszenie do Wyprawy Łanowej, którą raz a dobrze postanowiwszy, wieczna trwać będzie, iaka teraz jest w Woiewództwie Podlaskim, i Ziemi Łukowskiej, to jest: *ex facultatibus*, iako kto siedzi szeroko.

Do tego porządku, i rzeczy o iego wprawieniu *de necessitate* potrzebną wszędzie znówu pomiar uczynić;

oddzielić pewną część Łanów, iako na przykład wszystkie Szlacheckie na Wyprawę konnych Ludzi; Duchowne zaś i Królewskie na Wyprawę Piechot. Agdy sie to raz w dobrą Rzęć wprawi, pójdzie to tak snadnie, że w kilku Mieściach. Woyska gotowe, munderowane, *ad subitaneos etiam casus*, stawać będą; bo Szlachta wiedząc iuż swoją powinność: że się iuż bez tego obeysć nie będą mogli, sposabić się wcześniej w konie, w Kynszunki, żywność będą, Synów swoich *habiles* do znoszenia niewczasów wojennych promowować *ad istam Militiam*.

Naprzykład nayduie się sto tysięcy Łanów Szlacheckich, do proporcji Woyska dwudziestu tysięcy. Ten konny Lud, iako i pieszy, iż *potissimum* z osiadłych ludzi *constabit*, żadnych naprzód *hiberna* potrzebować nie będzie, bo się wracać do Domów swoich będą, Kampanią odprawiwszy; Pretensyi też i okazyi żadnych mieć nie będzie do Rzeczypospolitey, ponieważ *cum privatis* rzecz swoją mieć będą, i swego *stipendium* z ręku ich oczekiwać. Co aby się lepiej objaśniło, to się tak naprzykład podaie,

Uchwali na Seymie Rzeczpospo-
lita być potrzebę tego, przeciwko któ-
remu nieprzyjacielowi podnieść woy-
nę. Miasto podatków włoży na Wo-
iewództwa i Ziemie, mając już *in*
numerato Łany wszystkich Dóbr dwa-
dzieścia tysięcy ludzi; to jest: ośm
tysięcy Jazdy, a dwanaście tysięcy
Piechoty z Draganami; Biorąc pro-
porcyą do stu tysięcy Łanów Szlache-
ckich, i sześciu dziesiąt tysięcy Du-
chownych wespół z Królewskimi,
przyidzie na Łan, z Łanów Szlache-
ckich dwunastu i ćwierci, konia ie-
dnego wyprawić, na który jedna Pa-
rafia cała, w której naydować się bę-
dzie Łanów Szlacheckich dwanaście
i pół, składać się będą. Obstalowa-
wszy takiego między sobą Szlachcica
osiadłego, który temu dosyć uczyni,
że i konia osieść przystoynie będzie
mógł, i traktować usługę Rzeczypo-
spolitey. Z tym się łączo umówi,
zg. Ta expedycya weźmie pół roku,
abo trzy ćwierci roku: na jeden koń
tyle będzie miał żołdu, tyle w wóz
Sucharów, tyle mięsa Półtowego,
krup, *& his similia*. Opiszę się te-
dy osobliwym Kontraktem ten, owym,

którzy go wyprawiać będą, którego czasu, i na które miejsce stawić się będzie miał pod Chorgiew na koniu dobrym, z Rysztunkiem należytym, lubo Peryhorskim, lubo i Kozackim. Weźmie tedy *Testim nium* od Parafii swojej, że z tylu Łanow wyprawiony jest, i odda tę kartę Rotmistrzowi swojemu, który go w Regestr popíše: Ze tego a tego doia stanął do Popisu, od tey a od tey Szlachty wyprawiony, z tey a z tey Parafii. Dlatego trzeba będzie Szlachcie Rotmistrzów między sobą takich szukać, którzyby osiadłemi byli w tey Ziemi, albo Woiewództwie. Gwoli temu *expedit*, aby czterech Kandydatów podawali J. K. M. z pośrodką siebie *per pluralitatem* obranych na takowe Rotmistrzowstwa; Natenczas gdy Deputatów swoich obierać, albo raczey, gdy Pospolite Ruszenia, Popisy odprawować będą, o których niżej się powie, gdyż i te trzeba *in meliorem ordinem reducere*, i Prawami obostrzyć, bez nich bowiem ta *militia languesceret*, i tak *sensim*, iako się teraz stało, ta chwalebna obserwancya *antiquaretur*.

Expedit i to, aby po wszystkich Państwach J. K. Mci żółd jednakowy umówiony, i postanowiony był, i ieden porządek zachowany, wprzód około samey Wyprawy, tak konnych, iako i pieszych. Naprzykład: aby ten, który po Peryhorsku służyć będzie, miał konia zdolnego, Zbroie, abo przynajmniej blach przedni, Szyzak, obóczyk, zargawie; Około konia zaś porządek należyty, aby był zachowany. A gdy do samey przydzie Wyprawy, za obwieszczeniem przez Uniwersał J. K. Mci. Rotmistrz takowy swoje wyda Patenty, aby wszyscy na pewny czas i miejsce, do Popisu stawili się, których on popisować będzie, przy dwóch z Powiatu Kommissarzach. Jeżeliby iakikolwiek *defectus* naydował się, tak w samym człowieku, iako też i w Rynsztunku, *exnunc* do teyże Parafii, abo do tey Szlachty, którzy takiego wyprowadzą z niedoskonałym aparatem, napiszą, i napomnią wespół z temiż Kommissarzami, i przytęć go nie będzie chciał inaczej, sz wprzód wszystko mu oddano będzie według porządku.

Taki odprawwszy Popis, który od publikacyi Uniwersałów naydaley we cztery Niedziele odprawować się ma ze wszystkiemi temi, których popisał, iako nayprostszym Traktem poydzie, aby *intra definitum* w Uniwersałach J. K. Mci *tempus*, do generalnego Popisu stawił się. W ciągnięciu wszelką zachowując skromność, i nie mając nic sobie pozwolonego, prócz trawy samey, ognia, wody, dachu, i to jeszcze, gdy iaka pflu-
ta i niepogoda, inaczeyby nie kazała, ale raczey w polu przyzwyczaiając konie, i ludzi do niewczasu, stawać będzie. W drodze przedni exercycya odprawować ma, aby się ludzie i konie przyzwyczaiły, iako w szeregach stawać? iako Rynsztunku zażywać? aby ludzi do generalnego Popisu *bene exercitatos*, i w dobrym porządku przyprowadzić.

Poczet zaś taki być powinien: Człowiek naprzód z dobrej komplexyi złożony, lat mający niemniej nad osmaście, nie więcej nad pięćdziesiąt cztery, odziany dobrze od głowy aż do stopy, dwie suknie ma-

iący, to jest: jedną spodnią, a drugą zwierchnią, przytym Opończą, szablę dobrą, albo pałasz u boku, ładownicę o dwudziestu czterech ładunkach, y prochownicę dla podsypiania prochu, kulbaka dobra z popręgami, para pistoletów dobrych i pewnych, bandolet przytym, na samym, nagłówek, podpierścień u konia dobry rzemienny, strzemiona, puśliska nowe, koń dobry rosły, nie młodszy nad lat pięć, nie starszy, nad lat dziesięć.

Przytymże Popisie wszystkim tym wyprawionym, mają przypowiedzieć PP. Kommissarze posłuszeństwo Rotmistrzowi i Porucznikowi, tak iż *excessivos omnes* według Artykułów Wojskowych z Starszyzną, których przy tymże Popisie *exnunc* obiorą, sądzić będą mieli *potestatem* i karać. Które sądy na każdy Piątek odprawować się będą, chyba że *recens* iakie *crimen* nagleyszegoby potrzebowało sądu.

Rotmistrz z każdego konia, ile ich będzie mieć pod sobą, na ćwierć

Roku złoty mieć będzie. Porucznik groszy dwadzieścia cztery, Chorąży pół-złotego, Kapelan pół-złotego, Cerałek groszy dwanaście, Trębacz i Dobusz pół-złotego, oprócz tego dziesiąta część Łanów na Rotmistrza pójdzie, z których na Porucznika i Chorążego *proportione ducta*, iako, się z niemi zgodzi, wydzielić będzie powinien.

Chorągiew opatrwać powinien Chorąży i oddać ją do ręki Rotmistrzowskich, którą Chorągwią *disponet* Rotmistrz *pro arbitrio suo*, komu iej powierzać zechce.

Na trzy konie wóz czterema końmi, który naspiżowany ma być rzeczami do żywności należącymi, tak aby na koń od sucharów, krup, mąki, serów, polci, octu, gorzałki, soli, grochu, prochu funtów sześć, słowiu *ad proportionem ductâ proportionem*, tak ieden iako i drugi poczet składał się. Przy tym wozie, Wozni- ca dobrze ubrany, berdysz ma mieć i siekierkę, także i ieden pieszy człowiek przy tymże wozie ma zosta-

wać, odziany dobrze, który ma mieć muszkier, ładownicę, siekierkę, i szablę. Przy wozie zaś małą być trzy rytle, trzy motyki, konew na wodę, cebratek dwie dla napawania koni, kreptuch i łańcuch.

Do tegoż wozu Pocztowe Towarzystwo, do których ten wóz należeć będzie, swoje sfomoczki z drobiazgami, aby koni pocztowych sakwami nie obciążali, kłaseć będą. Tego woza w ciągnięciu owi dwaj Pacholikowie będą, i ten pieszy nie odstępując, pilnowali, którym wozem iako i Pacholikami starszy Pocztowy Towarzysz między onemi dwiema zawiadywać będzie. Wszyscy iednak cztery, trzy poczty odprawować będą powinni, i być wygodą iednakową Towarzystwu Pocztowemu.

Zosobna ma być ieden Obożny obrany z pośrodka Pocztowego Towarzystwa, który władzą mieć będzie nad temi wszystkimi wozami. Czelaź nieposłuszną swoim Panom o wszelki nieporządek sądzić, i karać będzie miał władzą, tak żeby za-

dnemu Towarzyszowi nie godziło się karać Pacholika do swej wygody od Powiatu danego, ale ma się uskarżyć przed Oboźnym, który go karać *pro modo excessus* powinny będzie. Czeladź zaś tę, *barades* wyprawować powinni swym własnym kosztem, pewnych, pilnych, gdyż z tych Pacholików potym *successu temporis* mogą być Towarzystwo Pocztowe.

Z tych wozów żywności ruszać nie mają, aż na miejscu, które przy Popisie rewidowane i rejestrowane być mają, i drugi raz przy Generalnym Popisie. Która żywność spisana oneyże Regestr i zawiadowanie do tegoż Obozowego Towarzysza ma być oddane pieczy i straży, tak, że gdy Obóz ustanowiony będzie, wszystko to do kupy jedney zebrawszy, i do jednego Magazynu złożywszy, udzielać według potrzeby będzie tenże Oboźny Towarzyszom Pocztowym, i Czeladzi tychże Pocztów.

Taką o konnych ludzi dyspozycją uczyniwszy, do Piechoty przystąpię. Tych proporcya brać się ma od Ła-

nów konnych taka: żeby trzech Piesz-
szych, ile jezdnych Pocztów wypra-
wować ci powinni; którzy do tego
obowiązani z Prawa będą. Pacholek
pieszy ma mieć sukien dwie, ubra-
nie iedne, bótów par dwie, czapka,
albo kapuc, Muszkiet lontowy, ło-
kci dwadzieścia i cztery lontów, pul-
wersaków dwadzieścia i cztery pe-
nych prochów, i kul tyleż, szabla
dobra, i berdysz, torba dla żywno-
ści. Na dziesięciu Pacholeków wóz
ieden, czterema wołów; do tych
wołów poganiasz ieden, przy wozie
Pacholek ieden, z dziesięciu owych,
którzy do tego wozu należeć będą.
Wóz naspiżowany na każdego Pachol-
ka *proportione ducta*, sucharami, ka-
szami, grochem, miodem, masłem,
syrami, pościami, solą. Z którego
woza brać niepowinni, aż w Obozie
postanowionym. Dziesięć funtów
przytym prochu, Ołowiu *ducta pro-
portione*, rydlów dziesięć, motyk tak-
że przy tym wozie, siekier pięć,
wóz nakryty będzie skorami albo łu-
bem. Wozami temi zawiodować bę-
dzie Kapitan Obozowy tego Regi-
mentu.

Ta Piechota na Regimenty podzielona ma być. Regiment w sobie więcej zawierać nie ma, nad cztery sta Piechoty, zawierać w sobie Sztab, Oberszterleytnanta, Majora, Kapitanów czterech, Poruczników czterech, Chorążych czterech, Podchorążych czterech, Szerżantów, Kapralów *ad proportionem*. Którym płaca taka iść ma, iaka jest Kapitulacya Rzeczypospolitey to jest złotych sześć od każdego Żołdata na Miesiąc, których co Kwarrał popisować powinni, i Rolle pooddawać Oberszterleytnantowi swemu pod rąk przysięga.

Tym ludziom lenungi iść powinny, po złotych półtora na Tydzień *incessanter*, które lenungi od Kommissarza przysięgłego odbierać będą na każdy Tydzień, wszakże jeden Kommissarz może być do kilku Regimentów. Przy każdym Regimentcie ma być działko trzy funtowe, Muniya na drugim wozie i Puszkarz, których ludzie, i konie z Sztabu swego Officyerowie sustentować powinni

powinni będą, i taką z niemi Kapitulacyą czynić.

Od tegoż Kommissarza odbierać będą, i inni wszyscy Officyerowie, co Miesiąc swoje każdy Lenungi. Te Lenungi trwać mają przez całe ciągnięcie, tak do Obozu idąc, iako na Stanowiska powracając. Owa zaś żywność, która w wozach będzie, *ad casum necessitatis*, gdyby za pieniądze żywności dostać nie mógł, Żołdat w Obozie, ma być do Magazynu oddana, i według słusznego szacunku w Lenungach im potrącona.

Te Lenungi przez dziewięć Miesięcy *currere* mają. Trzy Miesiące zaś te, które się im na Hybernę dawać mają *in natura* zbożem, każdemu z osobna Żołdatowi oddane być powinny, tak żeby owe sześć złotych na Miesiąc wystarczyć mogły; Co i Officyerom ma się rozumieć, to jest: aby tyleż na Officyerów, ile na Żołdatów teyże żywności wychodziło, za które odebraniem, żadney przykrości czynić nie powinni tym, gdzie stać będą, oprócz dachu, ognia i wo-

dy, po Gospodarzach nic wyciągać nie będą, chyba za posługę jaką od Gospodarza pożywienie iakie mieć będzie, co na dobrej woli Gospodarzów zostawać ma.

Każdemu przycym Żołdatowi, który rzemiosło iakie umie, przez te dwanaście Niedziel bez przeszkody wszelkich Cechów, rzemiosła swego zażyć wolno, ku swemu pożytkowi. *In casu* jednak *necessitatis*, gdyby ruszyć przyszło Regiment który, z którego mieysca zaraz, od Popisu Lenungi iść mają, a to, co *in natura* wezmą, ma im *gratuito cedere*, tak, iż to im wolno będzie prze dać, albo na jaką inną potrzebę swoją obrócić.

Ażeby przecięż *stipendiarius Miles* Rzeczypospolitey zachowany by *in omnem Reipublicae casum*, zwłaszcza na Ukrainie; Mieć Rzeczpospolita będzie w samym Husarzu, na którego wszyskie z Kwarty pieniądze obracać się powinny, i tyle go mieć, ile na to Kwarta wystarczy, chyba *in casu belli*, musiałaby się do tego Rzecz-

pospolita przyczynić, niżey opisanym sposobem, ileby onego potrzebowała *publica necessitas*; *istā* iednak *apposita conditione*, aby ten Zolnierz Kwarciany, *in excubiis* zawsze Ukrainy zostawał, nigdy na Włósci nie wychodził, ani tu zaciągany był; lecz *in statione* Ukrainy zostawał kollokowany, tam zawsze *perenniter* zostawał.

Temu płaca ma być podwyższona, to iest: po złotych sześćdziesiąt na koń. A miasto Hyberna złotych czterdzieści każdemu na koń. Tak, aby to na koń uczyniło dwieście osmdziesiąt złotych na rok, z których sustentować się powinien Towarzysz żądnych Stacyi, ani Hyberna nie spodziewając się.

Dla Stanowiska iednak ma być wydzielone Starostwo które Ukrainne, wszystkiemu tamtemu Zolnierzowi, aby się tam we wszystkie *necessaria* sobie fundował.

Jezliby iednak *necessitas* posceret kiedykolwiek przez Państwa Koronne ciągnięciem iść, wszystko sobie swoimi własnymi pieniądźmi opatrować.

powinien, oprócz wody, ognia i trawy, tak aby żadnym wymyślnym sposobem *nomine* Stacyi, Chlebow, podwód, nic brać się nie ważył, podgardłem. Aby iednak w tym większym porządku ta *militia* była, i do niej się ludzie młodzi tym ochotniej garnęli, te cztery Miesiące Dyskrutywy, na tych samych *cedere* mają; którzy *nomen hujus militiae sequentur*.

A iż *omnes bonas artes honor alit*, i do naytrudniejszych przysług *invitant premia*, *omni honore & beneficentiâ* *prosequi* należy talem *militiam*, aby tym więcej *suos* miała *sequaces*. Dlatego *expediret Reipublica*, aby to Prawem było obwarowano, żeby żadnemu *ad Dignitates in Republica primas maximas*, ac *ultimas accessus* nie był (wyjąwszy Duchownych) iako też *ad munia publica*, Poselstw, Deputacyi, któryby *quadriennium stipendia*, w Woysku Kwartcyanym, *meritus non fuisset*, służąc *continue* pod iednym Rotmistrzem, tak aby *post expiratum quadriennium*, świadectwo swoje od Rotmistrza ode-

brał, i ono in *Acta publica* Powiatu swego ingrossował, *tanquam magnum ad futuram posteritatem virtutis suae monumentum*.

Zadna Chorągiew więcej nad sześćdziesiąt koni mieć Usarzów nie będzie powinna, wyjąwszy Królewskie i Hetmańskie, które duplo majorem mieć będą mogły.

In hac militia post impletum quadriennium continua przy Chorągwi residentia tego, który się raz wpisze, ma potkać Exempt, in omnibus Causis personalitatem exigentibus, przez całe lat cztery, tak w ostatku i działły same inquantumby to conducibile esset, temu, którego res agitur ma go ten fawor potkać, wszakże post expletum quadriennium służby pomienionej pod iedną Chorągwią wolno mu będzie Poczet swój zwieść, lub też pod inszą zprowadzić, aby iednak tym większa stateczność w Zolnierzach znaydowała się, i tym bardziey zachęceni do niey zostawali, żaden do Rotmistrzostwa, Porucznikostwa, Podporucznikostwa, Chorągstwa, Podcho-

rażstwa, pierwszego Towarzysza skrzydła prawego, skrzydła lewego drugiego (z których Officyerów ma *constare* każda Kompania) pomykać się nie będzie, tylko *per senium*, tak aby to *virtuti primum* cale zostawało, chyba żeby kto *gradum suum sequenti* po sobie ustąpić chciał, co mu wolno będzie.

Rotmistrz tedy każdy z sześciu dziesiąt koni, na dwanaście koni żołądu brać będzie, Porucznik na szesć, Chorąży na cztery, Podporucznik na trzy, Podchorąży na dwa, Towarzystwo pierwsze skrzydłowe po półtora. Który Rotmistrz przy Chorągwi swojej mieszkać obecnie nie będzie, jako i Officyer, tudzież i Towarzysz, ten od osoby swojej żołądu ma *privari*, tyle czasu, ile się absentować będzie; Wszakże gdyby potrzeby omieszkał, *etiam criminaliter* karany być ma.

Ale żeby jeszcze każdemu takiemu *suum decus maneat*, oprócz tylko wzwyż mianowanych Prerogatyw; Ktokolwiek pod jedną Chorągwią ośm lat zupełna nie wyieżdżając z pod ie-

dnego znaku odprawisby, ten *honore præcipuo* ma *condecorari à Republica* od J. K. Met; to iest: *Torque aureo* na Seymie *cum Publica gratiarum actione* od J. K. Mci, *Senatu & ab Equestri Ordine*.

Takowi *publico honori insigniti*, po Urzędnikach Ziemskich; choćby też żadnego Urzędu nie mieli, *in Publicis & Privatis Congressibus* mieysca miewać będą. *Testimonium* takiego za dwu świadków ma ważyć. *Præferri* ma *in omni concurrentia* do Urzędów, *& beneficia Reipublicæ*, tak iż mu *actio* służyć ma *in ordinate acquisiti Officii & muneris*, i za nim Dekreta stanowione być mają. *In ullo Iudicio* płacić nic nie powinien, ani żadnych win skazanych dawać przez żadne przesady. *A pana publica in medietate* ma być wolny.

Przystając do Chorągwie, żaden Regestrem nie ma być upośledzony, ale po ostatnim włożony, ponieważ wszyscy tam sobie służyć równi będą. Niech nie będzie wstyd Paniąt być w szeregu ostatniemi, żeby się tego

cnotę dosługiwali, aby pierwszymi być mogli.

Zaden Towarzysz większego nad trzy konie Pocztu mieć nie będzie. Kopie i Drzewca *ex publico arario subministrabuntur*.

Porządek należyty Towarzysza, ten być ma: koń dobry, ćwiczony, zdolny do prace, jedaym słowem: Husarski nie młody, nie stary. Potrzeby od rzemienia bez żadnego srebra, Pałasz, albo Koncerz, nie we srebro oprawny, ale z żelaza dobrego, para Pistoletów u lęku, Zbroja dobra, Szyszak, Zarękawie, Obóczyk. Toż i o Pocztowym koniu rozumieć się ma: Pacholek Pocztowy nie młodszy, nad dwadzieścia dwie lat, nie starszy nad pięćdziesiąt.

Exercycya częste z Kopiami czynić będą, wszelkie zbytki, swawole, od takiego Zofnierz maia być dalekie, owszem skromność, posłuzenstwo, pobożność, ma go zalecić.

Każdy J. K. Mci, i Rzeczypospolitey *fidelitatem* i *obedientiam* wchodząc pod Chotągiew przysiądz ma *corporali Furamento*, i iako się do żadnych buntów wiązać nie ma, ale zawsze *sequi partes Principis & Rei-publicæ*.

Wracając się do Woyska Powiatowego Konnego, po generalnym Popisie ma być toż Woysko na Pułki podzielone, Pułkownicy *arbitrio* Wodza mają być podani, którym Rotmistrze ze swoiemi Kompanjami parzerować powinni będą, wszystko według woli i Ordynansów Wodzów wypełniając, i pomniąc: że są podlegli *Suprema Potestati*, od której żadna *provocatio* nie idzie.

Święty Marcin ma Woyska z Pola sprowadzać, jeżeli tego *non possēt aliter belli usus*.

A iż *sine Præsidijs* Rzeczpospolita obeysć się nie może, *expedit* aby te *Præsidia*, z pomienionych Piechot *constarent*, dla tego *descriptum numerum Præsidiarum* mieć bę-

dzie potrzeba, iako wiele na którym miejscu trzymać będzie ludzi. Którym to Piechotom *stipendia* dawane będą, od tych, na których to *onus*, Rzeczpospolita włoży.

A upatrując *inevitabilem necessitatem Reipublica*, że się obeysć bez Żołnierza nigdy nie może, i Woy-ska; uważając przycym że *magnis praeidijs* trzymana być Ukraina musi: mniejszym Woyskiem nad dwadzieścia tysięcy nie zbędzie *hoc publicum*; oprócz Kwarcianego nigdy się nie będzie godziło mieć Rzeczypospolitey, to jest, ośm tysięcy Jazdy, a dwanaście tysięcy Piechoty, *servata proportione*, iako się w zwyż namieniło trzech Żołdatów, na jednego konnego rachując. Wszakże wolno to podzielić Rzeczypospolitey będzie, aby kwartałami alternatę między sobą Woiewodztwa trzymały, podzielone na trzy części, tak te Woiewodztwa, na których *Turnus* przypadnie. *Primis diebus* naprzykład *Aprilis*, pierwsze stawały do Obozu, *Primis diebus Iulij*, drugie, sprowadzały pierwsze, ostatnie *per Octo-*

*bre*m i *Novembrem* w tymże Obozie zostawały, folgę iedną w Miesiącu miewając, dla tego że *incommodo anni tempore* zostawać będą: tak *consequenter* alternatę trzymając: Ze te Woiewodztwa, które a *Prima Aprilis* poczynają służbę swoją w Obozie; drugiego Roku *Primis Julij* zaczynają, *Et sic consequenter*.

Gdy zaś tego potrzeba wyciągnie, nie czekając alternaty, wszystkie za Uniwersałem J. K. M. do Obozu się zgromadzić będą powinny, i stawać na czas naznaczony.

Ze to nie wielkie *dispendium* przyniesie Rzeczypospolitey, gdy wszyscy iednakowo do tego ciężaru należeć będą, a to się stanie, iako się już namieniło, gdy powszechna *commensuratio bonorum* stanie, snadno *conjecturare*: Tak *parvo dispendio*, pewne, i stateczne bezpieczeństwo opatrzone będzie, i przy łasce Boga Wszechmogącego żadnych się *motus ab extra, Et ab intra*, obawiać nie będzie Oyczyzna, a bez wszelkich nakładów i zniszczenia Rzeplitey.

A iż każdego Królestwa *summum stabilimentum* jest, mieć zawsze pieniądze, aby *in casu ingruentis periculi*, było się do czego rzucić, *expedit Reipublica*, aby Generalne Czopowe, od tych Napiow, które naszynki idą, uchwalone były, choć iakie nie wielkie, aby *perpetuo currat*, które Kwartałami aby do Skarbu oddawane było, i ieden go Stróż ten pospolity strzegł, i pilnował, naznaczywszy które *in medietullio Regni* miejsce bezpieczne i poufale, gdzieby ten Depozyt publiczny, za Regestrami publicznemi, trzymany w zawiadywaniu Skarbu, i iego Urzędników był, przydawszy ieszcze *Clausulam in Jramento Podskarbiemu Koronnemu*, że tego Depozytu ruszać nie ma *sine consensu totius Reipublica*, i na każdy Seym do rewidowania onego, i przeliczenia tak z Senatu, iako i z Izby Poselskiey mają być Deputaci,

Augebunt nie pomału Skarb ten Publiczny wszystkie Cła Generalne, które aby przez wiele rąk nieszły, *medium efficacissimum* się nayduie;

aby od wszystkich a wszystkich Cef
sublevare Kupcow, włożywszy na
nich pewną summę, tak *ratione E-*
vecta iako *Inducta*, iuż oni się mie-
dzy sobą dobrze porachuią, i milli-
onami to pewnie opłacać będą, by-
le to tylko w ich administracyi rę-
ku było.

Tak Rzeczpospolita *ad omnem ca-*
sum ingruentis periculi i w ludzie i
w pieniądze *provisa* będzie. Z tych
zaś pieniędzy *ingruente necessitate*
stipendiarium militem podług potrze-
by wolno iey *augere* zawsze będzie
Woyska swoje, bez żadney nawalno-
ści i ciężaru, sporządzone mieć,
iako i *Armamentaria Publica*, gdy
Quarta podług prawa obrocona będzie:
Administratia zaś tego, gdy w takie
ręce wpadnie, które się *in hac Æ-*
conomia rozgarnąć będą umiały.

Jest iednó *vacans*, prawem iuż
Artyleryi naznaczone, czemuż *ad e-*
xecutionem prawa tego nieprzywieść?
Porządny Artyleryi Magister snadno
ten będzie mógł Prochownie porobić,
stada trzymać, woiów zawsze mieć

sto i drugie, węgielne, Kołodzieje, Kowale, i wszystkie inne Rzemieślniki których Artylerya potrzebuie, aby tych potrzeb zawsze przybywało nie ubywało, przy tych, których już są dobre początki, w tych trzech Cerkauzach Koronnych czemuby nie miał zaciągnąć Płatnerzow do Zbroi robienia, Puszkarzow do Rusznic; wszystkiego tego jest za łaską Bożą *commoditas* w Ojczyźnie naszej; byle tylko *industria humana otiosa* być niechciała; a Gospodarze tej Rzeczypospolitey dozor około tego mieć chcieli, co i powinni, ieżeli *andiri Cives boni amant*.

Do wprowadzenia w dobrą rękę *bus jus militiae ordinaria* Rzeczypospolitey przy inszych należytych potrzebach, jest *vel maxime* coroczny Popis oney potrzebny, to jest *prima Aprilis*: Maią się te wszystkie generalne Popisy po Polsce odprawować, przed Woiewodą i Kasztelanem, i innemi Urzędnikami; Przy których Popisach obrani być maią wspomnianym sposobem Kandydaci

na Rotmistrzostwa, z których potym K. J. M. konfirmować iednego będzie.

Tam dostateczny rachunek ma być uczyniony, ieżeli według Łanów tak konnych iako i pieszych dostateczna stała się Wyprawa, i ieżeliby iaki *defectus* był, mają *Deputati* na to *Commissarij* zasiadłszy sądzić, a Starostowie *executionem ex bonis inobedientium* czynić, bez wszelkiew odwłoki. Ciż *Deputaci* z kota obrani przy Woiewodzie albo Kasztelanie, mają sądzić tych, którzyby czegokolwiek *proportione ductu* nie oddał na wyprawę swojego pocztu, aby wszyscy iednakowo w tym ciężarze pociągali, który im więcey spofeczniejszy będzie, tym do znożenia lżeyszy.

Do tegoż Popisu i *Officyerowie* z swoiemi piechotami w należycym porządku stawić się mają, i tam się upomnieć, ieżeliby się im podług *Kapitulacyi* dosyć nie działo, a *Possessoribus bonorum*, na których instancją *summario processu* dekretowani ci powinni być, a z nich Starostowie,

indilatam per pignorationes executio-
nem czynić będą powinni.

Niech sobie tego nikt nie uciąża,
że *perpetuo oneri subijcietur* gdyż
nieoszacowane [sobie] dobro kupuje
każdy *securitatis Publicae*. Niech to
sobie każdy weźmie w uwagę iako
wiele jedna wojna szkód, spusto-
szenia, przynosić zwykła. A gdy
weźmie w komput słuszny, co wer-
banki, przechody, ściągania,
Chleby zimowe szkody uczynią, ni-
gdy tego tak siła nie wyniesie, oraz
złączona w Komput, ta sporządzona
i w dobrą rezę wprowadzona *mili-*
tia, w niczym nie uciążliwa. Do
tego koszt, wszystko ten złożony *in*
substantiam krwie, Szlacheckiej o-
brać się będzie.

Tak każdemu Nieprzyjacielowi
straszni będziem, na wszystkie *subi-*
taneos casus dobrze opatrzeni. Stra-
szliwych Konfederacyi po wszystkie
czasy uydziemy. *Interregna same,*
tuta & secura nam praestabit, ta non
contemnenda militia, i inne *infinitos*
fructus z siebie producet, bylesmy
tylko

tylko prywatny, oddzieleny na stronę,
za cel. Dobro wspólne tylko w tym
przedsięwzięciu naszym chcieli; wie-
dząc: że to nie dla kogo innego,
ale dla nas samych; dla zatriumfowania
Chwały Bożej, zdrowia prywatne-
go, wolności, i Substancyi własnych
czyniemy.

Wspomnieć sobie; gdyby nas w
tym porządku zstała była Rebella
Kozacka, i żłamyli się byli dali iey
tak długi rozpośierać; w inszeyby-
śmy exystymacyi zaiste u Pogranic-
znych zosuwali Sędziów. *Non li-
cuisse tantum* Moskwie, Szwedom,
Węgrom. Tego wszystkiego nas nie-
rząd nabawił; nie tak twarde, dłu-
gie, i częste Seymy będą nam po-
trzebne. Do tak ciężkiego nie bę-
dzie przychodziło poborowania. Zgo-
ła tym sposobem samym zakwitnąć
może to Państwo, i wieki sobie za-
pisać bezpieczne. Co aby się sta-
ło, Naywyższego Sprawcę i Rządzcę
Państw, ten proszę, który ten krótki
dyskurs uwaga, i poproszę podać.
Do którego, wiec dobrze, że się przy-
dać przezorniejsze dowcipy i doświad-

dczenia gruntowniejszego mogą; ale
że mu i ten *ausus in bonam partem*
przyjęty będzie, i ten *conatus* przysłu-
żenia się Dobru pospolitemu *veniam*
obtinebit, po łaskawym Czytelniku
obietucie:



S P O S O B

J A K O B Y

W O Y S K A

R Z E C Z Y P O S P O L I T E Y

MOGLY BYĆ W DOBRYM PORZĄDKU
ZATRZYMIWANE.

NA UWAGĘ WSZYSTKICH, KTÓRZY
DO TEGO NALEŻĄ

p r z e z

KRZYSZTOFA PRZYIEMSKIEGO

P O D A N Y.

W Szystkiego nieporządku, który
jest około dyscypliny Wojskowej
w Koronie Polskiej, ten jest
fundament: że nigdy Rzeczpospolita
Żołnierzy swoich żywnością nie pro-
widowała; owszem to na samego Żoł-

L 2

nierza włożyła, i wybierać ją so-
 bie w Stanowiskach, w ciągnięciu,
 i w Obozie dopuszczając. Czym sa-
 mym na dyskretyą Żołnierską sama
 siebie podaje; którą, iaka jest we wszy-
 stkich Woynach, ale mianowicie w
 teraźniejszy, znacznie doznała. Co
 tym żałośliwsza: że dla tego niepo-
 rządku, nie tylko same tak straszne
 szkody odniosła, ale i Żołnierza swe-
 go wniwecz obróciła, i do kontynu-
 owania Woyny nieposobnym uczyni-
 ła. Porywajmy teraz na Woyska Rze-
 czypospolitey, iako są zniszczone, i
 zgłodzone. Konni, iako od Pocztów
 i dostatków wszelakich odpadli; Pie-
 chota zaś zgłodzona, nie tylko bro-
 ni, ale ciała swoje ledwie dźwigać
 mogą. W porządnym Rzeczachpo-
 spolitych zawsze około tego *precipua*
cura była, i teraz u postronnych jest;
 sama tylko Korona Polska, tak nie-
 szczęśliwa, że *tot malis icta*, ieszcze
sapere nie chce; nie dla niedostatku ia-
 kiego, bo ma nad insze Kraie lepsze
 do tego sposoby. Ma *abundantiam*
 urodzaiów wszelakich, któremi i po-
 stronnych żywi; Ma sposobność Rzek
 do sprowadzenia iey; Ma mieysca po

temu, kędyby ie chować, samego tylko rządu nie dostawa. Chcę ia tedy tym dyskursen moim sposób podać, iakoby snadnie Korona nasza do tego porządku przyiść. i Woyska swoje w lepszą dyscyplinę wprawić mogła. A lubo wiem naturę i e zypospolitey nasze, że *nonnulla peccatè ladicur*, stalem jednak to *in publicum* podać *conatus* sibi, że coku wiek potawam, z szczerey miłości i życzliwości ku Ojczyźnie postąpi, i choćby się to komu nie podobajo, ia się przecięż, tym cieszyć będę: że *in magnis. Et voluisse sat est*. Nizli tedy do samego sposobu przyidę, wprzód pokażę: iakie szkody i przykrości Rzeczpospolita ponosić i cierpieć musi, kiedy samemu Zołnierzowi żywności sobie obmyślać każe, także i szkody, i przykrości, które na Zołnierza ztąd przychodzą.

SZKODY i PRZYKROSCI,

*Które ztąd na Rzeczpospolitą przycho-
dzą, kiedy sam Żołnierz na Stano-
wiskach, i w ciągnięciu, żywność
wybiera, i w Obozie ją sobie
obmyślać musi.*

1. **N**Apród: strach generalny po
wszystkiey Koronie, kiedy już
iako Wojna nastawa, nie tak od nie-
przyjaciela, który Prowincją tylko ie-
dną, albo część Państwa spustoszyć mo-
że, iako od Żołnierza, który *in visceri-
bus* będąc, nayskrytsze kąty wymaca,
ztąd: że zaraz ludzie Gospodarstwą
swoją, Kupcy *Commercią*, Rzemie-
ślnicy warsztaty opuszczają, z mieysc
swoich uciekają, z rzeczami i maie-
tnością swoją przed Żołnierzem się
kryją, z kąd iakie wszelkiego Stanu
Ludziom *incommodum*? snadnie ka-
żdy uważać może.

2. Wielkie i niesłychane zdzier-
stwa; albowiem Żołnierzowi tyle wol-
no wziąć, ile zabrać może, odwło-
czna, albo i niepewna sprawiedliwość

do wrodzoney iego chciwości, wielką mu do tey swawoli okazyą podawa, bo nie tylko się żywności nadmiarę wybierać domysła, ale i pieniądze Stacye, choć gardłem zakazane, na Lędziach ubogich wyciska.

3. W ciągnieniu nie kontentuię się iednym traktem iść, i przystoyną sobie żywność obmyślać, ale po Koronie błędząc to tam, to sam, wszystkie kąty nawiedza, od Chorągwie zagony trybem Tatarskim po bokach rozpuszcza, i zmyślając się być Pisarzami, od Ludzi ubogich Kontrybucye wybiera, a czasem na karb Żołnierski, i hulcie domyślają się tego.

4. Podwody, bez których się Żołnierz żadnym sposobem obeysć nie może, bo iego konie temuby wydolać nie mógły, żeby na każdy dzień w ciężarze iść miały, zkąd na ubogich wielkie *incommodum*, kiedy się za swoim bydłciem włoczyć musi, którego nie łatwie od Czeladki wyręczy, a naostatek ieszcze okupować musi.

5. Skrzyń i komor odbijania, od czego żadna surowość Zofnierz nie pohamuje, bo ubogi Chłopek wie- dząc: że to mieysca są uprzywilejowane, tam też i żywność swoją ukrywa. którego Zofnierz potrzebując, tam też szuka, i odważywszy się raz na takie *crimen*, i drugiego się domyśla, że bierze i to, co do żywności nie należy.

6. Kiedy ujedzie Chłopi do lasów, i tam się pobli tach kryją przed strachem Zofnierz, co się on tam przysadzi, a Zofnierz ich tam złapie, i że mu to, *fure belli*, a nie *imaginare*.

7. Niedyskretne bydeł bicia, bo ani pożytkowym, ani robotnym folguie, czym prędkie ubogiego Chłopa zubożenie, bo to są ich największe dostatki; tak o Owidiusz mówi: „*Ruris opes parva, pecus & stridentia planstra*; i mała się to rzecz widzi zabić Chłopa ciętą, a onemu przecię wielka szkoda, mianowicie w Kraiach Ruskich, bo mu cały Rok krowa pożytku nie uczyni.

8. Dobry Szlachetkich nie ochro-
na, abowiem Żołnierza czasem w Kró-
lewsczyźnie, lubo w Dobrach Du-
chowen Szczęsą wybrawszy, do Szla-
chetki na się odawa, czasem żeby
nie mógł się obronić, u Szlachetce
nie mógł się przeciw się woli, czasem
też: że nie może, albo dla
złego druzi, albo że go nos załadzie.

9. Niepodobne Ludzi ubogich bi-
cia, od czego Żołnierza, a miano-
wicie. Czeladzi uhamować rzecz
niepodobne, abowiem często się to
trafia: że Chłop chłoc ma, z uporu
dać nie chce, aż gwałtem przycisnio-
ny, a doświadczwszy tego raz Żoł-
nierz, trapi i owego, który nie z u-
poru, ale z niedostatku nie ma co
dać. Zgadzie zaś on w Polszcze
przysłowie uosło: że w obuch Żoł-
nierz wszystko znajdzie.

10. Kiedy ieno Obóz stanie, te-
go tam Kraju nieomylnie spustosze-
nie, bo pod pretextem szukania chle-
ba, Czeladź na kilkanaście mil oko-
ło Obozu wszystko zabiera, a ieden

drugiego uprzedzając, prędko cały Krąg wniwecz obraca.

Tego wszystkiego, ani ostrość Prawa, ani surowość Hetmanów nie-pohamuje, bo czyli podobna, aby Hetman za każdym Pułkownikiem, Pułkownik za Rotmistrzem, Rotmistrz za Towarzyszem, Towarzysz za Czeladnikiem chodzić miał, i bronić mu swawoli, do której, z przyrodzenia będąc skłonny, pod pretextem wybierania tego miłego chleba, ma wielkie ołazy? *Nam deteriores omnes finis licentia*, pogotowił to o tych mówić może, którzy się na Żołnierski żywot udawają.

SZKODY i PRZYKROSCI,

Które na Żołnierza stąd przychodzą,
kiedy sam sobie żywność obmy-
ślać musi.

1. **G**eneralne imienia Żołnierskie-go odium, w czym wielką krzywdę częstokroć i wielcy Kawalerowie ponoszą, kiedy miasto sławy,

które na Wojnie szukać umyślili, na inwidy i nienawisć u Ludzi, a jeszcze w Rzeczypospolitey znaczących sobie zarabiają, na Trybunałach Banić, i Infamie, z Ambon przymówki, we wszystkich Zgromadzeniach na nich narzekania odnoszą.

2. Koszt wielki Żołnierzowi na Wyprawę, kiedy wozy, konie, i Czelaź sposabiać sobie musi, do prowadzenia i nabywania sobie żywności.

3. W Obozie zła i zepsowana żywność, albowiem włączając się z nią Żołnierz ustawicznie, w wozach konieczne psować się musi, i choć mu się w Obozie z niedostatku dobra widzi, przecię na ostatek wyszedłszy pospolicie z Obozu, zdrowiem tego przypłaca. Czego mamy iawne doświadczenie: że po skończeniu Wojny, choroby, i powietrza następują.

4. Między samemi Żołnierzami, albo też Żołnierzów Dzierżawcami wielkie zwady, kiedy się Chorągwie w ciągnięciu zeydą, albo dwiema na

iednęż Włość assygnacyą dadzą, albo też dokąd która Włość należy, i komu Stacyą oddać ma, nie wiadomo; to ziga wielkie *disordines* powstawają.

5. Żołnierzowi w ciągnięciu wielki niewymiar, kiedy przed nim drudzy wprzód wybiegają, i Kraiem pustym ciągnąć musi.

6. Nierówny podział między Chorągiewami, abowiem jednym nazbyt, drugim bardzo licho. pospolicie się dostawa, a Żołnierzowi żalosno być musi, kiedy jednakowoż chorując, nie jednakowo traktowany bywa.

7. Kiedy nieprzyjaciel *insperat* na Oyczyznę nastąpi, Żołnierzowi ciągnąć się z Stanowisk, i dniem, i nocą biegać, iako się często tego przydawało, wielka fatyga, w kościach szkoda niepochybna.

8. Turbacye prawne na Żołnierza, kiedy musi pod Regestrem na Trybunale siedzieć, i trawić się, a jeszcze go tam naostatek zmyją, i u-

sługi Oyczyzny częstokroć omieszka, albo też na niewiedonym Baanicyą kto ugoni, to kłopot znosząc ją, bywa i to: że niewinny, za winnego często płacić musi.

9. Wielki koszt i kłopot z Czeladzią, której nad zamiar Zofnierz chować musi, bo rozumiejąc: że mu Czeladź wielki pożytek uczyni, siła ich nęprzymuje, i z tego, co oni zdobędą, nie tylko że im zapłaci, ale że mu się jeszcze co z tego ukroi, w czym się bardzo mylą, bo Czeladnik wtenczas Pana żywi. kiedy woł po trzy złote w Obozie, a Pan ich wtenczas żywić musi, kiedy bochenek chleba po kopie, albo po Taleru; perym się im Pan podłuży, i z kąd płacić nie ma, to Czeladź nie ma sobie za sumnienie, konia, suknią, albo coś innego wziąć, i od Pana zjechać, czasem też jeszcze go posieką, albo zdrowia pozbawią.

10. Głód i ruina na Zofnierz nieomylna, mianowicie: kiedy się Woyna trochę przedłuży, bo niepodobna: aby woz Towarzystki miał temu wy-

stracić, żeby tak wiele Czeladzi i koni wyżywić mógł; mianowicie: kiedy Woynę przyjdzie toczyć w Kraiu spustoszałym, albo kiedy też jakim przypadkiem wozy straci, albo ie (iako się to pod Kupczyńcami trafiło) porzucić musi, to już po Żołnierzu niewiele.

Mógłoby się jeszcze więcej tych *inconvenientia* znaleźć, ale któżby ie wyliczył?

Do sposobu tedy, iakoby tego wszystkiego uzyć, przystępuję:

Sposób tedy do uchronienia się „tego wszystkiego, ten jest „jeden: aby Rzeczpospolita *Originem* tego nieporządku zniósła, a „żywności wybierania na Stanowiskach, w ciągnienu, i w Obozie; „Żołnierzowi nie dopuszczała; Ale „żeby sama Rzeczpospolita wzięwszy „proporcją Dobr, tak Królewskich, „iako i Duchownych, do Woysk swoich Stacyą generalną uchwaliła; „któraby i Ludziom ubogim nie cięż-

„ka była, i Żołnierzowi *sufficienter*
 „wystarczyła. Tey zaś generalney
 „Stacyi wybieranie, i zaś Żołnie-
 „rzeni Dystrybutę iednemu zleciła,
 „którego nazwać może generalnym
 „Prowizorem Woyskowym, a iego
 „powinności te niechay będą.

P O W I N N O Ś C I

Prowizora Generalnego Woyskowego.

1. **N** Aypierwsza powinność Prowi-
 zora Generalnego Woysko-
 wego niechay będzie, Stacyą Gene-
 ralną od Rzeplitey po wszystkiey Ko-
 ronie uchwaloną, przez Sukollekto-
 ry swoje, gdyżby sam temu nie wy-
 dołał, i mieć ich w każdym Woie-
 wodztwie przynajmniej po iednemu
 potrzeba, wybrawszy, onę Woysku
 wystawić, tam; kędy się Hetmanowi
 najlepiej będzie zdało, i onę Żoł-
 nierzowi, według uchwały także
 Rzeplitey oddawać.

2. Aby na Ukrainie za zdaniem
 Hetmanów miejsca poupatrował w

międzyli, miary i wagi słuszne miewali, i Zofnierzów niekrzywdzili; w czym aby lepszy rząd był, potrzeba, aby Prowizorowi Generalnemu Woyskowemu *absolute* poddani byli, i żeby ich karać mógł, bo inaczej rząduby nie było.

6. Zeby żywność dla Woyska miewał dobrą, i nieżepsowaną, w czym potrzeba, aby Hetman *absolutam potestatem* nad nim miał, i surowo go karać mógł, kiedyby powinności swojej dosyć nie uczynił, mianowicie dla niedbalstwa, albo też łakómstwa.

7. Potrzeba także *propter varios casus* żywności aby nad zamiar miewał, czegooby łatwie dokazać mógł, miewszy z Miast, z Kupcami, abo też z Szlachtą, swoje Korrespondencye, i zaciągać od nich żywności *ad fidem publicam*, bo z takim kontraktować, niktyby się nie zbraniał.

8. Powinien być Generalny Woyskowy Prowizor przysiężny; i na

każdem Seymie rachunki porządne
Rzeplitey oddawać.

Za tym postanowieniem, i owe
wszystkie *incommoda*, którem wprzód
wvlożył, upadną, a te *commoda*
subsequentur.

COMMODA i POZYTKI

Które z tego Postanowienia być
mogą.

Pierwsze *Commodum* na Podda-
nych, że nie Żołnierz z hu-
kaniem, i hałasem bez wszelkiej di-
skrecyi, i Stacyą wybierać będzie, ale
Dzierżawcy, którzy lepszy,
o którego mają wziąć, wiedzą, i na
nich lepszy respekt mają, o-
wszem jeszcze w niedostatku zało-
żyć ich mogą.

2. Ze Rzeplita chętnie wojny
offensive, iako i *defensive* po-
ciągnie będzie, i *iniurias ulciscetur*,
kiedy ten strach domowy ustanie,
który straszniejszy iey zawsze by-

wał, i jest, niżeli nayspotężniejszy nieprzyjaciół.

3. Ze Rzeplita snadniey Kontrybucye wybierać będzie mogła, kiedy te zdzierstwa ustaną, i ludzie ubodzy przez Żołnierza nie będą zniszczeni, zkład zapłata pewna Woy-sku, a zatym i rząd lepszy być może.

4. Szlacheckie dobra zostaną w całe, które *in casu necessitatis*, ięzliby Królewskie, i Duchowne wystarczyć nie mogły, mogą *supplere*, i *Reipublica subvenire*.

5. *Aequalitas* większa, albowiem w tym sposobie podanym nikogo nie excypują, i żadnego respektu nie trzeba, iako teraz bywa, że iednych *per favorem* ochraniają, a drugich nad miarę opprymują.

6. Ze Hetman we wszystkich Imprezach Woiennych śmieley sobie poczynać będzie, kiedy *de commatu securus*, o samey Woynie tylko myśleć będzie; bo teraz w tym nieporządku częstokroć to na nich przycho-

dzi, że przyciśnieni głodem abo z nieprzyjacielem *contra rationes belli configere*, i *Rempub: in casum dare* muszą, abo nie z wielkim honorem i Rzeczypospolitey pożytkiem *pacisci*, a czasem i nabytych Prowincyi odbiegac. Świadkiem tego Monarchia Moskiewska, którą Naród nasz odwagę wielką posiadłszy, dla głodu zaś opuścić musiał. Nuż Infanty tak wiele razy nabyte, i stracone. Ze o teraznieyszey Kozackiey nie rzekę, bo się tego oazy całej Rzeczypospolitey nepatrzyły, a to wszystko z tego nieporządku.

7. Ze posłuszeństwo Hetmanom większe, kiedy Żołnierz o żywność skarżyć się nie może, bo ztąd polspolicie naywiększe okazy do wszelakich buntów, i nieposłuszeństwa. Ztądżec ona sentencya urosła; *non servat disciplinam ieiunus Exercitus*.

8. Ze Hetmani Miasra i Prowincye od nieprzyjaciela posiadłszy, lepiey zatrzymać będą mogli, kiedy mając żywność pogotowiu, nie tylko stare mieysca osadzać będą, ale

i nowe fundować, któremiby *in terrore* podbitych sobie, zatrzymali, czemu teraz dla niedostatku żywności dosyć uczynić nie mogą. Więc i to, że wszedłszy w Prowincyę nieprzyjacielską, nie tak ludziom podbitym molestni być mogą, bo mając Hetman własną żywność, i Generalnemu Prowizorowi zleciwszy, aby ią do Woyska wystawił, abo też od tych tam ludzi za pieniądze kupił, może Woysko w dobrej dyscyplinie trzymać, i wszelakiey sweywoli bronić, owszem ieszcze, ieżliby tego potrzeba była, i tych tam ludzi żywnością opatrzyć, z kąd wielka *benivolentia*, i nie tak przykra podbitym *servitus*.

9. Ze *in casu necessitatis* Woysk większych Rzeczpospolita zaciągać może. Abowiem Zolnierz mając żywność słuszną, może długo w bor-gowej służbie zostawać, bo mając *victum*, na *amictum* prędey się zdo-będzie, i *patienter* zofdu swego czekać będzie, mianowicie Piechota Cudzoziemska.

10. Hyberna, o których Rzeczpospolita tak dawno myśli, tym sposobem stanąć mogą; abowiem na Hetmańskiey to woli będzie, w któreykolwiek Prowincyi Woysko postawić, i tam mu żywność wydać kazać, bo ciężkim Żołnierz temu tam Kraiowi nie będzie, kiedy swoją własną żywność mając, i nią się kontentując, szarpać nikogo nie będzie.

11. *Luxus* w Woysku, ustanie, bo kiedy szarpaniny nie będzie, nie będzie go też za co *exercere*. Więc i na Ukrainie Woysko zostawiając, nie mieliśmy tak wiele okazji do strojów, bankietów, piątyk, iakie mają, kiedy w Koronie bywają, i inną Szlachtę w tym *amulari* chcą.

12. Ze Hetmani nie tak straszni Sąsiadom będą, kiedy Chorągwi zmykać ra dobra ich nie mogą.

13. Woluntaryuszów, i Ochoznika w prędkiey potrzebie może być w Woysku więcej, abowiem każdy Szlachcic, nie tylko Pan na Ukrainie jest tak porządny, że konie,

Czeladź i inasze Rynsztuanki ma pogotowiu, gwoli samey żywności, gdyż to koszt i ciężar wielki, do Obozu się puścić nie śmie, ale kiedyby wiedział, że mu tam na żywności nie zeydzie (bo mu iey Hetman Generalnemu Prowizorowi może udzielić kazać) prędzeyby tam iechał, którą żywność potym mógłby temuż Generalnemu Prowizorowi z domu swego oddać, abo Też Rzeczpospolita na rachunku to przyjąć, iakoż słuszną, żeby za swoją ochotę miał przynajmniej chleb.

14. Swawolne kupy, przez ten sposób ustaćby musiały, bo kiedyby szarpać nie wolno, i onychby nie było, a do tego, żeby ich zaraz rozeznac, i znosić Szlachta mogli.

15. Chorągwie nowo zaciągnięone prędzeyby do Obozu stawały, kiedyby noclegi rozpisane mieli, bo nie-mieliby się kędy zabawiać, i Hetman wiedząc Trakty, któremi idą, mógłby ich Uniwersałami przygrzać, ieżliby potrzeba Rzeczypospolitey ukazowała. Noclegi duplikować kazać,

co tymby *expeditius* odprawić mogli, kiedyby wozów żywnością obciążonych nie mieli.

16. Większy nacisk do Woyska nie tylko Rodu Szlacheckiego, ale i różnych Narodów Cudzoziemskich, kiedyby wiedzieli, że w Polszcze nie tylko Żołnierzowi płacą, ale też i żywnością słuszną opatrują, i umrzeć nikomu od głodu nie dadzą. Węć i Szlacheckich Synów, więcejby Oycowie i Matki wyprawowali, kiedyby kosztu na sprawowanie wozów, koni, i czeladzi ubyło, i kiedyby te przeklęstwa, które pospolicie na Żołnierza idą, ustały, bo to Rodzicom Bogoboynym częstokroć skrupuły czyni.

17. Piechota lepiejby *subsistere* mogła, bo teraz rzecz niepodobna, aby Oficyerowie ich temu dosyć uczynili, żeby ich żywnością opatrwać mogli, bo zkądby tak wiele wozów, któreby za nimi żywność wozili, a choć im też pieniądze dadzą w drogości, która w Obozach długo stojących niepochybnie bywa, coż to

pomoże, dadzą mu kopę na tydzień choć mu z Zofdu tyle nieprzychodzi, a on za bochenek chleba musi dać groszy dwadzieścia i więcej, a czasem zgoła dostać go niemoże.

18. Za tym sposobem ubędzie woźów w Woysku, zaczym Hetmani *expeditius* sobie postępować mogą, bo dla tych impedymentów nasze Woysko *tardum mobile* być musi, doznaliby tego w expedycyi pod Beresteczkiem.

19. Kiedy Czeladzi luźney ubędzie w Woysku, ubędzie też hultaiów, i swawolnych, bo to jest *Seminarium* takich ludzi, a doznała tego Rzeczpospolita w tey Woynie Kozackiey, co to jest mieć w Rzeczypospolitey siłę hultaiów. Bo tam u nich naywięcej takich było, którzy z takiego ćwiczenia wyszli.

20. Kiedy Woysko na Ukrainie zostawać będzie, chorobami, które pospolicie po expedycyach panują, Rzeczypospolitey zarażać nie będą.

21. Konfederacyi żadney obawiać się nie potrzeba, abowiem i płaca Żołnierza dochodzić może, kiedy Kontrybucye swym trybem póydą, i Woysko słuszną żywność mając, przy czyny do buntów mieć nie może, za czym Rzeczpospolita *ab hoc metu liberior*.

22. Ze owa przykrych Thrzonów *ferocia*, którą się Panom i Ziemianom pospolicie przykrzą, upadnie, kiedy szkodzić nikomu nie będą mogli, bo teraz dla tego tylko nisko się im kładą, żeby im Włości ochraniali.

23. Ze. sprawiedliwość ukrzywdzonym na Trybunałach będzie prędsza, kiedy *cause militares*, które czasu niemało biorą, upadną, abowiem w takim porządku Żołnierze nie będzie mogli grzeszyć, tylko *criminaliter*, a Kryminału prędzey u Hetmana doiedzie.

24. Wszystkie nierządy Bazarowe przez ten sposób mogą być zniesione, bo i te Harpie za Woyskiemby

się nie włożyły, kiedyby zdzierstw
nie było, i Hetman snadnoicyby ich
w Obozie zakazał, kiedyby pretextu
nie było, że żywnością Woysko o-
patrują.

25. Anadewszystko Błogosławień-
stwo Boże, kiedy tak wielkie zdzier-
stwa, i *enormia crimina* ustana, kie-
dy iży i narzekania Ludzi ubogich
Niebios przebić nie będą, na co
mieysce nastąpią wszystkiego Ludu
pospolitego do Pana BOGA Modli-
twy, za któremi pospolicie Wiktorye
i Tryumfy następują.

A że we wszystkich rzeczach, a
mianowicie nowych, muszą być tru-
dności, i muszą mieć iakieżkolwiek
obiekcyę, i ten który, teraz podawam
sposób, nie jest bez tego. Ze ie-
dnak nie są tak wielkie, któreby mia-
ły tak świętobliwey rzeczy przesko-
dzić, choć ie tu wyliczyć, i *rem-
edia* zaraz na nie podać, z tą dekla-
racją: że ieżliby kto ieszcze która
wynałazł, tedy i te solwować obie-
cuę, bo *nihil est tam difficile, quod
quarendo investigari non possit.*



DIFFICULTATES,

*Które się w podanym sposobie znajdują,
i Remedia na nie.*

I. DIFFICULTAS.

O Bawiać się: aby Woyska Rzeczypospolitey, które się już we złey dyscyplinie nauczyły żyć, ię ordynacyą Rzeczypospolitey przyięły, owszem żeby generalną Stacyą wybrawszy, na Włości nie poszły, i po staremu nie szarpały, zkądby dwoiaka szkoda na Rzeczpospolitą przyść mogła. Na co tak odpowiadam: Ze Woysko Rzeczypospolitey, mianowicie w tym terminie, w iakim teraz iest, chętnie to przyimie, bo dokuczył im ten nieporządek znacznie, i choćby im też szarpanina smakowała, tedy w tak strasznym Rzeczypospolitey zniszczeniu nie masz co; Więc jużby to iawna Rebellia była, kiedyby Woyska Praw Rzeczypospolitey przyimować nie miały, która

zmaza icszcze na Narod Polski nie padła; Bo lubo częstokroć Woyska Rzeczypospolitey w związkach bywały, tedy to było z inszych pretensyi, mianowicie dla dochodzenia zasług, ale na Prawa nigdy się nie burzyły. Cudzoziemscy zaś Ludzie, nie tylko by chętnie przyięli, ale żeby to iak nayprędzey stanęło, Pana BOGA proszą, a do tego, aza Herman powagą swoją tego pogodzić nie może, zwłaszcza w naszym Narodzie, który *exemplis facile emendatur*. A też niech w tym Rzeczpospolita nie wątpi, aby nie więcej w Woysku miało być Ludzi dobrych i poczciwych, którzyby rządu sobie życzyli, bo temu chyba szarpacz tylko mógłby kontradykować.

II. DIFFICULTAS.

Koszt wielki na budynki Szpichlerzów, na Czeladź, któraby około tey żywności chodziła, na Sukolektory, które w Woiewództwach i Powiatach mieć trzeba, na Zofd samego Generalnego Prowizora, tak

że na *præsidia*, któreby tych mieysc pilnowały; kędy Szpichlerze będą, a to dla tego, żeby ich nieprzyjaciel nie opanował, więc Fortyfikacye ich. Na to tak odpowiadam: Co z strony budynków, na te kosztu zbytniego nie trzeba; bo jeżeli Ludzi prywatnych na to stać może, że nie tylko Szpichlerze porządne, ale i Pałace ozdobne sobie wystawiają. Cóżby Królestwa tak wielkiego stać na to nie miało? zwłaszcza kiedyby wielkim Miastom, Kupcom, i Zydom, którzy w ciężkiej oppressyi u Żołnierza są; znaczną jaką Donatywę na te budynki Rzeczpospolita nakazała, na co wiem: żeby chętnie pozwolili, żeby ieno *in perpetuum* tey niewoli zbyli. A jeżeliby się też ten sposób nie podobał, tedy mogłaby Rzeczpospolita tey Stacyi podwyższyć; a raz sobie ciężko uczyniwszy, napotym zawsze wolną od tego ciężaru zostawać. Co zaś z strony Ludzi, którzyby około tey żywności chodzili; także Sukkolektorów i samego Generalnego Prowizora płacy, i ta z teyże Stacyi obmyślicby się mogła, a lepiej Rzeczypospolitey tych susten-

tować, żeby ieno tak wiele niedy-
skretnych Exaktorów zbyła. Co się
tłknie *prasiadia*, tych podczas pokoju
nie wiele potrzeba, podczas zaś
Woyny, Oboz ich sam bronić mo-
że, gdyż na Ukrainie te Szpichle-
rze będą. A jeżeliby się Hetmanowi
od którego oddać przyszło, tedy
Chorągiew, którą od Woyska oder-
waszy, założyć ie, może; albo też
Czeladź luźną z wozami przy nich
zostawić, którzy takich mieysc be-
spiecznie bronić mogą, mianowicie:
przeciwko takim nieprzyaciołom;
którzy nie wiedzą: co to iest Fortece
brać. Co zaś z strony Fortyfikacyi
tych mieysc, w których Szpichlerze
będą, i też bez osobliwego Rzeczy-
pospolitey kosztu, obmyślone być mo-
gą, bo mogą się mieysca obrac, kę-
dyby restauracyi tylko trzeba, a nie
z fundamentu budynków, iako iest
iedno w Kamieńcu Podolskim, dru-
gie w Barze, te oprócz tego resta-
rować trzeba, choćby nie dla Pro-
wiantów, ale dla samych Cekauzów,
które tam przedtym były, i *de neces-
sitate* (jeżeli porządek mieć chcemy)
być muszą. Kiedyby tedy część z Ar-

matnych pieniędzy, część też z Pro-
wiantowych, na to Rzeczpospolita o-
brócić kazala, tedyby prędko te miey-
sca opatrzone być mogły. gdyby te-
szcze Włości, które do tego należą,
i Piechota Cudzoziemska, która te-
raz w pokoju nie ma to robić, do
tego pomocą była, bo i to do dyscy-
pliny Żołnierskiej należy, żeby Żoł-
nierz nie próżnował. Gdyż otia dant
vittia.

III. DIFFICULTAS.

Ponieważ tu Dobra Duchowne pod
ten ciężar zaciągani, Duchowne
Stany na to nie pozwolą. Mali się
prawda rzecz: tedy Stan Kapłański, i
ich Poddani, mieliby od wszystkich
ciężarów *immunes* zostawać, nie tyl-
ko Prawem Bożym, ale i *consuetu-
dine omnium Gentium*. Wspomina Hi-
storya święta: że w onym siedmiole-
tnym głodzie w Egipcie Jozef przy-
wiodł wszystkich Ludzi Stany do re-
go, że za zboże nie tylko swoje by-
dła, role, ale i *corpora* Królowi za-
przedali, i piątą część wszystkich
swoich urodzaiów dawać pozwolili,
samych

samych Kapłanów Józef od tego uwolnił; taki był u niego respekt na Kapłański Stan, choć o nich nie wiele rozumiał, bo Poganie byli. Był i w Przodkach naszych ten *zelus*, i wielkimi wolnościami ten Stan uprzywilejowali, i gdyby to teraz nam przyszło, wierzę: żeby woleli nie tylko na swoje własne Poddane ten ciężar przyjąć, ale i z własnych Polaków tę Stacyą pozwolić, żeby i na Prawa Duchowne nienaruszone zostawały. Ale że teraz *insze tempora*, *insze obyczaje*, i nie ta żarliwość w Ludziach, a już zły zwyczaj wszedł, że Żołnierz Duchowne Dobra, bardziej niż insze, trapi, lepiejby podobno Ichność uczynili, aby *minus malum eligerent*, a na ten sposób pozwolili, którymby i Oyczyznę, i siebie samych od tych przykrości, które teraz ponosić muszą, uwolnili.

IV. DIFFICULTAS.

I W tym *Difficultas*, że Dzierżawcy tej Stacyi nie wydadzą, bo i re-

raz dobrym sposobem do tego się przy-
wodzić nie daią, chyba gwałtem Zof-
nierskim przyciśnieni. Na to *reme-
dium* naylepsze Prawo, *Forum* na Try-
bunale Koronnym *inter causas fisci*,
a *panam privationem Officii contra
Retentores*, z Delacyi Prowizora ge-
neralnego postanowić, tedy rozumiem
jednego, i drugiego skarawszy, pre-
dkoby się drudzy do tego przywieść
dali.

V. DIFFICULTAS.

O Dwozy, i sprowadzania tey ży-
wności, i odwożenia ią Woy-
sku, na to sposób. Aby Dzierżawcy
nie powinni byli tey żywności wozić,
tylko mil dziesięć, którą Generalny
Prowizor spieniężywszy, za te pienią-
dze inszey żywności w tym Kraiu, kę-
dy Woysko będzie, przysposobić powi-
nien będzie. Woyskowi zaś mogą po-
nię do Szpichlerzów Rzeczypospolitey
posyłać, lubo też Hetman przy tych
Szpichlerzach (gdyż na Ukrainie bę-
dą) Obozem stawać, zkąd *duplex
commodum*, że im żywności daleko

wózić nie trzeba; i te Szpichlerze
w bezpieczeństwie będą.

VI. DIFFICULTAS.

*D*ifferentia; i nie iedne *qualita-*
tes Łanów po Koronie, także
Differentia różnych Kraiów miar, za-
czymby wielka była *inequalitas*; kie-
dyby równo wszędzie tę Stacyą wybie-
rać miało. Więc iakąby miarą Zo-
nierzów ię dystrybuować. Na to takie
davam *remedium*. Co z strony Dyf-
ferentecyi Włók; te łatwieyby Lu-
dzie uważni na to Deputowani; umo-
derować mogli, a też nie wielka w
tym *differentia* być może, bo tak Pań
BOG już pomierzył i podzielił Zie-
mię, że jeżeli czego iednemu Kra-
lowi uiał; tedy czym inszym zasię
nagrodził; iako w tych Kraiach, kę-
dy urodzaje nie wielkie, nagradza się
to Borami i Towarami leśnemi, to
Stadami i Dobytkami; to Zwierzem;
to Rybami; to Pszczołami, to Solą;
to Portami i odbytem, a naostatku i
Industryą w Ludziach. Nie wielkaby
tedy krzywda była, choćby równo tę

Stacyą składali. Co się zaś miary tknie, którąby żywność od Dzierżawców odbierać, i zasię Żołnierzom oddawać, rozumiem: żeby się trzeba na jedną miarę zgodzić, a naysposobniejszy do tego miary Gdańskiej używać, bo iż tam mało nie wszystkie Kraie zboża swoje spuszczaią, tedy też wiedzieć mogą, iaka jest *differentia*, i ich miary od Gdańskiej.

VII. DIFFICULTAS.

Ponieważ Chorągwie nowo zaciągnięte nie wielę Traktów iść mają, tedyby tym tam Ludziom ciężcy byli. Więc kiedyby Woysko zawsze na Ukrainie zostawało, tedyby temu tam Kraiowi nad insze krzywda. Na to odpowiadam: co z strony tych Gościńców, ktorymi Chorągwie iść mają, tedy nie wielka tym tam Ludziom szkoda, kiedy Żołnierzowi nie powinni być nic dawać, a też to uprzykrzenie i fatygi może im Rzeczpospolita nadgrodzić, odpuściwszy im Podatki iakie, albo ich też od teyże Stacyi uwolnić, lubo też Generalne-

mu Prowizorowi zlecić, aby im od noclegu Chorągwi pewną kwotę dawał. Co zaś z strony Kraiów, w którym Woysko ustawicznie będzie, i temu krzywda być nie może, bo mając własną żywność, i nikogo krzywdzić nie mogąc, co za szkoda? Owszem temu tam Kraiowi, który *alias* odbytu na swoje urodzaje nie ma wielka *commoditas*, bo i Generalny Prowizor, żywności u nich kupował, i na insze drobiazgi odbyty lepszy mieści, tak, że Woysko stanęłoby im za najlepszy Port.

VIII. DIFFICULTAS.

ZAda kto i to: że tym sposobem Woyskaby Rzeczypospolitey u-
było, kiedyby ubyło Czeladzi i ko-
ni, bo kiedy Towarzyszowi konia za-
bił, albo Czeladnik *aliquo casu* zgi-
nie, czymże ma Pocztu przysadzić?
Na to tak odpowiadam: że trzeba
mieć respekt na to, i taką Stacyą Zoł-
nierzowi obmyślić, żeby przecię mógł
koni i Czeladzi nadto miewać. O
czym szerzey się rozwiode: kiedy •

Stacy, iakąby Zołnierzowi dawać, mówić będę.

IX. DIFFICULTAS.

ITo kto zarzucić może: że Pańskich Ludzi i Pocztów nie będzie, kiedy sobie chleba brać nie mogą, bo ciężkoby to było na tych, którzy Ludzie stanowią, kiedyby i Zold płaćć mieli, i jeszcze im żywność kupować. Na to tak odpowiadam: żeby temu łatwie mógł pogodzić, bo za pozwoleniem Rzeczypospolitey, mógłby ich Generalny Prowizor na ściąganiu w drodze do Obozu, iako i w samym Obozie, także traktować, iako i drugih.

X. DIFFICULTAS.

IEszcze kto rzecze: żeśmy w Pruskiej Wojnie mieli już takowych Prowiant i Mistrzów, a przecię to nie pomogło, i Zołnierze przecię po staremu szarpali. Odpowiadam: że daleko to tam różniejszy sposób był

od tego, który ja podawam, bo tam Prowizor tylko taki był, który za pieniądze Rzeczypospolitey żywności nakupiwszy, za pieniądze także Zofnierzowi przedawał, a tego niepodobna dokazać, żeby za pieniądze miał sobie Zofnierz żywność kupować; chyba wtenczas, kiedy nie masz już co szarpać, zaczym żywnością, nie pieniędzmi trzeba Zofnierza sustentować.

XI. DIFFICULTAS.

Zda jeszcze kto: A gdzieby tak *fidelem* znaleźć, któryby w tym Zofnierza i Rzeczypospolitey *non defraudaret*? Odpowiadam, że ja już pierwey powiedział: iż takiego, ieżliby Zofnierza krzywdził, może Herman karać, u którego mają być *leges Draconis*, a ieżliby Rzeczypospolitą ukrzywdził, tedy z iednego przędzyby *ultionem extorquere* mogła, niżeli z całego Woyska, bo teraz *multitudo peccantium*, czyni im *securitatem*.

XII. DIFFICULTAS.

A Naostatek rzecz jeszcze kto: że to niesłuszna, aby Rzeczpospolita i Żołd Żołnierzowi płaciła, i żywnością go jeszcze opatrowała, bo na to zapłatę bierze, aby się nią sustentował, i mnieysze daleko przedtym Żołdy Rzeczpospolita dawała, a przecię Żołnierze za nią żywność sobie kupowali. Obojga tego znaleźć nie mogę. Jedna: żeby Żołnierze żywność sobie za Żołd kupować mieli, bo widzę siła Konstytucyi w Prawach naszych, które Żołnierzowi skromnie s: bie żywność wybierać rozkazuia, toć iej znać nie kupowali, ale zawsze wybierali. Druga: żeby Rzeczpospolita miała kiedy mnieyszy Żołd dawać niżeli teraz, bo w tey mierze nie trzeba uważać *numerus*, ale *pondus*, to jest: nie na złoto, ale na wagę złota, srebra, i innych kruszców, których do pieniędzy zażywamy, patrzeć. Naprzykład: jest Konstytucya, aby Żołnierzowi Żołd płacono po złotych 20. Jest zaś Konstytucya rychże czasów, aby

Czerwone Złote szły po groszy 50. Miał tedy Żołnierz na swój żołd, kiedy mu złotem płacono, Czerwonych złotych 12. Teraz bierze Usarz złotych czterdzieści, uczyni to Czerwonych złotych 6, i 2. trzeciej części, ubyłoby mu tedy Czerwonych złotych 5. 3' to jest Żołdu połowica. A pieszy brał złotych 10. co uczyniło Czerwonych złotych 6. teraz nie ma ieno Czerw. złł: 2. Nie bierze tedy ieno trzecią część Żołdu dawnego. A jeśli mamy prawdę przyznać, tedy postronne Kraie w tych wojnach przeszłych, dla tego pieniędzy podniosły, żeby mieć złota, i srebra na zapłatę Żołnierzowi wychodziło. Ale jako *consilia callida* & *subtilia* częstokroć Rzeczompospolitym wadzą, tak i te tam Kraie znacznie tego doznały; albowiem za podniesieniem waloru srebra i złota, podnieść się też koniecznie musiała cena wszystkich rzeczy, i Towarów. Zaczynam Żołnierzowi na potrzeby jego Żołd wystarczyć nie mógł, i ex *necessitate* do szarpaniny się udał, i wszystkie prawie całe Europy Kraie wniwecz obrócił. W czym że ich

też Korona Polska naśladowała, także szkody podjęła, i podeymuje, Jest tedy Żołnierzowi terazniejszy Żołd tak mały, że rzecz niepodobna, aby *in tanta caritate rerum omnium* mógł się zań sustentować, i dla tego żywnością go ratować trzeba, *alias* gorszaby iego Kondycya była, niżeli którego nayspodlejszego Czeladnika u Szlachcica, bo lada Czeladniczek, kiedyby komputował iego Suchedni, odzież, i żywność przez cały rok, tedy więcej niemal Pana kosztuie, iako Żołd Usarski wynosi.



PRZESTROGA RZECZYPOSPOLITEY

W Podanym sposobie tego pilno prze-
strzegać trzeba, żeby nie pienią-
dzmi tę Stacyą Żołnierzowi dawa-
no, ale żywnością, a to dla
tych racyi.

1. **K**iedyby Stacye pieniądźmi
Żołnierzowi dawano, nicby
to inszego nie było, ieno podwyż-
szenie żołdu, co iest Rzeczypospo-
litey niebezpieczna, i iakosmy ex-
peryencyą doszli, trwać długo nie-
może, bo przypadnie lubo to z nie-
urodzaju, lubo z spustoszenia Nie-
przyjacielskiego, lubo z szarańczy,
co na Ukrainie nie nowina, albo też
aliquo casu, drogość, i Żołnierz,
ani żołdem ani karmowemi pienią-
dźmi wyżywić się nie będzie mógł,
in hac necessitate coż będzie? He-
tman pozwoli, albo się też sami Żoł-
nierze domyslą brać sobie gwałtem
żywność, a wazywszy się tego raz,

potym z lada okazji tegoż będzie chciał, i tak *sensim* wniydzie *in usum*, i szarpać postaremu będzie. A co mu pieniądźmi pozwolono, to już płacić trzeba, *alias* miałyby pre-text do buntów, i gwałtemby tego dochodził.

2. Ze w tym słusznosc być nie może, bo pieniądze zawsze jednego waloru, drogosc zasię żywnosci iednakowa być nie może, iako to kazdodzienną experyencyą widzimy, i czasem drogosci racyi dać nie umiemy, a przecię nie tylko Żołnierzowi, ale i każdemu człowiekowi iednakowoż iesc potrzeba, bo takiego natura potrzebuie bochenka chleba, kiedy iest za pułtorak, iako i w tenczas, kiedy bywa po kilka groszy, tymże sposobem i kón obroku swego.

3. Ze w ciągnienu Żołnierzowi iesc sobie kupować, iest rzecz niepodobna, bo u nas Miasteczka tak ubogie, i nieporządne, że ledwie Gość, choć małym orszakiem iedzie, dostać sobie za pieniądze żywnosci może. Widzimy to i w Panach,

kiedy iaką kupą niemając iadą, tedy
wprzód Szafarzów swoich dobrze
przed tym posyłać muszą, którzy
dla nich żywność skupią, inaczej
pewnieby się nie pożywili. A do
tego jest w naszych poddanych taki
zwyczaj, że małym zyskiem kon-
tentować się nie chcą, ale za lada
okazją, kiedy się ziażd iaki poda,
zaraz wszystkiego *in duplo*, albo *tri-
plo* podnoszą, i kiedyby im tak nie
płacił, iako oni już sobie w głowie
oszacowali, tedyby się im wielka
krzywda widziała. Zaczyn okazja
by była Żołnierzowi do zwady, a po-
tym do wydarcia mając pretext, że
mu drogo żywność przedają; Przy-
dam i to, że ta szarpanina już w
przyrodzenie w Narodzie naszym się
obraća, bo nie tylko Żołnierze, ale
i Dwory Pańskie, kędykolwiek ieno
idą, tę wadę mają, że Ludziom ō-
bożim srodze nie radzi płacą.

4. Ze w Woysku nie iedney są
Matki dziatki, bywała różne humo-
ry, a pospolicie utratne, bo iedni
pieniądze swoje przepeniają, drudzy
przegrawiają, drudzy przez niedbal-

stwo, złego człowieka, albo *aliquid casu* zgubią, to sobie nie mogą za co iść kupić, i *ad hanc necessitatem* przyjdą, że albo od głodu umierać, albo z Obozu uciekać intyszą. Ten *ignominiosum*, owego natura sama nie dopuści, to się musi do szarpaciny rzucić, i postaremu Lądziom ubogim złość wyrządzać.

§. Że w Obozie, kiedy jeno trochę długo postoi, niepochylnie drogość musi być, bo co u nas, za *tubvectio*? Bazarnicy a hultaje, którzy słusznym zyskiem kontentować się nie chcą, ale fanty tylko od Żołnierza za jada co skupią, a żywność *decuplo* drożey, niżli ją kupili, przedawają, a kiedy najmnieysze *periculum*, to już ani z Obozu, ani do Obozu iechać chcą, a iezli też iadą, to sobie oń niebezpieczeństwo tak wysoko szacują, i ubogiego Żołnierza zdzierają. A do tego, wieleż tych, i iak dostatnich? Jednego konika będzie miał, trzeba żeby i Familią, z którą do Obozu przyedzie, wyżywił, i ieszcze co zyskał, skąd drogość nieomylna. A iezli taxę na

nić włożą, to jeszcze gorzej, bo ich
cale nie będzie, gdyż coby im po-
tym było, dla małego zysku wdawać
się w niebezpieczeństwo.

6. Ze Piéchota podczas pokoju
iakożkolwiek choć z ciężkością *sub-*
sistere za pieniądze może, ale by
najniebezpieczniejsze *periculum* nastąpiło, to
zaraz żywności do Obozu nikt nie
wiezie. Zaczynają na nich ucisk, bo
abo sroga drożość następuje, aboteż
cale za pieniądze dostać nic nie mogą.

7. A naostatek niechay sobie tego
nie tylko Korona Polska, ale i naj-
przedniejsza Rzeczpospolita nie ima-
gинуie, żeby mogła Woyskom swo-
im *punctualiter* płacić, i Wenetów abo
Niderlandów, którzy tym po wszy-
stkim świecie słyną, że Żołnierzowi
swemu zawsze płacą, nie przytaczam,
bo experyencyą doszedłem tego, że
Rzeczpospolita częstokroć Woysku za-
dłuża, ale zaś Officyerowie mają
swoich Kupców, którzy za pewną
nadgodą, i Interesą, i Assekuracją
Rzeczypospolitey Officyerom pienią-
dźmi wygadają, tak, że Żołnierz

zawsze pieniądze mieć może, czego u nas żadnym sposobem być nie może. Y przypadnie na Rzeczypospolitą iaka gwałtowna *calamitas*, albo spustoszenie Kraju przez nieprzyjaciela, albo powietrze, albo też inny *casus*, nuż niezgoda, i rozerwanie domowe, kontrybucye Rzeczypospolitey pomiejsza, i Skarb ich wyłatać nie będzie mógł, skądże pieniądze Zofnierzowi? A Zofnierz nie mając pieniędzy, rad tej okazyi, bo znowu na szarpaninę poydzie, y owego, co mu już postąpiono, upominać się będzie.

ROZNOŚCI

Tego podanego Spósobu, od dawnego, który był Rzeczypospolitey podany *ratione Hybernorum*, i że ten daleko jest doskonałszy.

1. **R**óżność podanego Spósobu, od tego, który był podany *ratione Hybernorum*, że w dawniejszym potrzebowano, aby Rzeczypospolita Grunt iaki pewny, lubo za pieniądze, lubo *per commutationem* kupiła, na któ-

na którymby Obóz fundować, i Wojska w tym Obozie lecie, i ziemię zawsze stawać miały. Co jest Rzeczypospolitey trudna, bo na kupienie Gruntu, abo i kommutacye pozwolić, jest rzecz ciężka. Druga, żeby jeden Grunt temu dosyć uczynić nie mógł, bo dla samych drew (że inszych kazusów nie przypominę, a być ich siła może) których Wojsko ochraniać nie może, musieliby coraz Obozy odmieniać, a coraz nowe Grunty kupować, Rzeczypospolitey uprzykrzyłoby się musiało. Więc, cóż wiedzieć zkąd nieprzyjaciel przypadnie, a Obozu Woysku daleko odbiegać, niebezpieczna. Lepszy tedy ten podany sposób, bo wszędzie gdzie ieno Hetman zechce, może Obóz stanowić, i z Woyskiem na wszystkie strony być gotów.

2. Różność jest, że w przeszłym sposobie podano, aby pieniądze Karmowe Zofnierzowi miasto Stacyi dawano. Co nie byłoby ieno Zofdu podwyższenie, a iako to jest rzecz niebezpieczna, pokazałem to iuz wyżej.

3. Różność, że przeszły sposób w ciągłenieniu i stanowiskach, Ludzi od exakcyi Żołnierskiej nie uwalnia, iako ten terazniejszy, zkąd naywiększe szkody Rzeczypospolitey.

4. Różność, że tam nie masz takiego, któryby *curam gereret* Prowiantow, a tu jest, bo kiedy się samemu Żołnierzowi o Prowiant starać przydzie, nie może być bez szarpaniny, iakom już wyżej pokazał, i bez ruiny samego Żołnierza, a mianowicie Piechoty i Draganów, zwłaszcza podczas niebezpieczeństwa.

5. Różność, że przez ten tam sposób, Zamków i Fortec Prowiantować, i restaurować trudna, tu bardzo snadnie.

6. Różność, że tam *Hyberna* tylko postanowiono, a tu i *Aestiva*, bo Żołnierzowi nie tylko zimie, ale i lecie iść potrzeba.

7. Ze tych karmowych pieniędzy Żołnierz Exaktorem, bo bez kłopotu byćby nie mogło, bo i Dzierża-

wcy nie radzi wydawaia, aż ich gwał-
tem Zofnierz przycisnie, i Zofnierz
wybierając, niepodobna, aby w ter-
minach skromności zostawał.

8. *Aequalitas* w pierwszym sposo-
bie żadne być nie może, bo na As-
sygnacye Hetmańskie, pieniądze kar-
mowe wybierać miał Zofnierz, w
czym pomiaru słusznego mieć niepo-
dobna.





Z D A N I E

K R O T K O

Z E B R A N E ,

O złączeniu rzeki Piny, z rzeką Mu-
chawcem, i o wygodzie nowego spła-
wu na tych rzekach, do teyże materyi
Woienney służące, w którym się po-
kazuje, iak wiele wygody Rzeczpospo-
lita pod Woienne czasy, z złączenia
pomienionych rzek mieć może, tak
w dodawaniu Fortecom, iako i
Obozom Ammaty, Ammunicyi,
i Proviantu.

Rzeka Pińska, poczyna się nie da-
leko Brześcia w Trakcie Pole-
skim, między Bagnami w wody ob-
fitującemi, z których początki wzię-
wszy, gęstemi zakrętami przez mil
dziesięć pod Miasto od imienia iey
Pińsk nazwane przychodzi, gdzie za-
raz poblizu rzekę Jasiołdę, i drugą
Strumień nazwaną, w siebie zagar-

nąwszy, z nich większą i szerszą staw-
wszy się, imię swe pierwsze sobie
omierziwszy, Prypecią się nazywa.
A odtąd różno zakrzywionym pędem,
niektóre znaczniejsze Miasta tey Krai-
ny nawiedziwszy, insze z Polesia,
Wołynia, i Xięstwa Słuckiego &c.
Rzeki spławowe w siebie zabiera, i
aż za Czarnobylem (Miastem, do
handłów bardzo sposobnym) w Dniepr
zebrane wody swe wylewa, Dniepr
zaś wyżej Dorohobuza począwszy się,
mimo Smoleńsk, Orszą, Mohylow,
Bychów, Rzeczycę, i Kijów &c.
płynąc, dzikie Pola rozdzieliwszy,
w Czarnym Morzu głowę swoją po-
grążą.

Muchawiec rzeka, między temiż
niemal ługowiskami, ku północney
stronie blisko Wsi Czołnowice na-
zwaney, początki swe biorąc, przy-
ległym iey brzegów Dzierżawcom si-
łą pożytecznych Młynów wygodą po-
służywszy, do Brześcia Litewskiego
się zawraca, i tam w samym Mieście
wody swe z Bugowemi mierzając,
imię traci. Między początkami tych
(z iednychże Bagn, albo ługów po-

czynających się) rzek, między Miasteczkami Popiną, a Horodyszczem, o mil dwie od siebie leżącemi, jakiś się przedział znajduje, który jedną złączenia tych rzek jest zawadą. Ta zawada, gdyby na szczęście tej Krainy za wolą J. K. Mci i zgodą, a zezwoleniem Stanów Rzeczypospolitey, przez taką Kopanicę (któraby Statki podejmowała przyzwoitym *Duktem*) mogłaby być zniesiona, bez wszelkiej wątpliwości w krótkim czasie, tak wielkie wygody i pożytki to złączenie Piny z Muchawcem całej Koronie Polskiej, i Wielkiemu Xięstwu Litewskiemu, i przyległym Prowincyom uczyniłoby, i sprawiło, żeby nasz teraźniejszy Wiek z wielkim podziwieniem na to patrzył, czego przeszłe czasy, ani oglądać, a daleko mniej spodziewać się mogły, bo (uważając miejsca tego położenia sposobność, która niby sama do złączenia tego powód w ręce podawa) nie tak wielkiej pracy, kosztu i roboty, iako ochoty sama natura do tego tak wielkiego potrzebować będzie dzieła, że trochę wspomóżona, nowym i niespodziewanym sposobem przez u-

przątanie tey zawady, Bałtyckie, albo Białe, z Czarnym Morzem, Dnieprem i innemi rzekami spoj, a zatym Kraie Północne z Południowemi, Wschodnie z Zachodniemi przez korespondencyą złączy, że i owe z temi w ludzkości, i pożytków pomnożeniu rość, i znosić się z sobą przywykną.

Przytym i nieprzebrane skarby pożyteczney i obficiey Statkami, niżeli furami Świata Polskiemu mogą być z tamtych Kraiów użyczone. Cokolwiek tedy Turecki pilay dowcip, Moskiewski bogaty futrami handel, specyalnego, albo kosztownego cudzym Kraiom wydawać zwykły, to wszystko czasem długim, przewożenia dalekiego potarciem, powietrza, albo też Morza własnością nieodmienione, przydavam: co więc często, i codziennie bywa od fałszu chytrych Ludzi niezepсовane, przez pierwsze, a szczere ręce, Polskie Kraie mieć będą mogły. A to z tą zaprawdę wygodą i pożytkiem, iż co dotąd innych Narodów Ludzi (przez Morza, i dalekie drogi Towary różne z niezmier-

nym kosztem i nakładem do nas prowadzących) zyskowi, i oraz łakom-
 stwu podlegać musimy, to za otwar-
 ciem tej krótkiej i bezpiecznej od
 Cudzoziemskich Ceł, zbojcow i na-
 ważności Morskich, wolnej drogi, z
 mniejszą pieniędzy utratą sobie przy-
 sporzyć i mieć, a jeszcze sami na
 Rzeczpospolitą Cła postanowiwszy,
 nie insze Narody, ale samych się-
 bie ubogacać, nauczyć się będziemy
 mogli.

Handlowne Miasta, albo składy
 na Towary, które ztąd i owąd przy-
 wiezione, albo wywiezione bywają,
 sposobne same się prezentują: Kijów
 ku Wschodowi, Smoleńsk, Orsza,
 albo Mohylów od Moskwy, a Czar-
 nobyl we śródku, dla przyciącia z o-
 bu Kraiów tych Towarów, które
 w Prypeć, i dalej ku Zachodowi o-
 bracać się mają, (o czym się tu sze-
 rzyć niepotrzeba) naysposobniejsze
 jest miejsce, a tyle natenczas o han-
 dlach z Cudziemi Ziemiemi, o Do-
 mowych wygodach nieco jeszcze przy-
 dać potrzeba.

Wnętrzne i Domowe samey Rzeczypospolitey, i Prywatnych potrzeby i handle z złączenia tych dwóch rzek, daleko większe ieszcze czasu pokoju i woyny sobie wygody, pożytki i pomoc obiecać mogą, bo cokolwiek Wołynia, Polesia, Xięstwa Słuckiego, i innych tym rzekom przyległych traktów (po większey części inszym Kraiom nieznanoma) zyzność nad potrzebę Obywatelów hoynie wydawa, to wszystko za powodem tego nowego spławu, nie tylko gromadnie z Traktów tych może być wywieziono, ale i samym tego Kraiu Obywatelom wielkie dostatki i pożytki uczyni, kiedy skrzętni dobrzy i pilni Gospodarze, zboża i inne w domu rosłe Towary swoje (o które teraz, ponieważ onych nie mają dokąd zbywać, mniej dbają) sposób będą mieli do pożytecznego spiniężenia, i nabycia innych sobie potrzebnych rzeczy, które dotąd na osi z wielką trudnością Poddanych i sprzężaiu sobie sporządzać, i tymże sposobem swoje dostatki częstokroć z większą szkodą, niżeli zarobkiem, zbywać musieli,

Wielkie Xięstwo Litewskie, oprócz tej trochę białej Soli (która żelazną Słuczą, i Horyniem wprowadzona bywa) Zamorskiej Soli na potrzeby swoje z drogością, niewygodą, i niebezpieczeństwem na Morskiej odnodze zasięgać musi, a za złączeniem wyżej pomienionych rzek z taką, iako Korona wygodą, a nie małą Stołowej Intraty J. K. Mci Aukcyą Soli swą własną, lepszą i sporniejszą miećby mogła.

Puszczę zaś, których ten cały Kray od Smoleńska i Siewierza, koło Czarnobyli, i gdzieindziej pełen, a daremną gęstością zarosłe, bez pożytku, za czasem same siebie ruynują, i przez starość opadają, iakieby pożytki przez robienie Towarów leśnych, i Popiołów Stołowym Dobrom J. K. M. Skarbowi Rzeplitey przez Aukcyą Cła, a Panom swoim, albo Possessorom każdego Roku, iak wieleby ogółem millionów uczyniły? Insze wygody (gdyby tylko tej Defluicacyi wrota otworzono) które za temi początkami urość mogą przemyślnych Kupców i mądrych Polityków

dowcip, snadno za czasem z znaczną fortuną Rzeczypospolitey i prywatnych Aukcyą pokazać, a przytym tego się spodziewać trzeba: że te handle, które teraz z Moskwy i z innych Kraiów do Rygi, Ręwla, i innych Miast idą, zamtąd odwrócone, a tą nową snadną drogą wodną ku nam z większą handlujących Narodów wygodą, i pożytkiem obrócone być mogą, co iakiby pożytek sprawić mógł, każdy mądry Człowiek swoim rozumem za tym natknieniem snadno ogarnie.

Wojny co się tknie, ta, od którejkolwiek Sciany Rzeczypospolitey, ieżliby się wznieciła, tedy tym samym wodnym poładem, wszystkie potrzeby i ciężary wojenne przysposobione, snadniey i sprowadzone być mogą, bo ieżliby od Połnocy Międzywschodnie Kraie pokoy sobie obmierziwszy, chciały Wojnę przeciw Rzeczypospolitey podnieść, albo ieżliby przeciwko tamtymże Kraiom potrzeba Wojnę obrócić kazala, albo ieżli kiedy Miastom ufortyfikowanym także Obozem opatrzenie żywnością i Ammunicją uczynić, albo posilków

dodać potrzeba, zewsząd i z całego Państwa tą drogą wszystkie te potrzeby Woienne, aż do samego Smoleńska nayprzedniejszego zawsze krwawych Tragedyi Placu wygodnie wystawione być mogą.

Turecka Wiarołomność, z Tatarskim okrucieństwem, iezliby też, iako to często bywało, Rzeczpospolitą kiedy chciały infestować, to te wszystkie wyżej wyrażone *Bellica Apparamenta*, od samego Bałtyckiego, albo Białego Morza, aż do Kijowa, albo na Wołyn Horyniem, aż do Stepania, a gdyby ta Rzeka przechodzona była za komunikacją innych Rzek, aż do Ołyki, Ostroga, Zasławia, i daley, a Żelazną Słuczą, gdyby także przeczyszczona była, do Zwiachala, i innych Miast, aż ku Konstantynowu snadno, i bezpiecznie sprowadzone być mogą, summownie żebym wszystko zawarł, z tego nowo sporządzonego spławu bez wszystkich wątpienia, czasów spokojnych Rzeczpospolita wielkie pożytki, i świetne ozdoby, a pod woienne cza-

sy wszelkie potrzebne może mieć wygody.

Rzeczę kto, próżne to są *Ianencye* i słowa daremne, jeżeli snadnego sposobu i możliwości złączenia tych Rzek nie dokażesz. Przyznawam, że to prawda, i nie inaczej jest: ale też to oraz zapewne twierdząc, byleby J. K. M. i Rzeczpospolita chcieli, że w tym przedsięwzięciu tak snadne wszystkie są rzeczy, iż świat przeszedłszy, takie dobrotliwej natury Dobrodzieystwo (które tak małemi siłami, i kosztem otrzymać się może) naleść trudno; bo [naprzód miejsce, które przekopać trzeba równiną (żadnemi górami, ani pagórkami znacznemi nieprzegrodzone) leży: Powtore więcej dwóch mil kopania nie będzie, a im krótszy kopania przeciąg, tym większa nadzieia snadniejszej roboty i skutku, byleby Pan BOG tej robocie latem prysuższym pobłogosławił raczył. Potrzebie woda nayprzedniejsza do złączenia, materya z okolicznych bagn dostanie. może być wprowadzona. Po czwarte Drzewa dla obwarowania

brzegów i robienia śluz albo wodnych wrót poblizu znajduje się do statek. Pięta cały tego spławu od Morza do Morza przeciąg pod iedną J. K. M. Zwierzchnością, pod spólną i ziednoczon Rzeplią poczyina się i kończy, a zatym żadnego Monarchy łaski, albo faworu w tej mierze upraszać nie potrzeba. Poszoste Młynóm, które na tych Rzekach, a mianowicie Muchawcu są, to szkodzić nic nie będzie, kiedy się do tej roboty zażyje umiejętnych Rzemieślników, którzy wiedzą, na iakich miejscach śluzy, albo wodne wrota stawiać, a przechędożywszy Rzeki i Potoki, które do tych głowniejszych wpadają, dość wody będzie, i dla nagrażonych statków podniesienia, i do kół młyńskich pędzenia. Posiódme na ludziach do tej roboty w tym Kraiu nigdy nie będzie schodziło, byleby pieniędzy stawało, bo bez tych za wieków naszych małe, a pogorowiu wielkie i znaczne rzeczy, albo cale odłogiem leżą, albo przynajmniey niesporo, i nieszczęśliwie postępują, ale coby się iednak na te złączenie bądź z

Publicznego Skarbu, lubo z Prywan-
nego założenia, kosztu odważyło, to
nader pewnie tak szczęśliwie się uda
i założyć, iż nikt w tey mierze tak
szczodroblwym nie będzie mógł być,
żeby mu się Impensy nie miały nad-
grodzić, a pogotowiu żeby na po-
tym nakładzie miał załować.

Beśpiecznie też ochotny Patron
tey odwagi podjąć się może, ponie-
waż jeszcze w Roku 1635. S. P. J.
K. M. Władysław IV. przedsięwzię-
cia tego poważność wysokim, a prze-
zornym rozumem swoim, uważwszy,
rzecz Wielkiemu Królowi godną i
przystoyną uczynił, że istotną miey-
sca własność, i sposobów wygodę
przez Ludzi umiejętnych, i na tym
się prawie dobrze znających doskona-
le i oczywiście obeyrzyć, i inkwi-
rować rozkazał, z ktorey Inkwizycyi
to się pokazało, że nie tylko rzecz
można, ale nad spodziewanie Ludz-
kie, i nad nadzieie lekka i snadna,
a zatym gdyby tak szczęśliwe choć
teraźniejsze nasze czasy były, żeby
ten już nie teraźniejszy Projekt do
skutku był przywiedziony, przyda-

Łoby to podziwienia Wielkiego godne
dzieło Najjaśniejszemu Małestatowi
J. K. M. nieporównaną sławą, i
szczęśliwemi Tryumfami kwitnące-
mu, i całej Rzeczypospolitey, u Po-
stronnych Narodów nieśmiertelną
pochwałę, u Obywatelów zaś tych
Państw ziednałoby pewne serdeczney
życzliwości wiekotrwałące dziękczy-
nienie, gdyby dzień odednia przymno-
żenie dostatków swoich (nie inten-
cyą iako teraz) ale samą rzeczą
rzęśisto zbłogosławioną, tak wielkie-
go Dobrodzieystwa, Dobrodzieia pa-
mięcią odbierali, i samych siebie
nad inszych siła Narodów szczęśli-
wszemi policzać mogli.

Pokazawszy niegołym domniema-
niem, ale rzeczywistemi dowodami
możność złączenia wyżej opisanych
Rzek, jużby to zdanie skończyć trze-
ba, ale że w tychże tu Państwach na
tym iednym Dobrodzieystwie skłoni-
na ku tej Krainie Twórcy ręka nie
ustała, i więcey do złączenia innych
z sobą Rzek sposobności naznaczyła,
tedy za powodem tegoż dyskursu ie-
szcze i o innych Rzek złączeniu po-
dobieństwie,

dobieństwie, choć krociuchno wspomnieć przyjdzie: Słucz żelazna wyżey Konstantynowa i Krasifowa, około Basylii tak blisko do początków rzeki Boha niedaleko Czarnego Ostroga, swemi się zbliża źródłami, żeby do złączenia tych dwóch Rzek, nad mil trzy nie potrzeba kopanice czynić; a że na Bohu żadnych Porohów (jako na Dnieprze) nie masz, snadniey a niemal bliższą drogą, niżli Dnieprem, z samey Tureckiey ziemi, aż do Bałtyckiego Morza statki chodzićby mogły. Przeciąg i zawady do przekopania, by i górzyste były (gwoli tak znacznym pożytkom, któreby z tego złączenia urosły) Ludzki dowcip trwałe przedsięwzięcie, i czuła w robocie pilność uprzątnąć i przewycieżyć mogą; wszak widzimy po innych Państwach, różnych w wielkość i Ludzi dostatek, daleko od nas mnieyszych, iakie roboty i prace około prowadzenia wody, złączenia Rzek, Portów sposobnych wystawienia, i tym podobnych wygód przed czasy z niezmiernym kosztem podeymowano, że i iednego takowego miejsca potomnym na

stępcom niezostawiono, na którymby takowąż pilność i pamiątkę po sobie mogli zostawić.

W Woiewodztwie Nowogrodzkim rzeka Łania spławowa do Prypeci wpadaiąca, z rzeką Szczarą także spławową do Niemna płynącą, za Lipskiem tak bliskim zostawiają sąsiedztwie, że do Jeziora Święcickiego, z którego się Szczara wszczęła od początku Łani idwóch Mil nie masz, a niemniejsza i tu się iako Piny z Muchawcem sposobność do przekopania podaie. Kto położenia tych rzek wiadomy, snadno zrozumieć może, iakie *Commoditates* całemu Państwu ztąd bywają, kiedy wodą dokąd chcą, doysć może, a pewnie przez tych dwóch rzek złączenie, toby się doma u nas ziściło. Nic to że daleka wodą droga, i że sto mil wodą płynąć, gdzie ziemią ledwoby piędziesiąt mil iechać trzeba, iednego strużka dobrze nagrażonego *Capacitas*, któremu nad sześć albo siedm parobków niepotrzeba, więcej podźwignie, i mniejszym kosztem (choć dłuższym czasem) na

miejsce wystawi, niżeli dwadzieścia Osób Furmanów, i ze czterdziestą koni, którzy za pięćdziesiąt mil daleko więcej strawią, niżeli sześć parobków za mil dwieście.

W tymże Woiewodztwie Nowogrodzkim rzeka Słucz, o mil dwie wyżej Miasta Słucka, z wielkiego bagna początek swój bierze, a ztamtąd ku Prypeci płynąc, Xięstwo Słuckie, w poprzek, na dwoie dzieli. Nie bardzo daleko, bo i mile nie masz od Początku Słuczy, zaczyna się rzeka Łosza także między bagnami, która w Miasteczku Piaseczoy w Niemen wpada, między początkami tych dwóch rzek, jeden tylko przywysoki pagórek znayduie się, ostatek przedziału, bagnisko, i wody. Ta i owa rzeka spławowe są, i tylkoby przez cztery albo pięć mil młyny sporządzić, zawady wybrać, i ciasne miejsca rozprzestrzenić trzeba. Bliższa i snadniejsza z Prypeci do Niemna, i do Granic Woiewodztwa Mińskiego, nie może być (wodą) nad te należiona droga; Które gdyby za doczekaniem kwitnącego Po-

koju otworzyć można, nie małych i z tego spławu pożytków, i wygody czasów pokoju, i wojny, spodziewać się trzeba, ale tu do obszerniejszego wywodzenia tej Materyi, miejsca już nie stawa.

W Oszmiańskim Fowiecie, Bereżyna Główna spławowa do Dniepru płynąca rzeka, z Wilią od siebie niepodlejszą, między Dokrzycami, a Dolkinowem, nie daleko od siebie początki swe biorą, za pilną Inkwizycją, i uważeniem okoliczności, podobno i tam złączenie byćby mogło.

W tymże Oszmiańskim Powiecie, rzeka Narocz do Wilii płynąca, z rzeką Dzieszną w Dźwinę wpadającą, w Jeziorze Miadziolskim równe początki biorą, albo też bardzo nie wielką między sobą przegrodę mają, która staraniem, kosztem, i robotą, gdyby była uprzątniona, Kommunikacyą Niemną z Dźwiną bardzo potrzebną, i pożyteczną temu Kraiowi otworzyćby mogła.

W Wilkomirskim i Upitskim Po-

wiecie, Niewiaza spławowa rzeka, za Nowym Miastem począwszy się, do Niemna wody swe wylewa, blisko tej rzeki początków, Musza także spławowa rzeka, do Dźwiny się zawracająca zaczyna się, i nadzieję nieprożną złączenia się z Niewiażą tym Kraióm obiecuie: Wiedzą o tej sposobności dobrze tamedzni Obywatele, ale iakaś *fatorum invidia*, czyli też Ludzkie niedbałstwo, większą niżliby pracę być mogła, do wykonania pożytecznego dzieła, zostawiają zawadą.

Święta rzeka, w tymże Wilkomirskim Powiecie, niedaleko Jezierzyszczu poczyną się, tamże nie opodal druga się poczyną rzeka, która pod Dynemburkiem w Dźwinę wpada, snadź i tam uważywszy wszystko, co do uważania należy, ziednoczenie byćby mogło.

Narew z Zelwą z iednychże ługów się poczynają, podobno za staraniem pilnym, i te rzeki złączoneby mogły być z sobą.

Na Zmudzi Jura, z Swintą rzeką, snadno złączone być mogą, z tą wygodą, że z Niemna przez tę rzekę, procz Królewieckiego Portu, i Kłopedy W. X. Litt: Port swój Moriski, choć mały będzie miało;

Ten krotki; i podły o złączeniu rzek przydatek, że się tu do wielkich w Ojczyźnie, prawdziwie Ojczyznę miłujących Ludzi, mądrych, poważnych, a Rzeczypospolitey bardzo potrzebnych, o wojennych porządkach Konsideracyi przydał, niktogo podobno nie urazi; kiedy uważy, że się te o wodnym spławie zdanie do należności wojennych bardzo dobrze ściąga, iak wielką pomoc i wygodę czasu Woyny z wodnego poiaźdu mieć mogą całe Woyska, Obozy, Artyllerya, Ammunicya, i inne Woyskowe ciężary, każdemu który Woyskowy rząd traktował nie może być tajno. Czytamy w Historyach, iako przed wielą wieków rzekami i wodami całe Woyska do innych; i odległych Kraiów sprowadzono, niespodziewanie Nieprzyjaciół napadywano, Kolonie albo Nowosiedliska,

całemi Familiami, i Miastami, przenoszono; słyszymy i doznawamy za czasów naszych, iakie w postronnych Państwach rzekami fortele Partye wojujące sobie sporządzają: a te wszystkie wygody iezli nie lepiej i formniej (czego się zaprawdę spodziewać trzeba) to pewnie nie podley tym Kraiom służyć mogą. Byleby przy lepszych (których się za Boga Pomocą, a pracowitym prawie Oycowskim staraniu J. K. M. spodziewać trzeba) leciech, iednostayna Rzeczypospolitey zgoda, na takie potrzebne *Commoditates* zezwoliła, i koszt na to *ex publico* obmyśliła. A nie są to też tak trudne Projekta, które się tu podają, żeby nie mogły do skutku być przywiedzione. Niech każdy uważy, iakie wielkie *molimina*, małe tylko Rzeczypospolitey Dystrykty, nawet szczególne Miasta wystawiły, niewspomnę tu dawnego Rzymu (bo to w ów czas było *Caput Magnae Monarchię*) iako daleko i od iak wielu mil wodę nie tak dla potrzeby, iako delicji iednostaynym murem do Miasta wprowadzono. Patrzeć tylko co się w Helwecyi, a osobliwie w Nider-

landach dziecie, i iako tam umiano wody zażyć. Ale na co mi cudzych Krajin dowody, kiedy w domu o nie nie trudno, zatamowane, a niby Wałami otoczone Pruskie Zuławy, milcząc opowiadała pracowitą pilność niegdys Obywatelów swoich, których liczbę według wielkości, i osiadłości tamteczney, kiedy do W. X. Litta albo i do Korony Polskiej Obywatelów przyrównać przyjdzie, żadney do tey ostatney wielkości nie będzie proporcyi, bo podobno stokroć Obywatele tuteczni choć zruynowani, tamecznych przemogą, a pracy setney części nie masz tu, iako tam kiedyś była, i co raz jeszcze bywa, kiedy się nawalność Wisły, przez lodowe góry przebrać nie może, a przecie za dobrym porządkiem tam wszystkiemu wydolają, tegoż za Bożą pomocą, i tu się spodziewać może, niech tylko porządek będzie; Porządku ten cały Traktacik żąda, porządku potrzebuie.



C * 509782

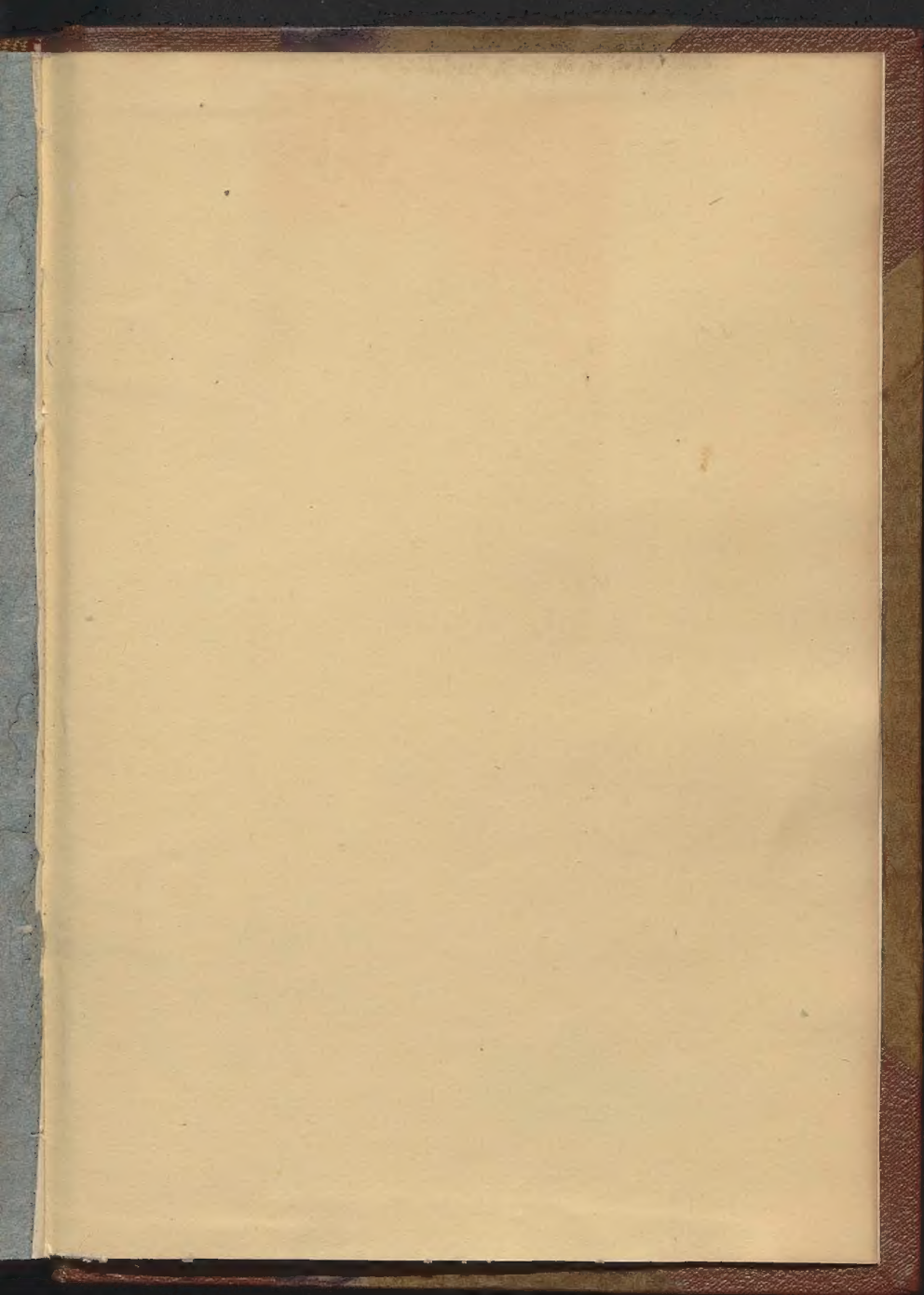
KSIĘGARNIA

ANTYKWARIAT

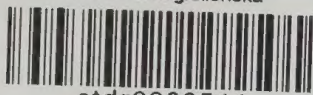


C 509782





Biblioteka Jagiellońska



stdr0022544

